

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)
www.powiatowa.com.pl
e-mail: powiatowa@onet.eu

Lipiec 2018
Rok XIX nr 7 / 229



DRZEWA UMIERAJĄ STOJĄC! (STR.3)

- O MIĘDZYRZECKIM SZPITALU
 - JUBILEUSZOWE SPOTKANIA
 - DNI MIĘDZYRZECZA I SKWIERZYNY
 - SZPARAGOWE ŻNIWA W TRZCIELU
 - PIÓRKO PEDIATRY
 - CZAS DLA RODZINY
 - POGOŃ SKWIERZYNA
 - XI IGRZYSKA LETNIE
- APTEKI, USC, HOROSKOP, SPORT, MOTOCYKLE, KINO MOK, RYŻÓWKA

Meble idealne dla... Ciebie!

ISSN 1507-6660



INDEX 244481

9 771507 666013 07

CENTRUM MEBLOWE
ormebmeble
Międzyrzecz Poznańska 106

raty 0%
transport
z wniesieniem
do 100km
Ozi!
i nie tylko

więcej na stronie 26

BLACK RED WHITE



MEBLE
BEST



MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULECIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel.95 755 48 65 www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Kredyt gotówkowy

WAKACYJNY



Kredyt gotówkowy „WAKACYJNY” ze stałym oprocentowaniem 8,9% w skali roku. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania na dzień 22.06.2018 r. wynosi 12,77% dla całkowitej kwoty kredytu 5 000 zł udzielonego na 36 miesięcy, z niekredytowaną prowizją 4,5% kwoty kredytu, bez ubezpieczenia, spłacanego w równych ratach kapitałowo-odsetkowych (raty w kwocie 158,72 zł/1 m-c; ostatnia rata wyrównująca 159,40 zł). Całkowity koszt kredytu stanowią: prowizja 225 zł, odsetki od kredytu 714,60 zł. Całkowita kwota do zapłaty 5 939,60 zł.

www.gbsmiedzyrzecz.pl

Międzyrzecz	Bledzew	Trzciel	Przytoczna	Zbąszynek	
Zapraszamy do naszych placówek:	ul. Kazimierza Wielkiego 24 95 742 80 20	ul. Rynek 4 95 742 80 60	ul. Główna 38 95 742 80 40	ul. Główna 44 95 749 40 10	ul. Topolowa 24 68 384 94 56

Do przemyślenia...

CO Z MIĘDZYRZECKIM SZPITALEM?

W 2009 roku szpital obchodził uroczyste jubileusz 100-letniej historii niemieckiego i polskiego lecznictwa. Decyzja o budowie zapadła 25 stycznia 1906 roku na posiedzeniu międzyrzeckiej Rady Miejskiej, która w ten sposób chciała uczcić 25 rocznicę ślubu cesarza Wilhelma II i cesarzowej Augusty Wiktorii. W akcję budowy szpitala zaangażowało się działające w naszym mieście od 1870 roku Ojczyste Stowarzyszenie Kobiet pod przewodnictwem Else Kley, żony landrata (starosty) Maxa

Kleya.

Szpital, początkowo przewidziany na 38 łóżek, zbudowany został wg projektu architekta Rügera z Berlina. Z inicjatywy Stowarzyszenia nazwano go dla uczczenia cesarzowej – Auguste Viktoria Krankenhaus.

22 października 1909 roku o godz. 14.45 nastąpiło uroczyste otwarcie szpitala, który od tej pory rozpoczął działalność jako nowoczesna placówka służby zdrowia. (Korzystałam z monografii Waldemara Dramowicza – „Dzieje międzyrzeckiego szpitala”, Międzyrzecz, 2009).

Przez ponad sto lat szpital cieszył się dobrą opinią, zdobywał dyplomy i certyfikaty, personel medyczny i pracownicy identyfikowali się ze swoją zawodową rodziną. Do dzisiaj wspomina się lekarzy i pielęgniarki, którzy nie tylko leczyli, ale i wspierali pomocą i dobrym słowem.

DRZEWA UMIERAJĄ STOJĄC ...

Dostaliśmy zdjęcia, na których widać, jak koło kościoła św. Wojciecha w Międzyrzeczu umierają drzewa (zdjęcie na okładce).

Dwa piękne kasztany, jeszcze na wiosnę obsypane kwiatami, w czerwcu straszą suchymi gałęziami i brązowymi liśćmi, które szybko opadną i już nie odrosną. W pniach drzew ktoś truciznę, prawdopodobnie randap, bo ten środek niszczy rośliny i drzewa w piorunującym tempie. To zwykle barbarzyństwo, a sprawcy – licząc na bezkarność - nawet nie zatarli śladów swojej działalności! Mam nadzieję, że duża lipa przy wejściu do biura plebanii nie podzieli losu kasztanów.

Jeżeli korzenie drzew rozsadzają fundamenty domów, gałęzie niszczą mury, a drzewa z różnych ważnych powodów przeszkadzają – można po zbadaniu i uzyskaniu zgody odpowiednich czynników – w tym konserwatora zabytków – po prostu te drzewa wyciąć.

Czy to była samowolka? Jak można pozwolić na takie barbarzyństwo? Jak można niszczyć drzewa w okresie wegetacji i z ptasimi gniazdami? Kasztanowców już nic nie uratuje, ale może kogoś ruszy sumienie? Może księża napiętnują działanie wandalów? Te drzewa rosły tyle lat i nikomu nie przeszkadzały, a teraz ... serce się kraje.

Izabela Stopyra

UWAGA!

Materiały do publikacji przyjmujemy do 18 każdego miesiąca.

Przesłane po terminie ukażą się w następnym numerze.

e-mail: powiatowa@onet.eu
tel. 660 742 140

Biuro reklam i ogłoszeń:
66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 1.
tel. 602 337 017 rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

Redakcja

system informatyczny, przy pomocy którego można wszystkie działania koordynować. Prezes odpowiedział, że system już działa, ale że nie działał, to wina firmy informatycznej. Radny R.K. zapytał, co było przyczyną obcięcia kontraktów? Zdaniem prezesa problem w głównej mierze dotyczy ortopedii, ginekologii, OIOM i pediatrii. Trudno zapanować nad różnymi sytuacjami. Trwają rozmowy (. Radny R.K. – czy można było wynegocjować lepsze kontrakty? Prezes – Nie, NFZ nie chciał negocjować. Przewodniczący Rady Jarosław Szalata – jak pan ocenia sytuację finansową i przyszłość szpitala? Prezes – zapewniamy bieżącą opiekę wszystkim, którzy się zgłaszają, uruchomimy żerowy celowe, a jeżeli nie dostaniemy żadnych środków, będziemy musieli ograniczyć liczbę łóżek i personelu. Przewodniczący Rady – no to kiedy dowiemy się, czy NFZ zwiększy finansowanie? Prezes – nie wiem, mam nadzieję, że już w lipcu. Jeżeli nie, to musimy ograniczyć działalność. Na pytanie radnych, czy prezes informował starostę o tym, że budżet szpitala jest zagrożony dowiedzieliśmy się, że prezes starosty nie informował. Starosta Grzegorz Gabryelski podsumował dyskusję – było zagrożenie płynności finansowej, spotykamy się i próbujemy ratować sytuację. Nie można zamykać oddziałów, bo szpital ma służyć ludziom. Niewykonanie kontraktów za IV kwartał 2017 roku to wina szpitala i będą wyciągnięte konsekwencje wobec prezesa Kamila Jakubowskiego.

No to co będzie z naszym szpitalem? Ma być dobrze, bo trwają rozmowy z NFZ i ministerstwem. Trzeba być dobrej myśli i tego się trzymajmy.

PS Przyrzekalam sobie i znajomym, że o międzyrzeckich poradniach specjalistycznych nie będę już pisała, bo walka z wiatrakami jest skazana na klęskę. Ale musiałam iść do okulisty i ze skierowaniem udałam się do rejestracji, gdzie 22 maja dowiedziałam się, że termin przyjęcia w październiku. Zadzwońłam więc do Skwierzyny i usłyszałam, że mam wizytę następnego dnia. Zaniemówiłam z wrażenia, a miła pani zapytała, czy jestem z Międzyrzecza. Pozostawię to bez komentarza i do przemyślenia.

Izabela Stopyra



Dyżury aptek w Międzyrzeczu

29.06. – 5.07. – Apteka „Grodzka” ul. Zachodnia 8a	– 95 741 6048
6.07. – 12.07. – Apteka „Tesco” ul. Konstytucji 3 Maja 2	– 95 742 1235
13.07. – 19.07. – Apteka „Medyk” ul. Chrobrego 23	– 95 741 1137
20.07. – 26.07. – Apteka „Przy szpitalu” ul. Marcinkowskiego 67	– 95 741 5437
27.07. – 2.08. – Apteka „Aspirynka” os. Centrum 3	– 95 741 2538

PIÓRKIEM PEDIATRY

Kochani Wytrwali Czytelnicy (czyli tacy, którzy w miarę systematycznie moje powiatowe piórkowanie śledzicie): **ekulizumab zadziałał!** Bardzo bardzo ciężko chora dziewczynka, o której pisałem poprzednim razem, zaczęła wracać do zdrowia, do którego ma wprawdzie jeszcze daleko, ale już światelko na tej ścieżce widać. Kolejny raz przekonałem się, że w sytuacjach beznadziejnych warto w medycynie sięgnąć po wszystkie możliwe środki, a „nic się nie da zrobić” można z czystym sumieniem powiedzieć dopiero wtedy, gdy zrobi się wszystko. Zbigniew Religa mawiał o takich okolicznościach, że jeśli jest 1% szansy, to trzeba walczyć, bo inaczej nigdy się tego procenta nie wykorzystają. A dla człowieka chorego ten jego 1% to dużo... Często profesora Religę wspominam, bo miałem szczęście kilka razy na zawodowej drodze się na Niego natknąć, a potem jeszcze z następcą w Zabrzu i Ministerstwie – profesorem Zembalą - spotkać i wymienić poglądami na medycynę i życie. Bardzo za tego ostatniego trzymam kciuki od czasu, gdy z Paryża przyszła wiadomość o chorobie, która go tam dopadła, na posiedzeniu Zarządu Europejskiego Towarzystwa Kardio-Torakochirurgicznego (EACTS), któremu w kadencji 2017-18 Pan Profesor przewodniczył (jako pierwszy Polak w historii!). Takich ludzi polskiej medycynie bardzo potrzeba, nie tylko w jej wymiarze stołecznym i międzynarodowym, ale też tym najbardziej podstawowym, prowincjonalnym. Aby nie ugrzęzła w procedurach i systemach informatycznych, nie zapomniiała, że jest pracą człowieka dla drugiego człowieka, w ciągłym z nim kontakcie i poszukiwaniu porozumienia. Trudno o nie w coraz bardziej nieprzyjaznym otoczeniu, czy raczej otocze, tworzonej przez limity, ryczałty, kolejki i różne wynalazki RODO-pochodne, zza których pacjent i lekarz prawie się nie dostrzegają. Dlatego warto trzymać się tych wielkich, którzy widzą świat nieco inaczej: bardziej przyjaznym, otwartym na nadzieję i ludzkim. I tylko przerażenie ścina, gdy wchodząc na strony z informacjami o zdrowiu Profesora napotyka się komentarze pełne nienawiści i jadu. **Skąd się biorą? Strach pomyśleć...**

Niektórzy twierdzą, że zło jest bardziej atrakcyjne niż dobro, czego dowodzi m.in. popularność (czyt. sprzedawalność) okropnych wieści w mediach i rozpowszechnienie internetowego hejtu (jakoś tak jest, że łatwiej bluźnić niż pochwalić). Czołówki gazet i telewizyjnych dzienników ubarwiają relacje pesymistyczne i krwawe, a w necie złość wylewa się nawet pod najfajniejszymi przekazami. W szumie informacyjnym trudno odróżnić prawdę od nieprawdy, a nasze dzieci wchłaniają tę brutalną narrację o rzeczywistości jak gąbki. A przecież zwykle z rzeczywistością samą ma ona niewiele wspólnego. No ale o tym trzeba się codziennie przekonywać, żeby w smutastwo i zgryźliwość nie popaść. **Dla mnie cudnym przykładem, jak fajni ludzie potrafią być dla siebie nawzajem, było sobotnie (16.06.2018) przedsięwzięcie międzyrzeckich West Side Batsów. Na co dzień groźnie wyglądający członkowie klubu motocyklowego zorganizowali akcję krwiodawstwa, podczas której zebrali morze tego niezastąpionego leku.** Niby stacja jest czynna codziennie, można przyjść, zbadać się i krew oddać, ale „brak czasu” powoduje, że dopiero atrakcyjny event przypomina, że warto. **I dlatego za zorganizowanie wydarzenia należy się naszym pogromom szos wielki szacunek i podziękowanie.** Pracując w klinice, w której codziennie przetaczamy kilkanaście litrów krwi i preparatów z niej produkowanych wiem, jaki to problem, gdy nagle braknie. I zdaję sobie sprawę, iż wielu moich pacjentów zawdzięcza życie akjom podobnym do powyżej opisanej. A przy okazji każdy dawca może poczuć się bohaterem myśląc, jak ważna jest ta cząstka siebie, którą oddał. Do tego nic to nie szkodzi i prawie nie boli (uśmiech pań podłączających aparat do pobierania czyni ukłucie grubą igłą nieodczuwalnym). Swoją

drogą, jakoś tak jest, że atmosfera w punktach pobrania zawsze panuje fajna. Może to życzliwość się rozprzestrzenia i pachnie?

W mojej obecnej „krwawej” pracy często stykam się z innym jeszcze rodzajem dawstwa – ofiarowaniem szpiku. Jego przeszczepienie leczy wiele strasznych chorób: najcięższe nowotwory (białaczki, chłoniaki, niektóre guzy lite), mukopolisacharydozy, złożone niedobory odporności, leukodystrofie czy lekooporne postaci stwardnienia rozsianego. Kwestia jest nieco bardziej skomplikowana, niż oddanie krwi, choć pierwszy krok banalnie prosty: trzeba się zarejestrować w którymś z tzw. ośrodków dawców szpiku. Polega to na wypełnieniu paru formularzy i pobraniu wymazu z policzka do oznaczenia antygenów zgodności tkankowej tzw. HLA (pierwszą z czynności można wykonać za pośrednictwem internetu). Warunkiem jest wiek 18-55 lat i dobry stan zdrowia. W Polsce działa kilka organizacji zajmujących się pozyskiwaniem dawców, największa – DKMS – ma ich zarejestrowanych ponad milion. Niezależnie od tego, w której bazie się zapiszemy, nasze dane wraz z genetycznym paszportem utworzonym przez „kod” HLA trafią do międzynarodowego rejestru. Niespokrewnionych dawców potrzebują chorzy, którzy nie mają w rodzinie nikogo, kto by do nich „pasował”, a szansa na dawcę rodzinnego wynosi tylko 25%. **Wśród osób niespokrewnionych prawdopodobieństwo znalezienia genetycznego bliźniaka to 1:20 000 - 1:5 000 000.** Dlatego też często przeszczepia się szpik z odległych krajów, który po pobraniu przemierza tysiące kilometrów. A właściwie dziś już zwykle nie sam szpik, ale „wymobilizowane” z niego do krwi komórki macierzyste, które pozyskuje się w sposób podobny do pobrania krwi. Pobranie samego szpiku też nie jest straszne, jednak ze względu na konieczność wielokrotnego nakłucia kości biodrowej wymaga znieczulenia i co najmniej kilkugodzinnego pobytu w szpitalu. W przypadku, gdy jako dawca zostaniemy „sparowani” z jakimś oczekującym biorcą, otrzymamy najpierw zapytanie o aktualny stan zdrowia, a potem wezwanie do ośrodka pobrań. Oczywiście sama rejestracja nie daje gwarancji zaszczytu bycia dawcą, w ciągu 10 lat nasza szansa na to wynosi 5%. Z drugiej jednak strony trzeba pamiętać, że tylko Polsce co godzinę ktoś zapada na białaczkę, a ok. 350 nowych chorych rocznie to dzieci. Mogą nas potrzebować, możemy i my sami w tej grupie się znaleźć.

Korzystając codziennie „służbowo” z ludzkiej bezinteresowności i dobrej woli – lecząc przeszczepianiem szpiku i przetoczeniami krwi – mam unikalną możliwość bezpośredniego obcowania z dobrem, które w bliskim kontakcie przekonuje, że jest jednak znacznie bardziej pojętne niż zło. A ludzie, którzy je rozprzestrzeniają, czynią świat piękniejszym i bardziej znośnym. Ten kontakt z lepszą stroną naszej natury to wyjątkowy przywilej lekarza, choć przecież dostępny dla wszystkich. Wystarczy się zarejestrować, albo wpaść do stacji krwiodawstwa. A jeśli nas odrzuca, to jest jeszcze wiele innych pól aktywności, na których możemy przywracać bliźnim uśmiech i wiarę w człowieka. Bo branie jest fajne, ale dopiero dawanie ubogaca i uszczęśliwia.

Tomasz Jarmoliński
(Wasz pediatra)

PS. Pisanie w trybie comiesięcznym to dla kibica w okresie wielkich sportowych imprez udręka, bo chciałoby się wymądrzyć, a tymczasem zanim cykl produkcyjny minie, (prawie) wszystko już wiadomo. Ale, że kiedyś mistrzostwo świata w siatkówce wyprorokowałem, to dziś też palnę: kończcie kartkować ten numer „Powiatowej”, zaraz Polska gra o ćwierćfinał!



Międzyrzecz, 11.06.2018

Starosta Powiatu Międzyrzeckiego
Grzegorz Gabryelski

LIST OTWARTY

My, niżej podpisani, obserwując pogarszającą się systematycznie od kilku lat, a w tym roku w lawinowym tempie, sytuację ekonomiczną i kadrową oraz warunki pracy białego personelu naszego Szpitala, a także brak jakichkolwiek działań zmierzających do zatrzymania upadku placówki żądamy spotkania z Radą Nadzorczą Szpitala Międzyrzeckiego w trybie pilnym.

Utraciliśmy całkowicie zaufanie do zarządzających Szpitalem Prezesa Zarządu, Zastępcy Prezesa, Lekarza Naczelnego i Kierownika Działu Kadr.

Jesteśmy świadomi, że Rada Nadzorcza czerpie wiedzę o sytuacji w Szpitalu z raportów Prezesa. Dociera do nas, jakie informacje są przekazywane i w jakim stopniu, delikatnie mówiąc, mijają się z prawdą.

Najważniejsza kwestia to zmniejszenie ryczałtu finansowego dla naszego Szpitala. Zmniejszenie finansowania spowodowane jest zmniejszeniem ilości procedur wykonanych przez Szpital w ostatnim kwartale ubiegłego roku, za co z kolei odpowiada bezpośrednio Prezes Zarządu Szpitala i jego doradcy. W październiku Zarząd przekazał oddziałom szpitalnym instrukcję zatytułowaną „Planowana liczba hospitalizacji w poszczególnych oddziałach objętych PSZ w IV kwartale 2017r.”

Wzbudziła ona zdziwienie wśród lekarzy, gdyż świadomi byliśmy, iż kompletnie nieistotna dla płatnika jest ilość przyjętych pacjentów, tylko wycena pieniężna wykonanych procedur – wiadomo było, że nie zmienił się system raportowania do NFZ. Wątpliwości odnośnie powyższych zaleceń były przekazywane przez nas członkom rządzącej Szpitalem ekipy. Reakcja była protekcyjno-ironiczna, Zarząd wie lepiej. No cóż... „Pan każe, sługa musi”... Jakież było zdziwienie, kiedy w styczniu do większości jednostek organizacyjnych wpłynęły obcesowe w tonie pisma z żądaniem „wnikliwej analizy przyczyn spadku wykonań procedur”. Należy zaznaczyć, że zalecone w instrukcji plany ilości hospitalizacji zostały oczywiście wykonane, a system komputerowy pozwalał na monitorowanie wykonań na bieżąco (nie tylko co miesiąc, ale codziennie – sprawdzenie tych danych za dowolny okres zajmuje kilka minut). W naszej ocenie jest to połączenie niekompetencji z bezczelnością – jest to niedopuszczalna próba zrzucenia odpowiedzialności za swój ewidentny błąd na lekarzy.

Podobna sytuacja wystąpiła w poradniach, gdzie narzuconych przez Zarząd limitów przyjęć w IV kwartale 2017 dokładnie i rygorystycznie pilnowała osobiście Zastępca Prezesa, a w styczniu wpłynęły pisma z żądaniem pilnej pisemnej wnikliwej analizy spadku wykonań procedur w poradniach.

Obecny Zarząd nie rozwiązał żadnego z istotnych dla prawidłowego funkcjonowania Szpitala problemów, m.in. braku centralnej sterylizacji, braku sali wybudzeń, lokalizacji Oddziału Intensywnej Terapii. Zaprzepaścił szansę na stworzenie oddziału

neurologii, powstał on w szpitalu w Świebodzinie.

Sygnaly o skrajnej niekompetencji Zarządu Szpitala docierały już wcześniej. Otóż w okresie poprzedzającym październikową reformę Prezes zalecił przestrzeganie dyscypliny wykonywania procedur, czyli wprost zakazał wykonywania nadwykonań. Niektóre oddziały praktycznie nie pracowały w wakacje, próbując „zgubić” nadwykonania. Okazało się w październiku, że NFZ zapłacił za wszelkie nadwykonania. Okazało się również, że wszystkie okoliczne szpitale pracowały pełną parą, gdyż wszyscy dyrektorzy czy prezesi wiedzieli, że Fundusz zapłaci za nadwykonania, tylko nasz Prezes jako jedyny nie miał tej świadomości. Przyniosło to ogromną stratę wpływów.

Wątpliwości budzi ponadto forma „sprawowania rządów” w Szpitalu przez ludzi, którzy znaleźli się na tych stanowiskach bez konkursu, bez weryfikacji kwalifikacji, z powodów, o których wszyscy wiedzą, ale nikt oficjalnie nie mówi.

Doktor Aleksander Zielenka, wieloletni dyrektor naszego Szpitala, szanowany międzyrzecczanin, ostatecznie pożegnał się z pracą w naszej placówce w ten sposób, że szeregową pracownicą Działu Kadr przysłała do poradni, gdzie przyjmował pacjentów i wręczyła mu wypowiedzenie.

Pielęgniarki pracujące wiele lat na oddziale czy w poradni są przenoszone, często bez wyjaśnienia i z dnia na dzień, do innych jednostek. Znaną są powszechnie przykłady poniżania pielęgniarek.

Kierownicy oddziałów doświadczyli wielokrotnie, że im trudniejsza i ważniejsza sprawa, tym trudniej dostać się do Prezesa i tym mniej czasu ma na jej omówienie. Najczęściej natomiast kontaktują się z Prezesem, kiedy to wzywani przez sekretarkę przychodzą, żeby się dowiedzieć, że trzeba przyjąć do ich oddziału znajomego.

Atmosfera w Szpitalu jest tragiczna, większość białego personelu przychodzi do pracy z niechęcią (co może nie jest merytorycznym zarzutem, ale powinno obchodzić odpowiedzialnych za Szpital), a odpowiedzialność za to ponoszą wymienione na wstępie osoby.

Przykłady niekompetencji, arogancji, braku elementarnej kindersztuby, nepotyzmu, niegospodarności można mnożyć, niniejsze pismo mogłoby osiągnąć rozmiary książki.

Podsumowując, w naszej ocenie sytuacja Szpitala Międzyrzeckiego w każdym aspekcie jego funkcjonowania osiągnęła taki poziom upadku, że czas na „owijanie w bawełnę” i dyplomację dawno minął. Dlatego prosimy o spotkanie z osobami odpowiedzialnymi za nadzór nad funkcjonowaniem Szpitala i podjęcie pilnych działań naprawczych. **(Pod listem podpisało się 16 lekarzy, w tym 6 z 8 kierowników oddziałów. Do 18 czerwca żadnej reakcji.)**

Do wiadomości:

1. Starosta Powiatu Międzyrzeckiego
2. Miesięcznik „Powiatowa”
3. Prezes Zarządu Szpitala Międzyrzeckiego

PIONIERZY

Przyjazd do Polski – 22 lipca 1949 roku

Ucałuję ziemię

Jak ciężko opuszczać strony rodzinne

Wyjeżdżać w daleki nieznany świat.

Życie w niewoli staje się inne

Tam jest moja Polska, tam jest mój brat.

Marzę z tęsknotą o rychłej podróży

Po trudach i znojach załatwianych spraw

Czas idzie powoli, czas się bardzo dłuży

A ja czekam nadal nie mając polskich praw.



Wreszcie wiadomość, czas wyjazdu nadchodzi

Zobaczę Polskę, Ojczyznę wolną moją.

Myśl jak błyskawica mym sercem dowodzi

Tu dla Ojczyzny oddam miłość swoją.

Przekroczę granicę, ucałuję „ziemię świętą”

Łzy szczęścia z oczu popłyną

Tak długo byłam „czerwonią obutą”

Tu zapomnę, tu niewoli wspomnienia przeminą.

Lecz jakie było moje zdziwienie

Gdy przejechałam pociągiem granicę

Ucałowania ziemi odbiegło pragnienie

Gdy z okien wagonu ujrzałam ulicę.

W dniu tym było nasze święto państwowo

Miasto radośnie ubrane czerwonią

Święto Wolnej Ojczyzny! Święto lipcowe

W kolorach, które niewoli nie zmieniają.

Takie było moje pierwsze wrażenie,

Młodość i wiara otuchy mi dodała

Tęsknota i miłość przeszły w marzenie

A pamięć przeżytych chwil na zawsze została.

Janina Rakowa

Pamięci pionierów

Pomnik Pamięci Pionierom Ziemi Międzyrzeckiej stanie na ulicy Staszica. Projekt uchwały złożył radny Andrzej Chmielewski, a ustanowienie tego pomnika zostało jednogłośnie przyjęte uchwałą Rady Miejskiej. Odświeżenie pomnika będzie okazją do wielkiego święta wszystkich międzyrzecczan.

Kamień bezpłatnie przekazała Kopalnia Sieniawa. Do Międzyrzecza

70 LAT EKONOMIKA

Lubię wracać tam gdzie byłem ... słowa piosenki, którą śpiewał Zbigniew Wodecki, to motto pięknego jubileuszu szkoły, która od 70 lat związana jest z Międzyrzeczem. Przez te lata zmieniały się nazwy, ale ekonomik zawsze był dobrą marką i cieszył się wielką popularnością.

Dyrektor Gabriela Bujanowska przywitała przybyłych bardzo osobistymi refleksjami, doceniła zasługi dla szkoły



foto: Artur Anuszewski

poprzednich dyrektorów:

„SZANOWNI PAŃSTWO, DRODZY GOŚCIE, MILI ABSOLWENCI!

Jest mi niezmiernie miło spotkać się z Państwem na uroczystości 70-lecia EKONOMIKA.

Przez 70 lat szkoła przechodziła różne okresy, a jej historię przypomni Państwu dzisiejsze przedstawienie, przygotowane z taką pieczołowitością przez obecnych tu nauczycieli i uczniów, którym bardzo serdecznie dziękujemy.

Szanowni Państwo, funkcja szkoły, jej misja wynika z rzeczywistości w jakiej istnieje. Zaś jej charakter to efekt pracy, entuzjazmu i zaangażowania ludzi, którzy ją tworzyli. Bardzo serdecznie dziękuję Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdu - Pani Oli Janusiewicz, Panu Kazimierzowi Pawliszakowi, Pani wicedyrektor Marcie Chachaj za oddaną pracę, perfekcyjność i rzeczowość, a także Pani Halinie Pospiesznej – sekretarzowi szkoły za osobiste zaangażowanie...

Szanowni Państwo, zebraliście się tu po to, aby spotkać się

ze swoimi koleżankami i kolegami w murach dawnej szkoły, powspominać, a nie po to aby wysłuchiwać przemówień dyrektora. Dlatego też ja również pozwolę sobie na chwilę wspomnień i osobistej refleksji. W latach 2001/2002 miałam przyjemność pracować w Ekonomiku. Zatrudniła mnie wówczas pani dyrektor Ola Janusiewicz, która podała mi pomocną dłoń, okazała życzliwość i wsparcie. Za co bardzo dziękuję!

Już jako początkujący dyrektor miałam również przyjemność współpracować z panią dyrektor Anną Górną, która zawsze służyła dobrą radą, merytoryczną pomocą. Dziękuję!

Jest jeszcze jedna ważna w moim życiu osoba, która kojarzy mi się z Ekonomikiem. Jest to moja niezżyjąca już teściowa - Danuta Bujanowska z domu Rynkowska - rok ukończenia szkoły - 1953. Otóż wśród książek na półce niedawno znalazłam tę oto książkę - Pół wieku EKONOMIKA. Na stronie 4-tej małymi kształtnymi literkami wypisała skład swojej klasy. Ze wzruszeniem odczytałam te nazwiska. Myślę, że jest to jeden z dowodów na to, jak Absolwenci tej szkoły wspominają okres spędzony w jej murach. Mam nadzieję, że powrócą te najlepsze, najmiłsze wspomnienia i przyjaźnie. Czego Państwu życzę z całego serca.

I na zakończenie pragnę podziękować paniom dyrektorkom wręczając te skromne bukiety kwiatów”.

Aleksandra Dopieralska (nieobecna z powodów zdrowotnych), Ola Janusiewicz i Anna Górna otrzymały bukiety kwiatów i wielkie brawa.

Po krótkich przemówieniach, życzeniach i kwiatkach obejrzelśmy na ekranie zdjęcia nauczycieli i uczniów, wydarzenia ze szkolnego życia, wycieczki, matury, studniówki. Spoglądali na nas dyrektorzy i pracownicy szkoły, którzy już odeszli, ale na zawsze pozostaną w pamięci. Bardzo podoba mi się pomysł zarejestrowania w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu Stowarzyszenia „Pamięć i wdzięczność”, którego celem jest renowacja nagrobków nauczycieli, którzy nie mają tu rodzin. Po zakończeniu uroczystości odbyła się kwesta na ten cel, bo każda złotówka się liczy.

Ta sentymentalna podróż w przeszłość bardzo się wszystkim podobała. Były też wspomnienia absolwentów, kwiaty dla szkolnych par i serdeczne życzenia.

Ekonomik STARS to dwuczęściowy program artystyczny przygotowany przez nauczycieli i uczniów. Śpiewy, tańce w rytmie rocka, twista, świetny MIŚ-band w wykonaniu nauczycieli, szkolna kronika niekoniecznie filmowa i okazały tort w kształcie szkoły na Libelta 4 – to krótka relacja z wydarzenia, na które przyjechali absolwenci z Polski i ze świata. I na koniec



foto: Artur Anuszewski



foto: Artur Anuszewski



foto: Artur Anuszewski

refleksja, jaką mam po każdym zjeździe. Na hasło – **ZJAZD ABSOLWENTÓW** - zjawiają się ci, którzy wcześniej się urodzili, bo młodzi jeszcze nie czują takiej potrzeby, nie czują magii takich spotkań, pełnych wspomnień i wzruszeń.

Bardzo im zazdrościłam, bo ZJAZD ABSOLWENTÓW międzyrzeckiego ogólniaka z okazji 70-lecia nie odbył się. Dodam, że wiele roczników spotyka się „klasowo”, ale taki ogólny ma inny wymiar.

Dziękuję za zaproszenie –
Izabela Stopyra

BRAHA ROSENFELD w Międzyrzeczu

23 maja w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. A. Kowalskiego o sobie, swoim życiu i poezji mówiła Braha Rosenfeld. Poetka urodziła się w 1946 roku w obozie przejściowym



foto: Artur Anuszewski

w Niemczech jako Bronisława Feinburg. Rodzina przyjechała do Polski, a w 1958 roku wyemigrowała do Izraela, gdzie Bronisława zdobyła wykształcenie i poetycką sławę jako Braha Rosenfeld. Debiutowała w 1990 roku wierszami pisanymi po hebrajsku. Izraelska poetka,

tłumaczka i krytyk literacki często gości w różnych miastach Polski, ma spotkania autorskie, opowiada o swojej poezji i życiu, doskonale nawiązuje kontakt ze słuchaczami. Świetnie mówi po polsku, utrzymuje bliskie kontakty z poetami ze Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Jej wiersze zostały przetłumaczone na wiele języków europejskich.

Spotkanie prowadziła Maria Marciniak. Dla prowadzącej i dla słuchaczy było to wydarzenie. Taka sławna poetka po spotkaniach w Krakowie, Poznaniu i innych miastach - przyjechała do Międzyrzecza. Słuchaliśmy wierszy w wykonaniu autorki, podziwialiśmy jej poetyckie metafory i refleksyjne spojrzenie na przeszłość i współczesność. Bardzo spodobał mi się wiersz pt. *Czas* z tomu *Polatane cienie*:



foto: Artur Anuszewski



foto: Artur Anuszewski

*Usiadłam na chwilę odpocząć
pogapić się*

*jeszcze na minutkę
podumać*

*nawet żaden wiersz z tego nie wyszedł
tylko linijka o cieniu
siedział przy mnie – tuż obok –
a już wydłużyła się po przeciwnej stronie*



foto: Artur Anuszewski

60-lecie PARAFII GRECKOKATOLICKIEJ w Międzyrzeczu

Dla społeczności łemkowskiej, zamieszkującej w Międzyrzeczu i okolicach, ostatnie dni maja tego roku były znaczące i ważne. Ich wyjątkowy charakter wynikał z obchodów uroczystości związanych z 60-tą rocznicą funkcjonowania w Międzyrzeczu parafii greckokatolickiej p.w. św.św. Cyryla i Metodego, peregrynacji relikwii św. Jozafata Kuncewicza – męczennika cerkwi greckokatolickiej oraz świętem parafii.

Parafia to nie tylko obszar administracyjny, ale przede wszystkim ludzie, którzy ją tworzą. Łemkowie, którzy trafili latem 1947 r. na ziemię zachodnie w ramach represyjnej deportacji zwanej Akcją "W" – Akcja Wisła, byli przez wiele lat pozbawieni opieki



duszpasterskiej. Władze komunistyczne, nie przeprowadzając formalnej likwidacji Cerkwi greckokatolickiej uważały, że kwestia jej istnienia rozwiąże się sama w wyniku wysiedlenia ludności. Część duchownych wywieziono do ZSRR, inni zostali osadzeni w więzieniach lub udali się na emigrację. Księżom greckokatolickim zakazano odprawiania mszy, nawet gdy istniało większe skupisko ludności łemkowskiej. Sytuacja uległa poprawie dopiero w 1956r. Umożliwiono duchownym greckokatolickim prowadzenie pracy duszpasterskiej w placówkach rzymskokatolickich.

I w tym miejscu pojawia się nasz, rodzinny wątek, związany z powstaniem i funkcjonowaniem parafii greckokatolickiej w Międzyrzeczu. Otóż pierwszym duszpasterzem zamieszkujących tutaj Łemków był ksiądz Michał Paślawski, który mieszkał w Bledzewie. Został w 1958 r. niejako "odkryty" przez rodzeństwo Furtaków: Grzegorza, Marię, Jana i Piotra – mojego ojca. Ksiądz, po rozmowach z tutejszą administracją kościelną, zaczął odprawiać msze św. 1-2 razy w miesiącu w kościele św. Wojciecha na rynku. Przez wiele lat stryjowie, ciocia, tato, jako osoby obdarzone pięknymi głosami, wzbogacali swoim śpiewem liturgie niedzielne i póki starczyło im zdrowia i sił, troszczyli się o cerkiew. Oczywiście, było także wiele innych osób, które zrobiły wiele dobrego dla międzyrzeczkiej cerkwi.



Świętowanie rozpoczęło się w piątek 25 maja uroczystym powitaniem relikwii. Następnie nabożeństwo poprowadził proboszcz naszej parafii ks. Ernest Sekulski z udziałem zaproszonych duchownych: ks. arcybiskupem Janem Martyniakiem i ks. mitratem Julianem Chojniakiem. **Szczególnie miłym dla wielu parafian był fakt obecności na uroczystościach ks. arcybiskupa Jana Martyniaka,** który w latach 70. ub. wieku pracował jako wikariusz w parafii św. Jana i nawiązał ciepłe relacje z ludnością łemkowską. Gościł w ich domach, także w domu moich rodziców, i było mi miło, gdy przy osobistym powitaniu wspomniał ojca z imienia i tamto wydarzenie.



Dalszy ciąg uroczystości miał miejsce następnego dnia. Rozpoczęło je specjalne nabożeństwo – litania i akatyst do Św. Męczennika Jozafata Kuncewicza, arcybiskupa połockiego. W dalszej kolejności główną mszę celebrował ks. arcybiskup Jan Martyniak z udziałem duchownych grecko- i rzymskokatolickich. W trakcie mszy ks. arcybiskup wygłosił homilię, w której oprócz treści dotyczących wiary, rodziny, tradycji odniósł się także do wątków osobistych związanych z jego pobyt w Międzyrzeczu i ciepłych wspomnień z tamtego okresu.

Po zakończeniu mszy były życzenia i gratulacje od zaproszonych gości, m.in. wiceburmistrz Międzyrzecza, przedstawiciela 17 Brygady Zmechanizowanej, dyrektora SP-6, wspólne zdjęcia i ogólna wesołość wynikająca ze wspólnego świętowania.

Całą uroczystość zakończył obiad w restauracji "Piastowska", w którym uczestniczyli parafianie i zaproszeni goście.

Istnienie parafii greckokatolickiej w Międzyrzeczu przez tyle lat pozwoliło nie tylko na zaspokajanie potrzeb duchowych zamieszkujących tu Łemków, ale umożliwiło im zachowanie tożsamości narodowej, kulturowej i społecznej.

„Szparagowe Żniwa” – trzcielskie świętowanie

Tradycyjnie na początku czerwca w Trzcielu odbywa się festiwal śpiewaczy – „Szparagowe Żniwa”. Tak było i w tym roku. W upalną sobotę trzcielanie mogli podziwiać wokalne popisy 11 zespołów śpiewaczych z Białorusi, Regionu Kozła i woj. lubuskiego. Było jak zwykle barwnie, radośnie i różnorodnie. W



prezentację tematyczną otrzymał zespół „Starodworzanki”. Wszystkie zespoły uczestniczące w festiwalu otrzymały puchary i dyplomy. „Szparagowe Żniwa” to impreza kolorowa z akcentami ludowymi, biesiadnymi a nawet patriotycznymi.



Drugą częścią sobotnich uroczystości były „Dni Trzciela”. Uroczystego otwarcia dokonał burmistrz Jarosław Kaczmarek. Na miejskim stadionie było już wówczas więcej widzów. Wśród nich były delegacje z zaprzyjaźnionych gmin, czyli z Asendorfu i Falkenberga. Trzcielskie świętowanie zaczęło się niezwykłym i uroczystym zdarzeniem, ponieważ zostały wręczone odznaczenia „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Trzciel”. Tymi odznakami uhonorowano zasłużone dla lokalnej społeczności osoby: pracownicę biblioteki – **Wiolettę Fabian** oraz byłego burmistrza Falkenberga – **Lothara Papenfusa**. Na świątecznej scenie artystycznie zaprezentowały się dzieci oraz młodzież z gmin Trzciel i Falkenberg. Była to duża atrakcja i dostarczyła wiele radości, szczególnie rodzinom młodych artystów. Oklaskom nie było końca, zresztą zasłużenie. Dużo wrażeń widzom

samo południe tego świętowania wystąpił znany trzcielanom zespół z Mińska – „Suniczka”. Doskonałym programem zachwycił słuchaczy również inny białoruski zespół – „Suzorje”. To była prawdziwa artystyczna uczta. Członkowie zespołów w pięknych narodowych strojach z tradycyjnymi białoruskimi haftami – tańczyli i śpiewali, zabawiając publiczność. Niestety, a ta nie dopisała. Szkoda, bo było to zachwycające widowisko. W trakcie śpiewała także znana białoruska piosenkarka – **Irina Wierkowicz**. Festiwalowe zmagania rozpoczął zespół z Domu Pomocy Społecznej Jasieniec – „Wspaniali”. I byli rzeczywiście wspaniali.

A potem zaczęły się konkursowe śpiewy, które oceniali jury w składzie: Kalina Podębska, Czesław Nowakowski i Sławomir Filus. Komisja konkursowa nagrodziła tytułem laureata zespoły: „Tarnowianki” z Tarnowa – Lubiszyn, „Suzorje” – białoruski Mińsk, „Dąbrowszczanki” – Dąbrówka Wlkp. „Ale Babki” – Pieski. Natomiast wyróżnienia otrzymały: „Melodia” – Płoty, „Starodworzanki” – Stary Dworek oraz „Rezonans” – Nietków. Nagrodę specjalną dyrektora Centrum Kultury w Trzcielu za



dostarczyły zespoły – „BACIARY”, „CZYSTA ENERGIA”, „ANDRE”. Bawiono się świetnie, a przyszceniczny parkiet zapełnił się amatorami tańca. Królowały – muzyka, światła, uśmiechy i pogoda, ducha także. Trzcielskiemu świętowaniu towarzyszyły dodatkowe imprezy, a były to warsztaty rękodzieła artystycznego. Zainteresowani mogli poznać podstawy hafciarstwa, szydełkowania, tworzenia wyrobów z gliny i nauczyć się innych umiejętności artystyczno – manualnych. Swoje prace rękodzielnicze wystawiło stowarzyszenie „Trzcielscy Seniorzy”, ekspozycja była bogata i ciekawa. Prace były kunsztowne, budziły zainteresowanie i podobały się.

„Dni Trzciela” trwały do wczesnych godzin porannych w niedzielę, bowiem tak ochoczo bawiono się na świątecznej dyskotekce. Całą imprezę, czyli **POLSKO – NIEMIECKI FESTIWAL ARTYSTYCZNO – KULTURALNY TRZCIEL 2018** prowadził **VITO OSTYN WS** z Poznania.



Jadwiga Szylar

MARATON HISTORYKÓW

15 czerwca w Skwierzyńskim Ośrodku Kultury odbyła się XVI sesja historyczna połączona z promocją kolejnego tomu *Ziemi Międzyrzeckiej w przeszłości* zorganizowana przez Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej (dalej THZM). Partnerzy organizatorów – Starostwo Powiatowe i Skwierzyński Ośrodek Kultury.

Prezes THZM dr Marcelem Tureczek witając zebranych o każdym powiedział coś dobrego, każdego docenił, a to cecha dość rzadka u ludzi bardzo naukowo i literacko zasłużonych. (Zrobiło się rodzinnie i serdecznie). Przypomniawszy, że I tom *Ziemi Międzyrzeckiej* wydrukowano w ilości 150

egzemplarzy metodą ksero w holu zielonogórskiej uczelni. Niestety, wersja elektroniczna przepadła i dzisiaj egzemplarz z 2003 roku to biały kruk. W *Ziemi...* zaczynała karierę wielu młodych autorów, którzy zbierali, dokumentowali i publikowali materiały związane z naszym regionem. Historyczny Międzyrzec jest bardzo rozległy, a dziedzictwo kulturowe bardzo bogate.

Minutą ciszy uczciliśmy pamięć zmarłego w 2017 roku Leonharda von Kackreuth, budowniczego polsko-niemieckiego pojednania.

Wysłuchaliśmy 8 ciekawych referatów o historycznej przeszłości

naszego powiatu.

W XVI tomie ukazała się trzecia część SŁOWNIKA BIOGRAFICZNEGO zawierająca 20 biogramów osób zasłużonych w różnych dziedzinach, których sylwetki prezentowaliśmy na łamach Powiatowej. Dzięki dr. Marcelemu Tureczkowi już 70 osób, (w poprzednich latach 20 i 30), które pozostawiły swój ślad w historii powiatu znalazło się w kolejnym ciekawym tomie *Ziemi Międzyrzeckiej w przeszłości*.

Publikacja nie ma charakteru komercyjnego i nie jest przeznaczona do sprzedaży. Druk książki został sfinansowany ze środków publicznych przez Powiat Międzyrzecki.

Izabela Stopyra

ATRAKCYJNE ROKITNO

Wiadomo że Rokitno to przede wszystkim kościół i związane z nim święta, ale konia z rzędem temu, kto pomyślałby o wystawieniu ciężkiej maszyneryi wojskowej na kilka godzin, na parking u księdza, jak potocznie się mówi.

Poszły wici w eter, że wojsko się zjeżdża do Rokitna i szpaler wozów bojowych prezentuje, tak więc jako najbliżsi sąsiedzi całego zająścia (mowa o Domu Seniora „Pogodna Jesień”)



chybikiem pogналиśmy pooglądać i zasięgnąć języka, a co to? A czemu służy?

Wozy opancerzone zrobiły na seniorach ogromne wrażenie,



ale najbardziej spodobała się opowieść o Rosomakach jednego z żołnierzy jednostki wojskowej w Międzyrzeczu, który wiedział wszystko i jeszcze trochę o tym potężnym pojeździe.

Na parking przy pojazdach seniorzy spotkali się z uprzejmością i zainteresowaniem młodych żołnierzy, którzy cierpliwie odpowiadali na pytania, a znaleźli się w tym miejscu, ponieważ w kościele rokitniańskim miała miejsce msza św. w intencji obrońców naszych granic.

To nie koniec atrakcji. Następnego dnia ponad dwudziestoosobowa grupa seniorów wzięła udział w specjalnej mszy poświęconej osobom chorym, ich opiekunom i służbie medycznej.

Kościół pękał w szwach kiedy ks. biskup Paweł Socha rozpoczął celebrować mszę św. wraz z dwunastoma innymi księżmi. Na pielgrzymkę do Matki Boskiej Cierpliwie Słuchającej stało się około 500 pielgrzymów z wielu DPS-ów, WTZ-ów i innych ośrodków wspomagających chorych.

Oprawie mszy towarzyszyły dźwięki pięknej muzyki instrumentów dętych, co sprawiło, że było bardzo wzruszająco i uroczyste.

Kazanie wygłosił biskup Socha. Było wyjątkowe, podnoszące na duchu tych, którzy poprzez swoje cierpienie, chorobę dźwigają swój krzyż na ramionach.

Moja podopieczna - pani Lidia - brawurowo odczytała tekst Zawierzenia Matce Boskiej Cierpliwie Słuchającej, za co jej serdecznie dziękuję.

A po mszy, na błoniach, pyszny bigosik i rozmowy na temat tego, w czym uczestniczyliśmy całym sercem.

Kaśka Sulkowska



WYPRZEDAŻ KOŃCÓWEK SERII

-50%

MIĘDZYRZECZ

UL. REYMONTA 4

Santander- zakupy na raty

95 729 89 20

797 750 252, 605 435 211

SALON MEBLOWY
NAJWIĘKSZY W POWIECIE



kita
SALON MEBLOWY

MEBLE GUST™

Rameta

Bog
FRAN MEBLE
meble przyjazne dla domu

ŁUKPOL
FURNITURE

WERSAL

MEBEL BOS

Transport * Wnoszenie- zero zł !!!

Nest konsolidacja

Przenieś swoje kredyty do nas, połączymy Twoje raty w jedną

144
miesiące

to maksymalny okres kredytowania,
który pozwoli Ci na wygodną spłatę

220
tysięcy zł

maksymalna kwota kredytu

Placówka Partnerska
ul. Kazimierza Wielkiego 18
66-300 Międzyrzecz
tel. 95 718 54 86

www.nestbank.pl



Rozwiń skrzydła

Udzielenie oraz wysokość kredytu uzależnione są od pozytywnej oceny zdolności kredytowej osoby wnioskującej. Maksymalna kwota kredytu - jest to kwota kredytu uwzględniająca kredytowane opłaty i prowizje, o które zostanie pomniejszona udostępniana Klientowi kwota kredytu. Szczegóły dotyczące oferty oraz cennik związane z kredytem gotówkowym są dostępne w placówkach własnych i u partnerów finansowych Nest Bank S.A. Partner finansowy Nest Bank S.A. jest uprawnionym do dokonywania w ramach placówki partnerskiej czynności faktycznych oraz prawnych w zakresie pośrednictwa w oferowaniu usług Banku i w ramach oferowania produktów kredytowych współpracuje z Nest Bank S.A. Z tytułu wykonywania ww. czynności partner otrzymuje wynagrodzenie od Banku i nie pobiera z tego tytułu opłat lub prowizji bezpośrednio od Klienta. Nest Bank S.A. z siedzibą w Warszawie, ul. Domaniewska 39a, 02-672 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000030330, REGON 010928125, NIP 526-10-21-021, z pokrytym w całości kapitałem zakładowym wynoszącym 314.937.000 zł.

Restauracja "TEQUILA"



Sponsor Stali Gorzów

wesela
zabawy
bankiety
komunie, stypy
urodziny i inne imprezy

Sala na 150osób

tel.510 100 888

Międzyrzecz, ul.Stoczniovców Gdańskich 1970nr1



KOLORPUNKT



farby / tynki



akcesoria
malarskie

JUŻ OTWARTE!



ul. Konstytucji 3 Maja 14
66-300 Międzyrzecz



+48 609 223 554



PON - PT 8:00 - 17:00
SOBOTA 8:00 - 13:00



KOLORPUNKT

POLECAMY



FARBY SILIKONOWE



FARBY KRZEMIONOWE



FARBY POLIKRZEMIANOWE



FARBY AKRYLOWE



TYNKI MOZAIKOWE



FARBY LATEKSOWE



FARBY MATOWE I GŁĘBOKO MATOWE



FARBY DYSPRESYJNO-KRZEMIONOWE

WSZYSTKIE PRODUKTY

SZWAJCARSKIEJ JAKOŚCI

**Farby
KABE**

CENY JUŻ OD 45 ZŁ

ZA 2,5L

Międzyrzecz, 25 maja 2018r.

Zbigniew SMEJLIS

RADNY POWIATU MIĘDZYRZECZ

Sz.P. Grzegorz Gabryelski

Starosta Powiatu Międzyrzeckiego

INTERPELACJA

Napływające ze Szpitala Międzyrzeckiego sp. z o.o. w ostatnich tygodniach informacje tworzą bardzo niepokojący obraz, wzbudzając uzasadnione obawy, co do bezpieczeństwa pacjentów z terenu naszego Powiatu. Od początku procesu restrukturyzacji zmniejszono już zatrudnienie, a obecnie mamy do czynienia z zapowiedziami dalszej redukcji „etatów” lekarzy i personelu pomocniczego oraz ilości łóżek na poszczególnych oddziałach. Szpital nieustannie też zmagają się z problemami finansowymi. Kilka lat temu znajdował się w czołówkach różnych rankingów i klasyfikacji, podczas gdy dziś nie jest w nich w ogóle uwzględniany. Fakty te tworzą wrażenie sukcesywnej degradacji tej jednostki i utraty roli, którą pełniła do tej pory w regionie.

Wielokrotnie próbowałem zwrócić uwagę organów samorządu na problemy szpitala, m.in. proponując w ostatnich dniach zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu na ten temat. Niestety, tylko dwóch radnych podzieliło mój niepokój o los szpitala i złożyło podpis pod wnioskiem. Uznałem, iż wobec licznych zastrzeżeń i uwag kierowanych do mnie przez mieszkańców powiatu, jestem zobligowany do formalnego skierowania do Pana Starosty interpelacji z zapytaniem o sposób i jakość zarządzania Szpitalem Międzyrzeckim oraz stosunek samorządu do tego, co się w niej dzieje. Wprawdzie dziś szpital jest spółką prawa handlowego, ale jedynym właścicielem udziałów jest samorząd powiatu, na którym ciąży ustawowy obowiązek zapewnienia prawidłowej organizacji opieki zdrowotnej.

W poczuciu odpowiedzialności za losy tej niezmiernie ważnej dla mieszkańców placówki i mając na względzie poważny kryzys w zarządzaniu nią, proszę Pana Starostę o odpowiedź na następujące pytania:

1/ Jaka jest obecna sytuacja finansowa Szpitala Międzyrzeckiego Sp. z o.o. i prognozy na najbliższą przyszłość do końca 2018r? Proszę o podanie zakresu planowanej restrukturyzacji i przytoczenie analiz, na których jest oparta, z uwzględnieniem sytuacji pacjentów po jej ewentualnym przeprowadzeniu.

2/ Z czego wynika duży wzrost zobowiązań w latach 2017-18? Czy został zaciągnięty kolejny kredyt na ich pokrycie, jeśli tak, to na jakich warunkach? Czy Zarząd Powiatu prowadzi bieżący monitoring sytuacji ekonomiczno-finansowej szpitala?

3/ Jakie działania restrukturyzacyjne wdrożył Zarząd Szpitala w latach 2017-18 i jakie były ich efekty? Kto przygotował plan funkcjonowania szpitala w aspekcie wprowadzanych przez Parlament w roku 2017 zmian w zasadach finansowania placówek medycznych (czy jest w ogóle taki plan – jeśli tak, proszę o udostępnienie radnym).

4/ Ile wynosiły przychody szpitala z tytułu kontraktów z NFZ w latach 2015, 2016, 2017 i w pierwszym kwartale 2018 (w odniesieniu do I kwartału 2017)? Proszę o podanie procentowej realizacji kontraktów z rozbićm na oddziały i poradnie.

5/ Jak przedstawia się aktualne zatrudnienie w części administracyjnej i medycznej szpitala? Ilu nowych pracowników administracji, lekarzy i pielęgniarek zostało zatrudnionych po przekształceniu szpitala w spółkę?

6/ Jaki jest adres internetowy strony podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej szpitala? Jeżeli strona nie istnieje, na co wskazuje brak treści w linku ze strony szpitala, proszę o podanie powodu, dla którego została zlikwidowana oraz adresu strony zastępującej stronę Biuletynu Informacji Publicznej szpitala, pod którym znajduje się dokumentacja przebiegu i efektów kontroli przeprowadzonych w latach 2014-2018 oraz wystąpienia, stanowiska, wnioski i opinie podmiotów je przeprowadzających.

7/ Jakie są powody braku aktualnych informacji na temat kierujących oddziałami oraz osób kierujących poszczególnymi działami administracji na stronie internetowej szpitala? Dlaczego strona ma tak słabą, jakość?

8/ Czy szpital udostępnił, użyczy, wynajmuje lub dzierżawi

pomieszczenia lub sprzęt medyczny innym osobom lub podmiotom? Jeśli takie umowy mają miejsce proszę o udostępnienie ich skanów, z pominięciem danych wrażliwych.

9/ Czy poza rozbudową SOR i przeniesieniem OIOM w szpitalu planowane są w najbliższych latach jakieś inne inwestycje infrastrukturalne?

10/ Jakie były powody zmian na stanowiskach ordynatorów i kierowników oddziałów: rehabilitacji, pediatrii, intensywnej terapii i ortopedii, które nastąpiły w ostatnich latach oraz zmian organizacyjnych i personalnych w poradniach specjalistycznych?

11/ Dlaczego zrezygnowano z utworzenia oddziału neurologicznego z pododdziałem udarowym?

12/ Jakie są najbliższe plany Zarządu Szpitala oraz Zarządu Powiatu dotyczące uzupełnienia kadr lekarskich szpitala? Czy planuje się uruchomić nowe oddziały i poradnie?

13/ Ile skarg wpłynęło do szpitala w okresie 1.01.2017r. - 30.05.2018r. i czego dotyczyły?

14/ Jakie działania podjęto po opisywanych przez media bulwersujących międzyrzecczan sytuacjach (np. dotyczących polecenia przywiezienia zwłok na SOR dla stwierdzenia zgonu, odesłania dziecka z ciężkim urazem nerki bez badania i braku diagnostyki u chorej z urazem kręgosłupa i rdzenia kręgowego)?

15/ Jaka jest liczba i kwalifikacje lekarzy udzielających świadczenia medyczne na SOR (proszę o podanie specjalizacji i przybliżonej średniej miesięcznej liczby dyżurów). Jakie kwalifikacje posiada kierownik SOR?

16/ Ile świadczeń medycznych odnotowano na SOR w latach 2014-2017 oraz w okresie 1.01.2017r. - 30.04.2018r. w odniesieniu do analogicznego okresu 2017?

17/ Czy SOR posiada odpowiednią ilość sprzętu zgodnie z wymogami aktów prawnych obowiązujących w tym zakresie? Czy jest dostępna całonocowa tomografia komputerowa?

18/ Jakie są braki kadrowe na SOR (proszę podać liczbę „wakatów” lekarskich, pielęgniarskich i ratowniczych).

19/ Czy po zwolnieniu ordynatora oddziału ortopedii nastąpiło ograniczenie w dostępności do świadczeń? Czy wzrosły kolejki? Czy zatrudniono na Jego miejsce operatora o podobnych umiejętnościach i doświadczeniu? Jaką liczbę zabiegów wymiany stawu biodrowego przeprowadzono w miesiącu kwietniu 2018 w porównaniu do kwietnia 2017 i 2016?

20/ Jak wygląda sytuacja kadrowa pielęgniarek? Ile jest „wakatów” i jaki jest plan, aby braki kadrowe uzupełnić?

20/ Jakie kwalifikacje i doświadczenie zawodowe posiada Prezes Zarządu?

21/ Jakie kwalifikacje i doświadczenie posiada Dyrektor Administracyjno-Techniczny i jakie są dotychczasowe efekty Jego pracy?

22/ Ile spotkań ordynatorów oddziałów z radą nadzorczą odbyło się w okresie 1.01.2017-25.05.2018?

Proszę również o udostępnienie wyników audytów i kontroli przeprowadzonych w Szpitalu Międzyrzeckim Sp. z o.o. w latach 2014-2018 przez organy zewnętrzne w tym NIK i Urząd Wojewódzki, a także o informację na temat spraw sądowych, w których pozywany był szpital lub Prezes Zarządu oraz śledztw prowadzonych na terenie placówki.

Moje wystąpienie ma na celu, poza pozyskaniem informacji niezbędnych do uczciwego sprawowania funkcji radnego w zakresie dbałości o zabezpieczenie potrzeb zdrowotnych mieszkańców, także wyrażenie sprzeciwu wobec bezradności władz lokalnych w rozwiązywaniu problemów powstałych w tym obszarze. Nie można dłużej tolerować tezy, iż wszelkie problemy w tym zakresie są winą rządzących i NFZ. Uważam, iż jako społeczność lokalna nie możemy zgadzać się na stawianie nas pod ścianą i wymuszanie kolejnej zgody na umorzenie raty pożyczki czy pokrycie straty szpitala bez poznania konkretnych długoterminowych strategii i planów. Zarządzanie szpitalem budzi wielkie zastrzeżenia, jego poprawa oraz zatrzymanie odpływu dobrych i cenionych lekarzy z Międzyrzecza wydaje się potrzebą chwili.

Do wiadomości:

Rada Powiatu Międzyrzeckiego

Informacje ze starostwa

39. EDYCJA MIĘDZYRZECKIEGO KOŁA WSPIERAMY MŁODE TALENTY

29 maja 2018 r. w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku odbyła się 39. edycja stypendialna Międzyrzeckiego Koła Wspieramy Młode Talenty. Przewodnicząca Koła Lidia Woźniak przedstawiła sprawozdanie, w którym podkreśliła znaczący udział środków radnych powiatowych. W imieniu starosty Grzegorza Gabryelskiego stypendia wręczała Zofia Plewa - Członek Zarządu Powiatu. (Relacja w numerze)

SZTANDAR DLA OSP GORZYCA

9 czerwca 2018 r. odbyły się w Gorzycy uroczystości związane z poświęceniem sztandaru dla miejscowej jednostki OSP. W uroczystości udział wzięły poczty sztandarowe KP PSP, jednostek OSP, Aresztu Śledczego, Nadleśnictwa Międzyrzecz i Koła Łowieckiego.

Gospodarzem uroczystości był Arkadiusz Madzelań **prezes OSP Gorzyca**. Udział wzięli: prezes lubuskich strażaków ochotników dr Edward Fedko, starosta powiatu i burmistrz Międzyrzecza. Starosta **Grzegorz Gabryelski** - prezes ZOP ZOSP RP w Międzyrzeczu - wręczył odznaki Strażak Wzorowy 6 druhom - ochotnikom i 2 strażakom z 17 WBZ.

SPEKTAKL „5 MINUT”

W Areszcie Śledczym w Międzyrzeczu 11 czerwca 2018 r. odbył się spektakl „5 minut”. Powstał przy współpracy grupy skazanych z Aresztu Śledczego oraz osób z niepełnosprawnością ze Środowiskowego Domu Samopomocy



w Pszczewie. Głównym założeniem programu jest przełamywanie stereotypów, barier i ograniczeń mentalnych a także próba pokazania, że świat osób niepełnosprawnych oraz osób skazanych to normalny świat. W bardzo piękny sposób



zostało to pokazane podczas spektaklu. Jak informowały organizatorki, ważnym aspektem warsztatów jest integracja, uwrażliwienie oraz rozbudzenie inteligencji emocjonalnej, a także przeciwdziałanie



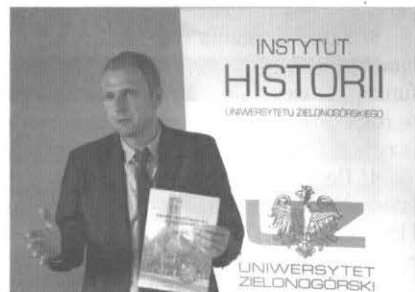
wykluczeniu społecznemu. Spektakl powstał dzięki warsztatom teatralnym w ramach programu resocjalizacyjnego „Życie jest teatrem”. Spektakl „5 minut” to kolejna sztuka wystawiana na „deskach” międzyrzeckiej jednostki penitencjarnej. 18 grudnia 2017 roku miała miejsce premiera spektaklu „Skazani na Freuda”, w którym swoje możliwości przedstawili tylko osadzeni. Tym razem zgodnie z założeniami połączono „dwa światy”, świat skazanych ze światem niepełnosprawnych, dając im możliwość pokazania innym tego, że warto robić coś wspólnie. Wszyscy uczestnicy byli pod ogromnym wrażeniem kunsztu artystycznego całej grupy, gratulowali organizatorom pomysłu i dziękowali za chwile wzruszeń, zadumy i refleksji nad tym co ważne w życiu każdego człowieka. Więcej informacji i zdjęcia dostępne są na www.sw.gov.pl

XVISESJA HISTORYCZNA

15 czerwca 2018 roku w Skwierzyńskim Ośrodku Kultury odbyła się XVI sesja historyczna połączona z promocją tomu pt.: „Ziemia Międzyrzecka w przeszłości”. Organizatorem sesji było Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej wraz z partnerem Starostwem Powiatowym w Międzyrzeczu. Gości przywitani: dr hab. prof. Marceli Tureczek, Prezes Towarzystwa Historycznego Ziemi Międzyrzeckiej oraz starosta międzyrzecki, Grzegorz Gabryelski. Sesja podzielona była na dwie części.

W pierwszej części sesji wystąpili:

- Prezes Towarzystwa Historycznego Ziemi Międzyrzeckiej, zastępca Dyrektora Instytutu Historii UZ dr hab. Marcel Tureczek, prof.



UZ - Pamięci Leonaharda von Kalckreuth;

- **Karolina Korenda-Gojdz** - Baptizatur est puer... czyli o chrztach w parafii Pszczew w latach 1727-1850;

- **Piotr Maciej Dziembowski** - Nagrobki Dziembowskich herbu Pomian na cmentarzu w Kręcku;

- **Maksymilian Frąckowiak** - Żetony dominialne folwarku zamkowego w Międzyrzeczu.

W drugiej części uczestnicy wysłuchali:

Dzieje szkoły na pograniczu. Przyczynek do historii szkoły i osady Silna Nowa w świetle kroniki z lat 1905-1949/1950 -

Marceli Tureczek - dr hab. Marcel Tureczek, prof. UZ;

Zakłady fotograficzne w Skwierzynie - **Ryszard Patorski;**
Wzorcowe osiedle i wojski kościół. Jeszcze o zniesieniu wsi

Kęszycy i założeniu

osady Kursko-Pieski (Nowe Kursko) - Grzegorz Urbanek;
Cmentarze na terenie gminy Skwierzyna - Ryszard Patorski;

Wstęp do dziejów sądownictwa w powojennym Międzyrzeczu (1945-2018) - Tomasz Szafraniec.

Na koniec prowadzący Marceli Tureczek poinformował, że materiały do następnego tomu będą zbierane do końca stycznia 2019 r.

Halina Pilipczuk



„Czas dla rodziny 2”



Pod takim hasłem odbył się 13 czerwca Festyn rodzinny dla uczestników Projektu „Uwierz w siebie, możesz więcej” i ich rodzin w Ośrodku Maya w Gorzycy.

Projekt realizatora - Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu - współfinansowany był ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Lubuskie 2020. W Festynie wzięły także udział rodziny zastępcze z powiatu

międzyrzeczekiego. Podczas niezwykle Festynu Rodzinnego wszyscy doświadczali śmiechu, wesołości, rozradowania, zachwyty i przygody. To był wspaniały czas dla rodziny.

Nie zawiedli zaproszeni goście: Zofia Plewa – Członek Zarządu Powiatu, Wojciech Kowalewski – zastępca burmistrza Skwierzyny, Katarzyna Ruta – dyrektor Domu Dziecka w Skwierzynie, Magdalena Białowas – kierownik Ośrodka Adopcyjnego w Gorzowie Wlkp., Halina Działoszyńska – dyrektor Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Skwierzynie, Bożena Adamiec – kierownik Powiatowego Ośrodka Wsparcia „Razem różniej” w Skwierzynie, Paulina Kupińska – wychowawca, Łukasz Ruta – Główny specjalista Starostwa w Powiatowego. Nad przebiegiem festynu czuwali pracownicy PCPR: Ewa Łazarska – koordynator projektu, Marcin Romanowski, Marzenna Owczarek, Aleksandra Sobiak, Agnieszka Balawender, Małgorzata Stopka i Kamila Golwiej. Otwarcia festynu dokonała Elżbieta Górna - dyrektor PCPR w Międzyrzeczu.



Podziwialiśmy występ taneczny w dwóch układach: Zumba Country i Zumba Costa Buena oraz wokalny w piosence „Pół kroku stąd” uzdolnionych dzieci ze Skwierzyny. Następnie artyści Agencji Bonsai wprowadzili nas w świat wielu bajek. Dzieci aktywnie brały udział w przedstawieniach. W trakcie festynu było tyle atrakcji, że nikt nie miał czasu na nudę. Ogromnym powodzeniem cieszyły się dmuchane zjeżdźalnie - mniejsza i większa, trampolina, ale także malowanie twarzy, gdzie kolejka się nie zmniejszała, można było podziwiać postacie na szczydach i samemu potrenować chodzenie. Nie sposób jest wymienić atrakcji, jakie czekały rodziny z dziećmi w tak urokliwym miejscu. Oczywiście zadbane też o odpowiedni posiłek dla wszystkich. Zupy, kielbaski z grilla lub ogniska, ciasta i napoje dodawały sił.

Festyn rodzinny „Czas dla rodziny 2”, bo po raz drugi w Gorzycy, okazał się strzałem w dziesiątkę. Dzięki współpracy i zaangażowaniu wielu ludzi udało się go zorganizować z rozmachem i wieloma atrakcjami.

Marzenna Owczarek



MINĘŁO 50 LAT!

Koniec roku szkolnego wiąże się ze spotkaniami kolegów z dawnych lat. I o takim właśnie spotkaniu uczniów z lat 1960 – 68 Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu będzie relacja. To rocznik, który uczył się w dwóch szkołach – w klasach I – V w SP



problem, bo jak się kogoś nie widziało 50 lat, to trudno sobie twarz do nazwiska dodać.

A jak było?

Halina – miło było się spotkać. Nie poznałam chłopców. Szłam jak na egzamin i bałam się jak to będzie. Ale to wspaniałe przeżycie.

Ewa – chcieliśmy się spotkać, ale czułam niepokój, no i nie rozpoznałam wszystkich.

Ania – a ja poznałam wszystkich. Było wspaniale, ale pozostał niedosyt. Jak już się odnaleźliśmy i nawiązaliśmy kontakty, to na pewno znowu się spotkamy.

Danusia (telefonicznie) stwierdziła, że było wspaniale i przypomniała dwa krótkie wierszyki matematyczki, dzięki którym bardzo dobrze zapamiętała wzory z geometrii:

Jak to pięknie i słodko brzmi

Obwód koła 2nr

Pole zaś nr2

I drugi: Pamiętaj, cholero, nigdy nie dziel przez zero.

Jaka była wasza klasa? Oczywiście wspaniała. Było nawet klasowe małżeństwo – Bożena i Jurek. Przy długim stole w Millenium opowiadaliśmy o sobie, o swoim życiu, wspominaliśmy nauczycieli i różne klasowe wydarzenia. Nie mogliśmy się nagadać i dlatego już myślimy o następnych spotkaniach.

2, a VI – VIII w SP 3 i jako drugi kończył 8 klas.

Minęło 50 lat i absolwent z 1968 roku – Mirosław Suchowski, dla kolegów Mirek, zorganizował 9 czerwca 2018 roku spotkanie klasy 8 b – najpierw w szkole (Trójce), a potem w barze Millenium.

Mirek – mieszkam w Międzyrzeczu, często widzę kolegów, a oni mówią – musimy się spotkać, pogadać, powspominać. No to doszedłem do wniosku, że zrobię to spotkanie po 50. latach. Szkoda, że nie mamy zdjęć z zakończenia roku szkolnego, bo nasz wychowawca Florian Szymczak nie pomyślał o takich pamiątkach. **W naszej klasie było 35 uczniów, a na mój apel stawiło się 18 osób: Halina Biegańska, Bogdan Deorowicz, Anna Frankiewicz, Andrzej Ganicz, Irena Jelonek, Waldemar Kozłowski, Danuta Klonowska, Michał Madzelan, Bożena Nieczaj, Barbara Lorenz, Zofia Olejarz, Ewa Oleksa, Irena Sypniewska, Jan Tyliczszak, Henryk Wyraz, Zbigniew Zastrzeżyński i Janina Lorenz.**

Zanim się spotkaliśmy – były telefony, maile i ja nie miałem problemu, żeby stwierdzić kto jest kim. Wielu z tym jednak miało



Dziękujemy dyrekcji SP 3 w Międzyrzeczu za udostępnienie klasy, w której mogliśmy się spotkać i oficjalnie rozpocząć ZŁOTY JUBILEUSZ klasy 8 b – absolwentów rocznika 1968.

Uczestnicy ZŁOTEGO JUBILEUSZU serdecznie dziękują Mirkowi Suchowskiemu za zorganizowanie spotkania, które pozwoliło im wrócić wspomnieniami do szkolnych lat.

Izabela Stopyra

*

REFLEKSJE ORGANIZATORA

Organizując spotkanie klasowe z podstawówki rocznik 1960-68 SP nr 3 po 50 latach, nie spodziewałem się, że przyniesie





USŁUGI INFORMATYCZNE ORAZ SPRZEDAŻ (z dojazdem do klienta)

Wieloletnie doświadczenie na rynku

- * instalacja i naprawa sys. Windows
- * konfiguracja routerów
- * konfiguracja internetu
- * składanie zestawów komputerowych
- * usuwanie wirusów i zainfekowanych plików
- * odzyskiwanie danych
- * montaż monitoringu (podgląd w telefonie kom.)
- * montaż systemów alarmowych GSM

- * Serwis Laptopów oraz telefonów kom.
- * Opieka informatyczna - Certyfikat gw. stałą cenę
- * Tworzenie Banerów 200x100 i inne
- * Tworzenie oraz prowadzenie stron www
- * Tworzenie projektów graficznych
- * Sprzedaż pod potrzeby klienta
- * Sprzedaż oprogramowania antywirusowego, tusze, tonery, pendrive, karty pamięci, dyski...



ono mi tyle satysfakcji i zadowolenia.

Spoglądając na twarze koleżanek i kolegów, na ich naturalną radość z tego, że się spotkali, możliwość spojrzenia sobie w oczy, w te zmienione przez czas twarze i zaokrąglone figury, które trudno było czasami rozpoznać i dopasować do osoby, odniosłem wrażenie, że czas, który przeminął, przestał dla nas istnieć. Koledzy i koleżanki zachowywali się tak jakby się wczoraj rozstali.

Mogę z pełną satysfakcją stwierdzić, że poniesiony trud w odnalezieniu i doprowadzenia do finału w pełni się opłacił. Dołączam kilka zdjęć z naszych szkolnych lat.

Dziękuję wszystkim, którzy przybyli oraz tym, którzy chcieli, a z różnych przyczyn nie mogli przybyć.

Do zobaczenia za rok.

Mirosław Suchowski

tel. 695-21-26-52

Babski „wachlarz uczuć” na Święcie między rzekami

Zapytacie czemu ten patetyczny wachlarz uczuć w tytule?

Wachlarz to wielobarwność, różnorodność, a uczestnicząc w tegorocznych obchodach Dni Międzyrzecza (25 – 26 maja) mój wachlarz wypełniły tak skrajne uczucia, odczucia, że aż dziwię się sama, że przetrwałam. Ale od początku...

Wszystko zaczęło się w piątek o 17.00 pod ratuszem, gdzie z okazji 770-lecia nadania praw miejskich naszemu miastu zrobiono dronem symboliczną grupową fotografię -770-mieszkańców na 770-lecie. Nad tłumem międzyrzeczczan przesuwał się dron, który z bliska i daleka filmował wszystko, co działo się wokół ratusza. Ludzie uśmiechnięci, trochę wzruszeni patrzyli na wystrzelone z ratuszowego okna konfetti i mnóstwo balonów unoszących się w górze. Oficjalnego otwarcia Dni Międzyrzecza w paru ciepłych słowach dokonał burmistrz Remigiusz Lorenz.

Na placu obok Policji była rozstawiona scena oraz Lunapark i mnóstwo stoisk z jedzeniem, piciem i wszystkim, na co w szale bezmyślności można wydać pieniądze. Na ten plac przyszły całe rodziny, były stoły biesiadne i wspaniały, beztroski nastrój. Myślę, że tego dnia międzyrzeczczanie zapomnieli o troskach dnia codziennego i nawet nie oburzali się, że karuzela to 15 zł od osoby, a młot to chyba ze 30 zł, że porcja kręconych frytek jest warta 12 zł, a żeby wyjść z imprezy w „towarzystwie” wielkiego białego misia, trzeba kupić losy o wartości 600 punktów.

Przed mieszkańcami Międzyrzecza był jeszcze kolejny dzień imprez, więc kiedy scena opustoszała i imprezowicze dotarli do swoich łóżek, nad miastem zapadła cisza nocna... Sobotni ranock pociął nas słońcem i majowym ciepłem. Wielu międzyrzeczczan postanowiło przed wieczorną, upojną nocą z gwiazdami polskiej estrady- odpocząć nad naszym Głębokim. Też tak zrobiliśmy z rodziną i muszę przyznać, że tak jak moja miłość do tej plaży jest niezmienna, tak niestety niezmiennie są zachowania plażowiczów. Leżący obok nas panowie z rodzinami zajęci byli piciem alkoholu i paleniem papierosów, które gasili w plażowym piasku, gdzie zostawały niedopałki. Wbrew pozorom nie czepiam się, ale smutno mi, że ten alkohol jest niezbędny milionom Polaków do codziennego życia...

Około 16.00 zaczęło ubywać plażowiczów, co było sygnałem zbliżających się dalszych atrakcji Dni Międzyrzecza. Też się zebrałam, bo miałam przed sobą zaplanowany wywiad ze Sławomirem. **Tu zaczyna się nowa historia...** W tej nowej historii są jednak pewne elementy stałe - lubię rozmawiać z ludźmi sceny, a mam taką możliwość z racji mojej „pracy” pełnej pasji w *Powiatowej*, ze względu na wykształcenie i legitymację prasową oraz dzięki życzliwości naszych dziewczyn z MOK-u. Wielokrotnie wspominam moje wywiady z niezwykle ciepłymi, pełnymi skromności i empatii takimi gwiazdami jak Grzegorz Markowski, Daniec, Smoleń, Laskowik, Miller z Boysów, czy z innej dziedziny rozmowy z Mają Włoszczowską, zawodnikami Wisły Kraków czy wreszcie spotkanie z Lechem Wałęsą. Wydawało mi się, że wywiad z wykonawcą jedyne go przeboju „Miłość w Zakopanem” będzie podobny od strony formalnej do poprzednich. Nie przewidziałam nawet w najdziwniejszych snach scenariusza tego spotkania.

A było to tak... O 17.00 pojawiłam się przy scenie, na której o 18.30 miał wystąpić Sławomir. Przed gwiazdą były piękne występy dzieci, które z okazji Dnia Matki śpiewały piosenki matkom dedykowane. Pani Dyrektor i pracownicy (moje dziewczyny- jak o nich mówię) MOK-u wszystkiego pilnowały i pracowicie spędzały ten świąteczny dzień. Po występach dzieci do akcji wkroczyła ochrona, która przesuując ogrodzenie szykowała się na wpuszczanie fanów Sławomira. Wiem, że w dzisiejszych czasach kontrola torebek, siatek i wszystkiego, co mają uczestnicy imprez

służy naszemu bezpieczeństwu, to jednak widok zabieranych ludziom butelek z wodą, zrobił na mnie wrażenie... Jeszcze większe wrażenie wywarła na mnie informacja, że właściwie wywiad ze Sławomirem to raczej nie będzie... nie będę wdawała się tutaj w szczegóły, bo nikt z organizatorów nie jest winien temu, że gwiazda, która ma swoje pięć minut, ma też swoje prawa, zapominając niestety o tym, że to fanom należą się największe ukłony i podziękowania... Wjeżdża samochód... ustawiamy się wszyscy, którzy mamy

akredytację - ja z dyktafonem i aparatem, inni głównie w roli fotoreporterów. Wychodzi pan, który ze względu na wygląd i możliwości fizyczne pełni chyba rolę ochroniarza i oznajmia nam, że ewentualnie po występie artysta wyjdzie, a teraz żadnych zdjęć i rozmów. Tacy trochę zaskoczeni sposobem potraktowania nas, nawet chyba nie zauważyliśmy momentu, w którym artysta w towarzystwie żony przebiegł do namiotu, który był jego zamkiem obronnym. Był bardzo strzeżony. W końcu artysta ze swoim ochroniarzem stanął na scenie, a Międzyrzecz oszalał...

Kim jest ten człowiek, który gromadzi wokół siebie takie tłumy? Sławomir Zapala, jak podaje Wikipedia to aktor, showman, piosenkarz, konferansjer i prezenter. Ukończył PWST w Krakowie. Te wszystkie informacje niewiele jednak znaczą dla fanów jego piosenki. Znałam go z paru epizodycznych ról, natomiast o jego

przeboju nie miałam pojęcia do momentu, kiedy usłyszałam, jak znajome mi 10-latki śpiewają, wyginając swoje dziecięce jeszcze ciała „Miłość w Zakopanem, polewamy się szampanem, rycerzem jestem ja, a ty królową nocy...” Zrozumiałam bardzo szybko, że ta miłość i Sławomir to idole młodego pokolenia. I tak zaczęła się ta moja „znajomość” współczesnych trendów muzycznych...

Wracamy do koncertu w Międzyrzeczu. Sławomir śpiewa, a międzyrzeczczanie szaleją. Stoję z boku sceny i przyglądam się tym wszystkim, którzy tańczą i śpiewają razem z gwiazdą. A co śpiewają? To dopiero ciekawostka, bo słyszę znane mi piosenki Krawczyka, ulubioną dziecięcą piosenkę „Puszek okruszek” i kilka takich piosenek, których w ogóle nie znam, ale nagle jest! Jest szaleństwo, bo jest „Miłość w Zakopanem”. Patrzę na spocony od naporu innych i gorąca tłum, tłum, który szaleje, ale patrzę przede wszystkim na moją wnuczkę. Widzę, jak przeżywa występ swojego idola, jak jej niebieskie oczy stają się jeszcze bardziej wyraźne w tym zachwycie i sama nagle ulegam magii rytmu tej piosenki...

Występ dobiega końca, czekamy na artystę ... Obok mnie stoi dziewczynka, ładna blondyneczka - ma 5 lub 6 lat. W ręce ma laurkę i kwiaty. Jestem pewna, że to laurka dla jej mamy, ale nagle mój wzrok



się wyostrzył i czytam, że to laurka dla Sławomira i jego żony Magdy, bo oni są (jak napisało dziecko) są najlepsi... Trochę mnie wcięło... Czekamy. W końcu pojawia się on- Sławomir Zapala i obecne tam trzy osoby mają zaszczyt zrobić sobie z artystą zdjęcie... Widzę, jacy oni szczęśliwi... I widzę, że kilkanaście metrów dalej za ogrodzeniem stoi tłum fanów artysty skandujący jego imię, tłum, który miał nadzieję na parę wspólnych fotek, ale nadzieja nie została spełniona... Mój wywiad również nie doszedł do skutku, ale jakoś nie czuję rozczarowania, bo niby co straciłam???

Myszę, że międzyrzeczanie mieli święto na miarę swoich

upodobań i potrzeb, że są zadowoleni i wdzięczni organizatorom. Wierzę również w to, że na scenie przetrwają artyści, którzy oprócz talentu mają kulturę, skromność i szacunek dla swoich wielbicieli.

Ze swojej strony miotana wachlarzem uczuć wiem, że spędziłam fajny czas w rodzinnym gronie, że te dwa dni pokazały mi wyraźnie po czym poznać prawdziwego artystę... **a tak w ogóle to szczególnie dziękuję za wszystko dziewczynom z MOK-u...**

Mariola Solecka

ZANNĄ WĘGLEWSKĄ – ROPEL

właścicielką salonu Centrum Urody Anna - rozmawiam o tym jak my, kobiety, możemy latem ołsnąć swoim wyglądem.

Centrum Urody Anna jest znanym w Międzyrzeczu salonem kosmetycznym, w którym można dzięki fachowej i miłej obsłudze dokonać cudów z naszym ciałem. Teraz, gdy na dworze upał i odkrywamy się tak mocno, jak jest to możliwe, nie jesteśmy w stanie ukryć mankamentów i niedoskonałości. Wiosna i lato to czas, kiedy pędzimy do salonów kosmetycznych, aby poprawić wszystko, co się tylko da, podkreślić to, czym obdarzyła nas natura i swoim wyglądem ołsnąć cały otaczający nas świat. W Centrum Urody Anna możemy skorzystać z zabiegów medycyny estetycznej, kosmetyki profesjonalnej i leczniczej, a także dopieścić swoje stopy i dłonie. Wszystkie te cudowne zabiegi sprawiają, że pocujemy się jeszcze piękniejsze.

- Proponuję abyśmy naszą metamorfozę zaczęły od twarzy, która jest naszą wizytówką. Aniu, co twoim zdaniem możemy zrobić przed wakacjami, aby podkreślić jej piękno?

- Najważniejszym elementem naszej twarzy są oczy, które są zwierciadłem naszej duszy. Lifting rzęs Elleebana jest jedną z metod upiększających nasze rzęsy, które są bardzo ważne dla każdej kobiety. Zabieg polega na podkręceniu rzęs oraz uniesieniu ich od nasady. Rzęsy nakleja się na specjalne nasadki silikonowe, które są odpowiednio dobrane do długości naturalnych włosów, a następnie za pomocą aktywatora je podkręcamy. Neutralizator utrwala skręt oraz uniesienie rzęs. Zabieg możemy dodatkowo rozszerzyć o BOTOX oraz farbowanie. Botox ma za zadanie mocno odżywić rzęsy i pogrubić je nawet o 25%. Preparat jest tak skomponowany, by jak najlepiej ożywić, zregenerować i nawilżyć. Zabarwienie rzęs jeszcze bardziej podkreśla efekt liftingu.

- Brzmi ciekawie, ale wiele kobiet używa sztucznych rzęs. Co przemawia na korzyść liftingu?

- Po pierwsze - zakładanie sztucznych rzęs niesie zawsze ryzyko uczulenia, gdyż cyjanoakryl zawarty w klejach wywołuje często reakcje alergiczne. Po drugie - sztuczne rzęsy dają zawsze sztuczny obraz naszego oka. Lifting rzęs jest bezpiecznym zabiegiem dla alergików i daje naturalny efekt, ale sprawia jednocześnie, że spojrzenie nabiera wyrazistości. Podkręconymi rzęsami

możemy się cieszyć nawet do 8 tygodni. Lifting Elleebana nie daje uczucia ciężkości na rzęsach ani dyskomfortu. Pamiętajmy jednak, że takie choroby jak zaćma, jaskra czy zapalenie spojówek są przeciwwskazaniem do zabiegu.

- Możemy jeszcze podkreślić i uwypuklić walory naszej twarzy robiąc makijaż permanentny.

- Taki makijaż w naszym salonie, dzięki stosowanym przeze mnie wysokiej jakości medycznych środków w znieczulających, wykonywany jest całkowicie bezboleśnie. Możemy zrobić permanentne kreski dolne i górne, brwi czy usta. Wybór rodzaju makijażu permanentnego zależy od potrzeb klientki. Dla mnie ważne jest to, aby klientka nie cierpiała w czasie zabiegu, bo to przecież ma być przyjemność a nie katanga, a poza tym nie ukrywam, że mnie też pracuje się lepiej, gdy klientka jest spokojna i odprężona.

- Mamy już piękne, podkręcone rzęsy i cudownie zrobione kreski, brwi i usta, ale przeczcie wiele z nas ma twarz pokrytą zmarszczkami. Co zrobić z tym „fantem”?

- Ratunkiem jest kwas hialuronowy. Zabieg polega na wstrzyknięciu w skórę lub tkankę podskórną w okolicy zmarszczek lub bruzdy preparatu wypełniającego. W ten sposób uzyskujemy spłycenie zagłębienia i wygładzenie powierzchni skóry.

- Czy taki zabieg jest bezpieczny?

- Zabieg jest w pełni bezpieczny i nie niesie ryzyka uczulenia, ponieważ kwas hialuronowy jest naturalnym składnikiem tkanek człowieka, składnikiem, który jest odpowiedzialny za magazynowanie w nich (tkankach) wody. Niestety, z wiekiem następuje znaczny spadek tego kwasu w naszym organizmie, a dodatkowo dochodzi do fotostarzenia (czyli zmian wywołanych głównie przez promienie ultrafioletowe) spowodowanego negatywnym wpływem czynników środowiska, zwłaszcza promieniowaniem słonecznym, powodując wiotkość, suchość i brak jędrności. Kwas hialuronowy ma wiele zastosowań, bo oprócz wypełniania bruzd służy także do powiększania ust, redukcji asymetrii twarzy i volumetrii, czyli modelowania owalu twarzy. Wszystkie te zabiegi, po przeprowadzonym wywiadzie, wykonujemy w naszym salonie.

Muszę podkreślić, że tak, jak w przypadku makijażu permanentnego, tak i przy tych zabiegach - stosujemy medyczne środki znieczulające. Uważamy bowiem, że każdy zabieg ma być komfortem i przyjemnością.

- Zmora każdej kobiety jest choćby milimetrowy nadmiar tłuszczu. Co w tej sprawie masz do zaoferowania swoim klientkom?

- Mogę zaproponować lipolizę iniekcyjną. Jest to nieinwazyjne modelowanie sylwetki za pomocą zastrzyków zawierających substancje powodujące likwidację komórek tłuszczowych. W rezultacie komórki ulegają rozpuszczeniu, a uwolnione tłuszcze są rozkładane w procesie przemiany materii i wydalane z organizmu.

- Metoda nieinwazyjna, ale jednak z igłą w ręce...

- Jest to najnowocześniejsza metoda medycyny estetycznej, która pozwala na bezoperacyjną, trwałą i skuteczną redukcję tkanki tłuszczowej. Zabiegi tego typu stają się na świecie alternatywą dla bolesnych i obarczonych powikłaniami zabiegów chirurgicznych, takich jak odsysanie tłuszczu (liposukcja). Lipoliza iniekcyjna jest obecnie najbezpieczniejszą i niedrogą metodą usuwania tkanki tłuszczowej z danego obszaru.

- Dla kogo jest ta metoda i jakie są efekty zabiegu?

- Zabieg lipolizy jest przeznaczony dla osób z normalną wagą lub lekką nadwagą. Pomaga usunąć tzw. miejscowe otluszczenia (fałdy na plecach, brzuch, uda), których trudno pozbyć się w wyniku diety czy ćwiczeń fizycznych. Lipoliza wykonywana jest najczęściej w okolicach nadmiernego nagromadzenia tkanki tłuszczowej: podbródka i brody, brzucha, „boczków”, ud, pośladków. Efekty są wymierne, bo widać utratę kilku centymetrów w obwodzie miejsca iniekcji, znacznie lepszy jest metabolizm komórek skóry, lepsze mikrokrążenie, odżywienie i regeneracja skóry.

Dziękując za rozmowę poczułam się już piękniejsza i szczuplejsza, co jest niezmiernie ważnym elementem szczęścia każdej kobiety. Korzystając z gamy zabiegów w Centrum Urody Anna możemy pewnie i dumnie przywitać zbliżające się lato...

Mariola Solecka



KRYSTYNA HULECKA – studenckie lata w PRL-u

Gdy na naszych koleżeńskich zjazdach w murach międzyrzeckiego ogólniaka słyszemy, jakie to nowoczesne pomoce naukowe posiada obecnie ta szkoła, kolega Kazio S. i ja świadczymy głośno, że za naszych czasów (matura 1954r.) były tylko zdezelowane poniemieckie tablica i kreda, a jednak każdy z naszej klasy dostał się na studia tam, gdzie chciał. To zasługa większości naszych nauczycieli, to ludzie nadają rangę szkole, miastu itd., a nie odwrotnie. Wspominam z rozbawieniem, że kiedy już byłam nauczycielką w Liceum nr 13 w Warszawie i powiedziałam uczniom, że podręcznik z zadaniami z trygonometrii, z którego korzystają, napisał mój nauczyciel matematyki, **prof. Henryk Pańniewski z Międzyrzecza**. Ich zdumienie nie miało granic. Jak to, ktoś mieszkający tak daleko „na prowincji” może być taki mądry? Przecież wszyscy mądrzy ludzie mieszkają w Warszawie! Myślę, że w mentalności warszawiaków do dziś to pokutuje, że Polska dzieli się na Warszawę i prowincję, choć dziś – moim zdaniem – są już w Polsce miasta ciekawsze i bardziej europejskie, np. Wrocław, Szczecin, Gdańsk, a Kraków to najwyższa klasa.



A więc ja wstąpiłam na filologię rosyjską, bo lubiłam uczyć się języków. Oprócz rosyjskiej literatury, gramatyki opisowej i historycznej (sama rozkosz) trzeba było przez dwa lata chodzić na lektorat języka zachodniego – ja wybrałam francuski – a także uczyć się trzech języków martwych – łaciny, greki i staro – cerkiewno – słowiańskiego (w skrócie SCS). Z francuskim nie miałam najmniejszych kłopotów, bo uczyłam się go od 5 roku życia w domu. W czasie wojny przyjechała do nas z Wilna jedna z babć i wzięła mnie w obroty. Lekcje były codziennie, nawet w niedzielę i trwały pełną godzinę zegarową. Tylko na skutek interwencji drugiej babci odpuściła mi największe święta. Bywało, że mama przynosiła z miasta 2 bardzo nędzne cukiereczki z cukru i krochmalu, i kładła je na rogu stolika, a mnie nawet do głowy nie przyszło, żeby przed końcem lekcji po nie sięgnąć. Byłam wychowywana w takim rygorze, myślę, że dzisiaj nikt by takiej dyscypliny nie wytrzymał, a ja to sobie chwalebnie.

Większość moich rówieśników, wybierając się na studia, wiedziała, że nie będzie mogła nic wziąć z domu i będzie żyć tylko ze stypendium. Tak było i w moim przypadku. Przez 5 lat mieszkalam w akademiku i moje współmieszkanki wspominam z wielkim sentymentem. Do dziś z niektórymi utrzymuję kontakty. Uważam, że kto nie mieszkał w akademiku, ten nie do końca był studentem. Tyle się działo. Przyjeżdżali artyści, dawali koncerty w świetlicy, w soboty były potańcówki, urządzano też sylwestra. Były sytuacje zabawne, np. w męskim akademiku otwierało się okno, ktoś się wychylał i wołał: Le-on! W drugim końcu bloku ktoś też wołał: Le-

on! I tak przez jakiś czas. Nawet zagraniczni studenci się włączali. Mieszkańcy Grochowa mieli uciechę. Na Grochowie przy ulicy Kickiego były naprzeciwko dwa akademiki – męski i żeński. Stołówka mieściła się w suterenie męskiego akademika i tam chodziło się na posiłki. Starsze wiekiem mieszkanki dzielnicy gorszyły się – patrzcie, jak one do tych chłopaków latają.

Na każdym kierunku studiów wykładano marksizm – leninizm, a właściwie „Krótki kurs historii WKP(b), a później wałkowane to na ćwiczeniach. Oczywiście były z tego egzaminy po I i II roku. Na tych dwóch latach była cała masa przedmiotów, które potem odpadły: wstępy do czegoś tam, WF, lektoraty, wspomniany marksizm, a chłopcom dodatkowo Studium Wojskowe, z powodu którego czuli się bardzo nieszczęśliwi i zazdrościli dziewczynom, że mają wolny dzień. A my się odgryzałyśmy – za to wy dzieci nie rodzicie. Uważali się też za o wiele mądrzejszych od nas, przynajmniej jeżeli chodzi o wojskowość. Kiedyś staliśmy w dużej grupie, a któryś mówi do mnie – czy ty wiesz, co to jest RPG-6? Ja odpaliłam natychmiast – ręczny granat przeciwczołgowy. Trzeba było widzieć ich miny! Zawdzięczam dużo wiedzy z tej dziedziny p. Wiryliuszowi Szubie, który potrafił nas zainteresować lekcjami przysposobienia wojskowego. Kto wie, gdybym dziś była młoda, może bym wstąpiła do Obrony Terytorialnej. Te sprawy zawsze mnie interesowały. Miałam w klasie najlepsze wyniki w strzelaniu (z prawdziwego karabinu ostrą amunicją na strzelnicy wojskowej), a nie pojechałam na zawody wojewódzkie tylko przez intrygi młodej nauczycielki, która mnie nie lubiła. Nie wymienię nazwiska, ona już nie żyje, niech spoczywa w pokoju.

Pierwszy rok studiów na wszystkich uczelniach w Warszawie zaczął się we wrześniu 1954 roku, a nie w październiku i kończył się o miesiąc wcześniej, ponieważ latem 1955 roku miał się odbyć Światowy Festiwal Młodzieży i akademiki były potrzebne do zakwaterowania zagranicznych gości.

Choć było to już po śmierci Stalina, w sztuce ciągle jeszcze obowiązywał realizm socjalistyczny, który był artystyczną formą stalinizmu. Artyści mieli być „inżynierami dusz” – takie zadanie wyznaczyła im partia. Kazano twórcom jechać w teren nawet na cały rok, spotykać się z ludźmi w ich miejscach pracy, rozmawiać, obserwować i pisać. Tak powstawały słynne „produkcyjniaki”, które były naszą lekturą w liceum, o czym pisałam poprzednio. W Polsce największy rozkwit socrealizmu przypadał na lata 1950 – 52, ale i w czasach naszych studiów obowiązywał nadal. Aktorka Krystyna Feldman wspominała po latach, że w Łodzi wystawiano socrealistyczne sztuki, na które „ludzie pracy” wcale nie chcieli przychodzić. Trudno żądać, żeby robotnik po wyjściu z fabryki chciał jeszcze wieczorem oglądać fabrykę na scenie. Dopiero gdy w 1958 roku zaczęto w Teatrze Nowym grać *Barbarę Radziwiłłównę* Alojzego Felińskiego, do teatru walały tłumy. Ludzie byli spragnieni – powiedziała – tych złożonych komnat, tej królewskiej miłości, chcieli czegoś pięknego, niecodziennego.

Ale partyjne dyrektywy nadal obowiązywały. Trzeba było wykorzystać nieklamany entuzjazm powojenny Polaków potrzebny przy odbudowie kraju. A więc tworzone wiersze i piosenki o Trasie W-Z, o mieszkanku na Mariensztacie, o autobusie czerwonym mknącym przez ulice miasta itd. Powstawały odpowiednie filmy, kino było rozrywką taną i dostępną. Wielkie znaczenie przypisywano plakatowi i karykaturze w walce z tzw. wrogami klasowymi i imperialistami amerykańskimi. Świat dzielono na obozy: obóz pokoju – to oczywiście ZSRR i sojusznicy; i obóz wojny – to amerykańscy „podżegacze wojenni”. Sztandarowym dziełem socrealizmu był toporny obraz Aleksandra Kobzdeja *Podaj cegłę*, przedstawiający kilku murarzy na budowie. Tytuł dzieła musiał być zawsze wyrazisty, angażujący widza. Choć w ten sposób zwraca się murarz do kolegi, to jednak mamy rozumieć to jako wezwanie do nas – podaj, pomóż...

I my pomagaliśmy. Wyjeżdżaliśmy do prac polowych w PGR-ach, pracowaliśmy przy budowie Stadionu X-lecia, obecnie



Narodowego. Przed stadionem była rzeźba trzech skąpo odzianych biegaczy. Warszawiacy żartowali, że to uciekinierzy ze Związku Radzieckiego – goli, bosy i biegną ze wschodu! Inne przykłady warszawskiego humoru: Urząd Bezpieczeństwa znajdował się na Pradze, za cerkwią, przy ulicy Cyryla i Metodego. Mówiono – Cyryl jak Cyryl, ale te metody... Scenka w tramwaju: w tłoku pasażer przepychając się do wyjścia potrąca drugiego. Tamten mówi – co się pan tak pchasz na chama? O, przepraszam, myślałem, że na inteligenta. I kolejna scenka z tramwaju: konduktor z pasażerem zawzięcie się kłóć. Ale tramwaj właśnie przejeżdżał

koło kościoła i obaj milkną, zdejmują czapki, żeby po chwili dalej się kłócić.

Samo życie.

Krystyna Hulecka

Na zdjęciach:

1. Autorka na II roku studiów 1955r.
2. Autorka (druga z lewej) z grupą kolegów przed budynkiem Polonistyki UW.

MICHAŁ HULECKI (1943 – 2018)



15 maja 2018 roku odszedł od nas nieodżałowany brat, kochający mąż, ojciec, dziadek, stryj, chrzestny, wspaniały człowiek. Nagła śmierć była dla nas zaskoczeniem, choć

wiedzieliśmy, że był ciężko chory. Do końca czynny, zawsze zadbany, nigdy się na nic nie uskarżał.

Michał był najmłodszy z rodzeństwa. Po ukończeniu szkoły podstawowej wstąpił do Szkoły Budowy Silników Lotniczych we Wrocławiu. Marzył o tym, żeby zostać pilotem, ale nie pozwoliła mu na to drobna ukryta wada wzroku. W tej szkole obowiązywały mundury, panował rygor wojskowy. Dyżurny w internacie, który nie siedział na zajęciach, nie siedział przy stoliku – miał pełne ręce roboty, ledwie nadązał, musiał

sprzątnąć całe piętro. Po ukończeniu tej szkoły mógł pracować w większym mieście lub jakimś ośrodku lotniczym, jednak wrócił do Międzyrzecza i podjął pracę w zakładzie budowlanym. Bardzo lubił swoją pracę, był pracownikiem twórczym, autorem wielu wniosków racjonalizatorskich, docenianym przez zwierzchników. Do wojska powołano go jednak do marynarki, przez jakiś czas był rusznikarzem na okręcie wojennym. Łącznie z wojskiem przepracował do emerytury 46 lat.

Miał liczne zainteresowania, wśród których pierwsze miejsce zajmowała fotografia. Pierwszy aparat fotograficzny otrzymał ode mnie, była to radziecka Smiena, kupiona w Moskwie. Ostatnio robił kolorowe zdjęcia Międzyrzecza. Były to wyjątkowo ciekawe, odkrywcze ujęcia niby dawno znanych nam zakątków. Był w ogóle miłośnikiem naszego miasta, nie myślał nigdy o zmianie miejsca zamieszkania, nie ciągnęła go zagranicą. Tu założył rodzinę, z tym

miastem związał swój los, był zatroskany o jego funkcjonowanie i dobro mieszkańców. Kierował pisma do władz w różnych sprawach, np. kładki przez Obrę, większej ilości ławek w mieście i na peronach kolejowych – dla wygody starszych ludzi. W ostatnim czasie dołączył formalnie do zespołu „Kęszyczanki”, któremu towarzyszył w wyjazdach na imprezy. Kęszyczanki żartobliwie nazywały go paparazzim. To właśnie on namówił mnie do spisywania wspomnień i bardzo często przypominał mi o rzeczach, których ja nie pamiętałam. Był w jakimś sensie współautorem moich tekstów.

Miał też inne hobby – gotowanie. Był wspaniałym kucharzem – wspominają to wszyscy, którzy bywali w jego gościnnym domu.

Myślę, że pozostanie w dobrej pamięci wszystkich, z którymi zetknął się jako kolega, sąsiad, znajomy. Będzie nam go bardzo brakowało.

Krystyna Hulecka

Do redakcji

My, ludzie dobrej zmiany

My – Żalek, my – Pięta, mówimy to, co gra w sercu dobrej zmiany. Dlaczego guru daje nam kuksańca i każe przeproszać niepełnosprawnych za sprawy oczywiste? Brzmi to fałszywie i niemądrze. To odbijemy sobie po swojemu jeszcze nieraz, bo takie mamy pomazane mózdzkiem poglądy. To są mądrości niektórych posłów dobrej zmiany. Wmawia się nam, że Polska to kraj (nie naród) dwóch plemion. Jest dobry i gorszy sort. Ten gorszy to zdradzieckie mordy, które brały apanaże nie dzieląc się z ludźmi dobrego sortu. Więc jakim prawem gorszy sort wyciera sobie gęby dobrą zmianą, skoro im ta kasa się należała za dobrą pracę, jak „słusznie” powiedziała pani Beata. Gorszy sort to lewacy, liberałowie, antypatrioci wszelkiej maści, dla których żłobem była Bruksela. Nie dziwcie się, że stawiamy na dobrą zmianę. Mamy swoich byłych sekretarzy, prokuratorów, uległych politycznych nieuków. Tam wystarczy koryto – lepsze – bo własne.

Jak czytam felietony biskupa Pieronka to wierzę, że w Kościele są ludzie roztropni i jest nadzieja na sens życia w demokratycznym państwie. Jak słucham na wiecach byłego księdza Międlara, to modłę się: chroń mnie Boże od takiego kościoła. Oj, w kościele Międlarów jest wielu. Jeśli ktoś twierdzi, że „moherowe berety” są sierotami po socjalizmie – prawda to czy fałsz? Dobra zmiana to przecież skansen PRL-u, lecz nie w czerwonej, a w białej sukmanie. Zresztą głęboko wierzę, że cokolwiek powiedzą, to ciemny lud to kupi.

Polskość, jaką uprawia poseł Żelek (twierdząc

publicznie), że mord w Jedwabnem to dzieło Niemców, to ręce opadają. Za komuny też skrywano Jedwabne. Ale czy zaprzeczanie zbrodni na Żydach oznacza, że zbrodni nie było, lub zbrodni przynajmniej mniejsza? Jeżeli jakiś Rybak spalił we Wrocławiu kukłę Żyda i mówi, że nie jest antysemitą – to jest nim czy nie jest? Tu czuć wyraźnie, że ryba śmierdzi od głowy. A przecież w żydowskiej restauracji nie musisz mówić – poproszę karpia po waszemu, lecz wprost – poproszę karpia po żydowsku, Nie tylko nie obrażą się, ale uprzejmie podadzą.

Sztuczna inteligencja już zagląda nam do okien. Opinie uczonych są podzielone. Jedni twierdzą, że to ogromny postęp cywilizacyjny dający nadzieję na lepsze życie, inni ostrzegają, że sztuczna inteligencja może wymknąć się spod kontroli człowieka i nastąpi proces destrukcji. Najpierw będzie przyjemna w każdej postaci. Pomoże w pracy, w domu. Poczyni ogromny postęp w medycynie. Doradzi jak żyć. Aż w końcu niezauważenie pokieruje naszym umysłem tak, abyśmy sami zaczęli proces spineglowych wykonawców innych wartości. Rzecz się może zdarzyć w ciągu dwóch pokoleń, przed czy ostrzegali zmarły niedawno uczony Stephen Hawking.

A póki co, procesy innowacyjnych technologii rozwijają się w zawrotnym tempie. Oto firma ML System, która wchodzi na Giełdę warszawską już produkuje szyby wyposażone w kropki kwantowe, które wytwarzają prąd. W swoim portalu produkcyjnym mają fotowoltaiczne wiaty przystankowe, które latem chłodzą wnętrze, a zimą ogrzewają je prądem. Można sobie wyobrazić, jak wielkie zastosowanie będą miały szyby z wbudowanymi kropkami kwantowymi. No, ale świat przed nami. Pożyjemy, zobaczymy...

Bolesław Onyszczuk

Projekt „Klasa, klatka, cyk, cyk, brzdęk!”

Kilka miesięcy temu w Międzyrzeczu powstała nowa organizacja pozarządowa – **Fundacja Inicjatyw Społecznych „MIĘDZY”**, której celem jest integracja i aktywizacja społeczności lokalnej, zwłaszcza środowiska seniorów. **Założycielki Fundacji – Małgorzata Makarewicz i Grażyna Michałowska** będą podejmować i wspierać inicjatywy o charakterze społecznym, edukacyjnym oraz kulturowym. Planują również działania międzypokoleniowe.



W kwietniu, dzięki dofinansowaniu z budżetu Gminy Międzyrzecz, zrealizowały projekt dla osób w wieku emerytalnym pn. „Pół żartem, pół serio”. Seniorzy w ciągu trzech dni uczestniczyli w zajęciach edukacyjnych, ale też wspólnie muzykowali grając na instrumentach pierwotnych, relaksowali się ćwicząc asany i integrowali się na potańcówce.

W czerwcu „MIĘDZY” rozpoczęła realizację kolejnego projektu pn. „Klasa, klatka, cyk, cyk, brzdęk!”. Stało się to możliwe dzięki wygranej Fundacji w konkursie grantowym z zakresu edukacji kulturowej, organizowanym przez Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze, w ramach programu „Kultura Tędy”. Tym razem inicjatywa skierowana jest do dzieci – uczniów klas pierwszych ze Szkoły Podstawowej Nr 6 w Międzyrzeczu – partnera projektu.

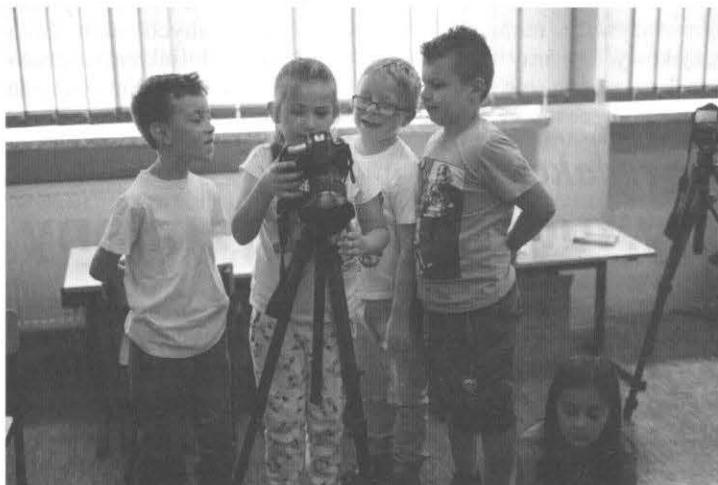
Projekt składa się z kilku etapów, a jego realizację zaplanowano na czerwiec – październik 2018r.

6 i 7 czerwca w sali projekcyjnej Międzyrzeczekiego Ośrodka Kultury odbyły się pierwsze **warsztaty dla dzieci z zakresu edukacji filmowej pn. „Magia kina”**. Koordynatorki projektu i jednocześnie prowadzące zajęcia - Małgosia Makarewicz i Grażyna Michałowska, wprowadziły uczestników w magiczny świat kina niemego, czarno – białego oraz bajek zapisanych na kliszy celuloidowej. Młodzi widzowie zapoznali się z różnymi typami projektorów i diaskopów z lat 60., 70. i 80. Dzięki projekcji celuloidowych bajek „rzucanych” na ścianę, mogli przenieść się na chwilę do czasów dzieciństwa swoich dziadków, ale też wychwycić różnice między bajką i filmem



współczesnym, a tym zapisanym na taśmie. Najwięcej śmiechu i zabawy dostarczyły projekcje niemych filmów z udziałem Charliego Chaplina. Na koniec uczestnicy zwiedzili współczesną kabinę kinooperatora, scenę kina oraz stanowisko pracy akustyka i operatora świateł. Frajdę sprawiło dzieciom własnoręczne opuszczanie ekranu projekcyjnego, zasłanianie kurtyny oraz możliwość wcielenia się w rolę realizatora dźwięku, zasiadając w słuchawkach na jego fotelu.

Zajęcia te były z pewnością świetnym wprowadzeniem do kolejnego etapu projektu – **warsztatów tworzenia filmu klasyczną techniką animacji poklatkowej pn. „Magia klasy”**. Tym razem trzydniowe zajęcia odbyły się u partnera projektu: w Szkole Podstawowej Nr 6, w której działania koordynuje wychowawca kl. I c – **Ania Suchecka**. Dzieci miały okazję stworzyć swój własny plan zdjęciowy. Współtworzyły z prowadzącymi warsztaty: **fotografem - Filipem Pielesiakiem oraz plastykiem - Hubertem Winnikiem** scenariusz do filmu. Podczas zajęć uczniowie mogli stać się m.in. operatorami kamery, aktorami oraz animatorami. Warsztaty okazały się prawdziwą przygodą dla uczestników, gdyż mieli oni możliwość realizacji własnych pomysłów. Dzieci od pierwszego dnia „kręcenia” filmu podeszły entuzjastycznie do zajęć i wykazały się kreatywnością



i zaangażowaniem. Kolejny etap projektu to warsztaty muzyczne z **Ewą Skrzek – Bączkowską** i tworzenie podkładu muzycznego do stworzonego filmu. Ale to dopiero po wakacjach.

Udział w projekcie ma umożliwić dzieciom ich wszechstronny rozwój, wyzwolić potrzebę obcowania z kulturą poprzez tworzenie, eksperymentowanie, doświadczanie i współpracę w grupie. Pokazać, że kulturę możemy tworzyć wszędzie - na co dzień, w przestrzeni klasy szkolnej, która może być źródłem inspiracji i okazać się magiczna.

Projekt jest interdyscyplinarny – przenikają się ze sobą różne dziedziny kultury. Zakłada aktywność uczestników wielozmysłową, wielobodźcową. Łączy ze sobą tradycyjne formy z nowoczesną technologią. A jego wartością dodaną będzie włączenie się społeczności lokalnej w odkrywanie kawałka historii naszego miasta...

Małgorzata Makarewicz i Grażyna Michałowska
Zdjęcia – **Filip Pielesiak**

Przeczytałam projekt i zwróciłam uwagę na zainteresowanie



dzieci światem kina i filmu. Autorki założyły sobie przybliżenie międzyrzečanom lokalnej kinematografii. Jest to bardzo dobry pomysł, bo były w naszym mieście dwa kina – i nie może tak być, żeby ich historia została zapomniana. Katastrofa budowlana domu kultury to jeden z powodów zniszczenia pamiątek i dokumentów po kinie ŚWIT, pamięć nasza też jest ulotna i może właśnie ten projekt będzie początkiem przywracania pamięci o minionych latach?

Do realizacji pomysłu autorki zapraszają regionalistów, dziennikarzy, pasjonatów i kronikarzy naszego miasta. Potrzebne są

zdjęcia, plakaty, afisze, repertuary i wszystko co z kinami jest związane i co można będzie oglądać na wystawie.

Cieszę się, że do akcji włączył się Międzyrzecki Ośrodek Kultury, gdzie korzystając z uprzejmości pracowników można przynieść wszystkie pamiątki do pokoju 215 i 216 (I piętro) od poniedziałku do piątku, w godzinach 8-16 Osoba odpowiedzialna - Karolina Nowak

Izabela Stopyra

„Czytanie łączy” - międzyrzecka odsłona ogólnopolskiej akcji „Jak nie czytam, jak czytam”

8 czerwca na Bulwarze Jana Pawła II odbył się piknik literacki zorganizowany przez Bibliotekę Publiczną działającą w strukturze Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury (MOK). Głównym celem naszych działań była realizacja wspólnej inicjatywy przez biblioteki różnych szczebli: Bibliotekę Publiczną i biblioteki szkolne na rzecz promocji bibliotek i czytelnictwa. Międzyrzecki Ośrodek Kultury i wszystkie szkoły podstawowe Gminy Międzyrzec włączyły się ogólnopolską akcją „Jak nie czytam, jak czytam”. Uczestnicy z poszczególnych placówek oświatowych ubrani byli w kolory tęczy: SP nr 3 – czerwony, SP Bukowiec – pomarańczowy, SP nr 1 – żółty, SP nr 2 – zielony, SP nr 6 – niebieski, SP Kaława – granatowy, SP nr 4 – fioletowy a uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego na biało z tęczowymi elementami. Ponadto każda szkoła przygotowała transparent z hasłem dotyczącym czytania oraz fragment prozy lub wiersza o czytaniu lub książce. Reprezentanci szkół czytali: Filip z SOSW – „Mikołajka”, Lena z Kaławy – fragm. „Neli małej podróżniczki”, Jagoda i Hania z Bukowca wiersz i fragmenty prozy o książce, Weronika i Jaśmina z SP nr 4 – Piosenkę o książce, Zosia z SP nr 1 – fragm. Prozy R. Kosika, Julka z SP nr 2 wiersz o książce, Mateusz z SP nr 3 – fragm. prozy „Wiedza z książki...”, Juliusz z SP nr 6 wiersz H. Łochockiej.

Wspólnie z nami czytali również: Ewelina Izydorczyk-Lewy - dyrektor MOK oraz Remigiusz Lorenz – burmistrz Międzyrzecza. Pani Ewelina przedstawiła fragmenty książki pt. „Bałwan w lodówce”, którą czyta razem ze swoim synkiem oraz zaprezentowała książkę O. Rudnickiej, która wkrótce będzie gościem międzyrzeckiej biblioteki. Natomiast pan burmistrz zachęcał uczestników do czytania literatury popularno - naukowej, która w atrakcyjny sposób przekazuje ciekawą wiedzę na wszystkie tematy. Przeczytał również fragmenty „Dziewczynki z zapalkami”.

Podczas naszej imprezy literacko-czytelniczej nagrodzono najlepszych czytelników z poszczególnych szkół w roku szkolnym 2017/2018. Nagrody książkowe dla laureatów (po 3 dla każdej ze szkół) ufundował Międzyrzecki Ośrodek Kultury. Dodatkowo upominki



przygotowali dyrektorzy poszczególnych szkół. Kubki z logo akcji „Jak nie czytam, jak czytam” otrzymali dyrektor MOK i burmistrz Międzyrzecza. Łącznie w akcji wzięło udział ok. 200 uczniów. Do naszej akcji włączyła się również Pracownia Twórcza „Dworzec Tworzec”. Aleksandra Banak umilała czas uczestnikom pokazami tęczyowych baniek mydlanych. Zdjęcia wykonał Filip Pielesiak – instruktor sekcji fotograficznej MOK.

Dziękujemy przesympatycznym panom, dzięki którym pomocy nasz fotograf mógł wykonać wspaniałe ujęcia „panoramyczne” wszystkich uczestników. Dziękujemy dyrektorom szkół za włączenie się w ogólnopolską akcję propagującą czytanie.

Szczególnie podziękowania składamy paniom: Hannie Barczewskiej, Iwonie Patrzale, Iwonie Rywak, Iwonie Stańskiej, Małgorzacie Dziedzic, Danucie Tarkowskiej, Mirosławie Kozłowskiej i Annie Pielesiak za przygotowanie swoich „tęczowych” ekip, dekorację i oprawę plastyczną.

Zapraszamy do obejrzenia FOTORELACJI na stronie biblioteki oraz profilu na Facebooku!!!

Krystyna Pawłowska

Współpraca biblioteki z DKK

Olga Rudnicka, czyli kryminał na wesoło

Majowe spotkanie w ramach DKK poświęcone książce Olgi Rudnickiej *Granat poproszę*. Jest to komedia kryminalna, która



zapewniła nam idealną rozrywkę.

Autorka przygotowała dla czytelników...

sporą dawkę humoru. Perypetie głównej bohaterki, Emilii Przecinek cudownie poprawiają nastrój, odpędzając smutek... Nie sposób się nie uśmiechnąć, czytając o przygodach porzuconej Emilii, jej dzieci i dwóch starszych pań... Bohaterowie są charakterystyczni i wyjątkowi, seniorki rodu rozśmieszają w każdej sytuacji.

Olga Rudnicka potrafi pisać zajmująco...

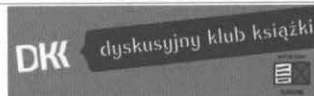
W kilku zdaniach kreśli wyrazistych bohaterów. Barwne postacie, ich zagmatwane losy sprawiają, że książkę czyta się jednym tchem.

Pisarka...

jest posiadaczką zwariowanego – pozytywnie – poczucia humoru. Jej powieści są cudownym pocieszeniem i wspaniałą rozrywką. Zdecydowanie poprawiają humor.

Jeśli będzie Państwu smutno, sięgnijcie po Olgę Rudnicką. Polecamy!!!

Renata Dyla
Katarzyna Terpiłowska



Stypendia zostały wręczone

Wakacje tuż, tuż, choć za oknem w tym roku lato w pełni już od miesiąca. Międzyrzeckie Koło „Wspieramy Młode Talenty” ma za sobą realizację ostatniego zadania w tym roku szkolnym. W internacie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku odbyła się 39. edycja stypendialna. Zaproszonych gości powitał jako gospodarz placówki dyrektor Daniel Drzymała, któremu serdecznie dziękujemy za gościnę i pomoc w realizacji przedsięwzięcia.

Jest nam bardzo miło, że nasze zaproszenia przyjęli, mimo natłoku obowiązków, Edward Fedko - radny Sejmiku Województwa Lubuskiego, Zofia Plewa - członek Zarządu Powiatu Międzyrzeckiego, Halina Pilipczuk - Naczelnik Wydziału Edukacji, Promocji i Spraw Społecznych, Anna Sawka - Sekretarz Gminy, Mariusz Erdmann - Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego „Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole”, Kazimierz Puchan - Prezes MPWiK. Media reprezentował Lech Malinowski z „Przekroju Lokalnego”, który zadbał też o dokumentację fotograficzną imprezy. Na edycję stypendialną przybyła również Marta Chachaj - wicedyrektor Technikum nr 1 CKZiU, nauczyciele, opiekunowie i rodzice bohaterów tego spotkania. Podczas uroczystości 12 uczniów odebrało stypendia, a 2 uczniów nagrody pieniężne. Listę stypendystów zamieściła „Powiatowa” w poprzednim numerze. Serdecznie im gratulujemy i

życzymy ambicji oraz pracowitości w realizacji pasji i marzeń.

Dla naszego Koła był to również podniosły moment, ponieważ przy okazji gali stypendialnej Edward Fedko, członek wspierający LSPS i darczyńca „Wspieramy Młode Talenty” został upoważniony do wręczenia w imieniu Przewodniczącego Sejmiku Województwa Lubuskiego honorowych odznak za zasługi dla woj. lubuskiego naszym dwóm członkiniom. Panie: **Zdzisława Jaroszewicz** - zastępca przewodniczącej i **Małgorzata Stucka** - kronikarz, zostały uhonorowane za swą wieloletnią pracę społeczną na rzecz Koła WMT. Obie panie angażują się we wszystkie zadania statutowe, tzn. przygotowują kolejne edycje stypendialne, konkursy plastyczne, rajdy charytatywne, organizują pomoc materialną dla zdolnych, a niezamożnych uczniów. Serdecznie im gratulujemy i cieszymy się, że ich działania zostały dostrzeżone i nagrodzone w ten symboliczny sposób.

O artystyczną oprawę gali zadbała Monika Nowak, na co dzień pedagog ZSCKR w Bobowicku. Goście podziwiać mogli niesamowite talenty sceniczne. Najpierw piękny głos i akompaniament własny na ukulele **Zofii Derwich**, uczennicy klasy III (gimnazjalnej SP1 (naszej stypendystki!) w utworach „Taką wodą być” oraz „The show”. Następnie wystąpiła pierwszoklasistka z SP 6 **Anna Karpińska**, recytując rewelacyjnie „Kwokę” Jana Brzechwy. Nie ma się co dziwić, ponieważ Ania została w tym roku laureatką finału wojewódzkiego Lubuskiego Konkursu

Recytatorskiego PRO ARTE. Kolejno podziw widowni zdobyła wschodząca gwiazda akordeonu **Nadia Furmanek**, uczennica klasy I SP6 i klasy II Szkoły Muzycznej, która pięknie zagrała składankę utworów na akordeon. Na koniec wystąpiła uczennica klasy II architektury krajobrazu w ZSCKR w Bobowicku **Wiktoria Golarowska**, czarując wszystkich głosem w dwóch piosenkach: „Kawiarenki” oraz „Laleczka z saskiej porcelany”.

Przewodnicząca Koła WMT Lidia Woźniak opowiedziała w trakcie uroczystości o kryteriach przyznawania stypendiów i statystykach, ponieważ uhonorowani uczniowie reprezentują szkoły różnych szczebli i różne gminy, o kulisach naszej pracy, możliwej dzięki hojności ofiarodawców i sponsorów, wśród których wymienić należy: Zarząd i Radnych Powiatu, Urząd Miejski w Międzyrzeczu, E. Fedko, A. P. Jeziorskich (TOMBUD), R. Nowaka (SUSZARNIA), Nadleśnictwo Międzyrzecz oraz darczyńcę anonimowego. Przewodnicząca wspomniała też o zorganizowanej w kwietniu 2018 wycieczce po Ziemi Lubuskiej dla uczestników VI konkursu plastycznego. Podziękowała sponsorom wycieczki: GBS, firmie ACER i Grzegorzowi Urbankowi. Na koniec wyraziła podziękowanie dla pracowników i uczniów ZSCKR w Bobowicku za pięknie przygotowaną uroczystość i zaprosiła stypendystów do pamiątkowego wspólnego zdjęcia.

Gratulujemy stypendystom i życzymy miłych wakacji.

Za Zarząd WMT Anna Górzna

Kilka refleksji o Nadwarciańskich Dniach Skwierzyny

W czerwcu w większości miast odbywają się liczne koncerty rozpoczynające wakacyjne szaleństwo pełne zabawy, luzu i radości. Po Dniach Międzyrzecza mieszkańcy pobliskiej Skwierzyny mieli swoje dwa dni pełne wielu atrakcji. Tegoroczne Dni Skwierzyny (7-9.06.) rozpoczęły się już w piątek, a właściwie w czwartek uroczystą mszą świętą. Piątek był od wczesnych godzin pełen imprez i zabaw. Od rana zmienił się nastrój w spokojnym na co dzień miasteczku – wszystko zaczęło się od przysięgi wojskowej, po barwny korowód, by zakończyć wieczór Galą Disco Polo. Zanim jednak na scenę wkroczyli muzycy, w samo południe odbyła się próba polskiego ustanowienia rekordu Guinnessa na najwięcej osób tańczących jednocześnie lambadę. Niesamowite widowisko!

Kiedy nad Skwierzyną zapadał zmierzch, zaczęły rozbrzmiewać dźwięki muzyki disco polo. Wbrew tym, którzy twierdzą, że muzyka ta nie posiada żadnych wartości i że takie piosenki to śpiewać każdy może – rzeczywistość pokazuje, że jest to muzyka, przy której można świetnie się bawić, bo daje możliwość wspólnego pośpiewania i potańczenia. Przeciwników tego gatunku pytam, czy w czasie urlopów i wakacji nie lubią zatańczyć, zaśpiewać i zwyczajnie wyluzować? Ja lubię i dlatego pojechałam na występ gwiazdy wieczoru skwierzynskich dni nadwarciańskich. Przyjechaliśmy trochę wcześniej, żeby się rozejrzeć. Podobnie, jak w czasie Dni Międzyrzecza, występom towarzyszyły liczne stragany wypełnione jadłem i picciem. Były oczywiście atrakcje dla dzieci i dorosłych, które doskonale podkreślały atmosferę wakacji. Wesołe miasteczko tętniło życiem pełnym okrzyków zadowolenia, emocji,

którym towarzyszyła muzyka i kolorowe światła. Moją uwagę zwróciła nieobecność policji i innych służb porządkowych. Mimo braku tychże organów w Skwierzynie panował spokój i porządek. Byli oczywiście imprezowicze, którzy spożyli o jeden kieliszek za dużo, ale nikt nie zakłócał, mówiąc górnolotnie, porządku publicznego.

O godzinie 23.00 swój występ rozpoczął zespół- gwiazda wieczoru - Boys. Skwierzynianie i miłośnicy tego zespołu bawili się doskonale śpiewając znane przeboje Boysów i tańcząc w rytm piosenek śpiewanych przez Marcina Millera i jego zespół. Hitem była oczywiście piosenka „Jesteś szalona”.

O północy zapanowała nad miastem cisza. Wiele osób pozostało jednak przy ratuszu aby cichutko ponucić sobie znane przeboje zespołu Boys. Wiem, że złośliwi powiedzą, że ludzi było mało a atrakcji niewiele. Sądzę, że takie opinie wynikają z różnego podejścia do wszelkiego rodzaju imprez organizowanych na terenie naszych miast, a przede wszystkim ze starego porzekadła, że „nie narodził się jeszcze taki, co by wszystkim dogodził”.

Obserwując imprezy z okazji Dni Międzyrzecza i Skwierzyny uważam, że są to inicjatywy władz miasta i ośrodków kultury godne polecenia i dające mieszkańcom tych miast i miasteczek możliwość fajnego, bezpłatnego spędzenia czasu. Od nas tylko zależy czy będziemy doceniać to, co nam dano, czy marudzić i wybrzydzać...

Ja bawiłam się świetnie i czekam na następne obchody promujące nasze miasta.

Mariola Solecka





STYPENDIA WMT



AUTOSERVIS SZCZANOWICZ

tel. 602 575 329

SEBASTIAN SZCZANOWICZ

- ✓ KOMPLEKSOWY SERWIS SAMOCHODOWY
- ✓ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- ✓ KLIMA - SERWIS

ENERGOOSZCZĘDNE DOMY szkieletowe

Budujemy
w **3**
miesiące



TANIE DOMY DREWNIANE

Usługa dźwigiem HDS
-udźwig do 10 ton
-zasięg do 24 m



517 459 181

www.budownictwo-szkieletowe.pl

raty 0%

**projekty
transport
wnoszenie
magazynowanie**

0zł



Meble idealne dla... Ciebie!

pn-pt 9-17 sob 9:30-13

f/ormebl meble

95 741 22 55 ormeb@vp.pl

95 741 22 55

BLACK RED WHITE

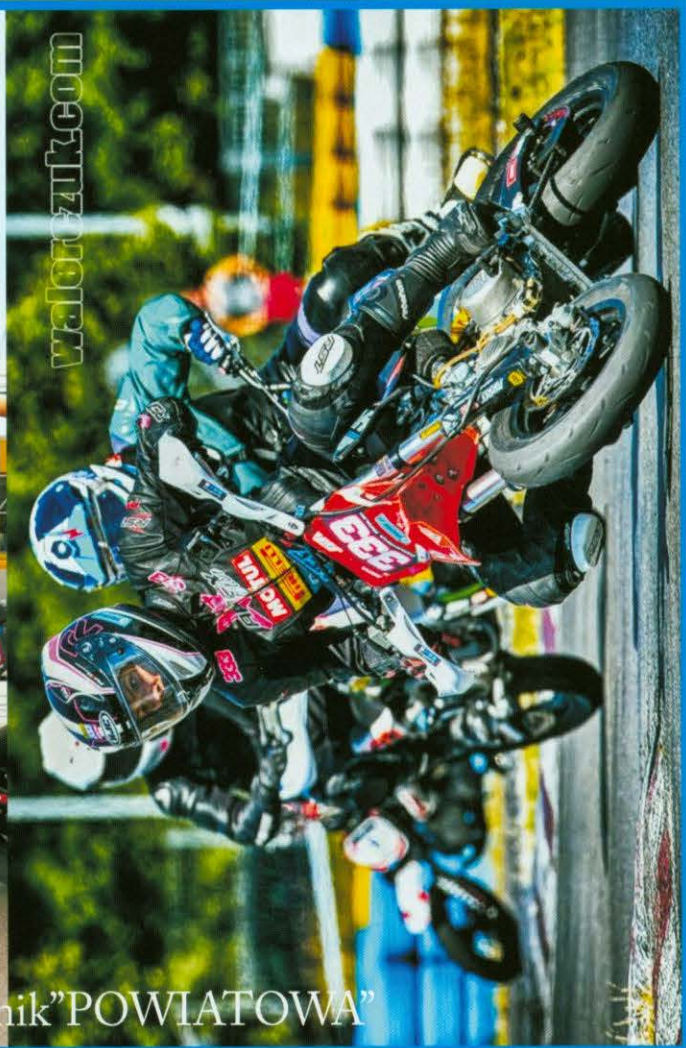




XXVII Międzyrzeczka Dziesiątka - I Bieg Weterana 02.06.2018r.



Dominika 333 Orlik



Sponsor medialny Miesięcznik "POWIATOWA"

MEBLE

NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE



- *Szafy wnekowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl

PROGRAM LOKALNY

w TV kablowej Międzyrzecz 602 337 017

- FILMY
- REKLAMY
- SPRZEDAŻ
- WYNAJEM



*Filmujemy
wesela*

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-płace
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

plac za budynkiem MOK

- 06.07.18 godz. 22:00 PORADY NA ZDRADY
- 07.07.18 godz. 22:00 UPROWADZONA 3
- 13.07.18 godz. 22:00 WOJNA ŻEŃSKO-MĘSKA
- 20.07.18 godz. 22:00 LONDYN W OGNIU
- 27.07.18 godz. 21:00 7 RZECZY, KTÓRYCH
NIE WIECIE O FACETACH
- godz. 23:00 JOHN WICK

plaża OW Cłębokie

- 14.07.18 godz. 22:00 SAN ANDREAS
- 21.07.18 godz. 22:00 PRAKTYKANT
- 03.08.18 godz. 21:00 JOHN WICK 2
- 04.08.18 godz. 21:00 WKRĘCENI 2
- 10.08.18 godz. 21:00 JESZCZE RAZ

KINO NA LEŻAKACH



14.08.18 GODZ. 21:00

KINO SAMOCHODOWE
MRU PNIEWO

„DZIEŃ DOBRY,
KOCHAM CIĘ”



Reklama w TV Kablowej

e-mail: rsvideo@tlen.pl

- reklamy
- ogłoszenia
- życzenia
- informacje



DVD Blu-ray Disc

Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os. Centrum 1 602-337-017

Czynne: pn.-pt. 8.00-15.00
przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń
Zapraszamy

Ekspresowa naprawa**PROTEZ ZĘBOWYCH**

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka*Pracownia Protetyczna***Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7**

CZYNNIE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00**Gabinet Stomatologiczny****lek. stom. Zdzisław Sobkowiak**

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00**UWAGA****Lek.med. Anna Półtorak- Wasielewska**

lekarz psychiatra

specjalista reumatolog i internista

przyjmuje

we WTORKI od godz.13.00 pod adresem:

Międzyrzecz ul. Mieszka I 14/1

(Gabinet Femina)

REJESTRACJA TELEFONICZNA

pod nr. 600 426 760

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane

z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZGrażyna Grocholewska
ul. Mieszka I 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

Janusz Jaskowicz**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")****tel. 0 601 55 61 67****PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY***Izabela i Konrad Ziarkowscy*

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)**Gabinet czynny:**

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz.21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

GABINET UROLOGICZNYlek. med. *Roman Turowski*

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019

SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

lek. Katarzyna Grela-Cyndecka

Specjalista Chorób Wewnętrznych

Kardiolog

Diagnostyka Kardiologiczna EKG,

ECHO SERCA

**MIĘDZYRZECZ ; ul. Zachodnia 8 A
(Apteka GRODZKA)**rejestracja telefoniczna 517 057 501
pn.- pt. po 17.00

Z międzyrzeckiego ratusza

ŚWIĘTO MIĘDZY RZEKAMI 2018

Tegoroczne Dni Międzyrzecza -Święta Między Rzekami rozpoczęły się od wspólnego zdjęcia z okazji 770-lecia nadania praw miejskich Międzyrzeczowi. Wieczorem plac przy hali widowiskowo-sportowej wypełnił się po brzegi podczas koncertów zespołów Classic, Defis, Weekend i Czadoman, które rozgrzały międzyrzecką publiczność rytmami w stylu disco polo. Pomiedzy koncertami można było oglądać niesamowite show motocyklowe Pawła Karbownika. Drugi dzień świętowania to również moc wspaniałych i niezapomnianych atrakcji. Tradycyjnie o poranku odbyły się zawody wędkarskie o puchar burmistrza Międzyrzecza, a następnie w hali widowiskowo-sportowej Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w sumo. Popołudnie obfitowało w liczne atrakcje dla dzieci i nie tylko, w specjalnie przygotowanych strefach animacji, sportowej, mundurowej oraz strefie gier planszowych. Na scenie z okazji Dnia Matki wystąpiły maluchy z międzyrzeckich przedszkoli. Wieczorem publiczność porwał koncert Sławomira, DJ Adamusa wraz z saksofonistą Pesos Sax Fighter oraz energetyczne Blue Cafe.

GMINNY DZIEŃ DZIECKA 2018

1 czerwca, jak co roku z okazji Dnia Dziecka dla uczniów międzyrzeckich szkół zorganizowany został blok imprez. Festiwal kolorów, zawody strażackie, turniej strzelecki oraz fotobudka to tylko część atrakcji jakie przygotowaliśmy dla naszej młodzieży. Współorganizatorem Dnia Dziecka była 17. Wielkopolska Brygada Zmechanizowana, która przygotowała ćwiczenia w symulatorach, pokaz sprzętu i inne ciekawostki oraz ugościła wszystkich pyszną grochówką. W



hali widowiskowo -sportowej młodzież wysłuchała wykładu gen. Mirosława Różańskiego nt. weteranów, który zaprezentował też wystawę pn. „Weterani Niepodległości 1918-2018”. Międzyrzecki Ośrodek Kultury zaprosił przedszkolaków na bajkę pt. „Kaczki z gęsiej paczki”. Burmistrz Remigiusz Lorenz wraz z dyrektorem MOK Ewelina Izydorczyk-Lewy odwiedzili małych pacjentów przebywających na oddziale dziecięcym w międzyrzeckim

szpitalu, aby obdarować ich upominkami. Dzięki pracownikom Biblioteki dzieci obejrzały przedstawienie i poznały magię teatru Kamishibai.

WYSTAWA PRZED RATUSEM

Zapraszamy do obejrzenia wystawy plenerowej pn. „Mapa Zbrodni-Świat Zglądzony w Katyniu” Instytutu Pamięci Narodowej oddziału w Szczecinie. Ekspozycja fotografii pochodzi ze zbiorów rodzin Stowarzyszenia Katyń w Szczecinie oraz dr. Artura Ochała i Tomasza Skowronka.



MIĘDZYRZECKIE CZYTANIE

8 czerwca podczas III edycji akcji „Jak nie czytam, jak czytam” dla uczniów międzyrzeckich szkół, burmistrz Remigiusz Lorenz przeczytał baśń Hansa Christiana Andersena pt. „Dziewczynka z zapałkami”. W przyjemnym oraz malowniczym plenerze podzamcza gmina promowała czytelnictwo. Akcję zorganizował MOK gwarantując wszystkim wspaniałą zabawę.

BIESIADA RODZINNA W SP2

W upalne piątkowe popołudnie, 8 czerwca burmistrz Remigiusz Lorenz uczestniczył w biesiadzie rodzinnej w SP nr 2. Piękna pogoda, artystyczne prezentacje i atrakcje dla każdego dały możliwość spędzenia czasu całym rodzinom, które jak co roku przybyły tłumnie. Zebrane podczas imprezy pieniądze przekazane zostaną uczennicy Mai, którą w chorobie wspiera szkoła oraz międzyrzeccanie.

„MĄDRZE KUPUJESZ – ODPADY MINIMALIZUJESZ”

6 czerwca br. we wszystkich szkołach podstawowych na





terenie gminy Międzyrzecz w ramach kampanii informacyjno-educacyjnej z zakresu gospodarowania odpadami komunalnymi, przeprowadzone zostały wśród uczniów klas VI i VII prelekcje na temat zasad segregacji odpadów. Uczestnicy prelekcji otrzymali nagrody – antystresową piłeczkę do gry (kolory piłeczek nawiązujące do kolorystyki pojemników na odpady segregowane: żółty, zielony, niebieski), poza tym każda placówka oświatowa otrzymała zestaw gier edukacyjnych dotyczących segregacji odpadów komunalnych. Wszystkie nagrody sfinansowane zostały przez **Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze**. Prelekcje były pierwszą częścią tegorocznego projektu pn. „**Mądrze kupujesz – odpady minimalizujesz**”. Drugi etap projektu odbędzie w dniach 25-26 września br. w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury. Będzie to spektakl „Wywrócona bajka o Kapturku” w wykonaniu Teatru Kultureska. Uczestnikami spektaklu będą dzieci z przedszkoli oraz uczniowie klas I-III szkół podstawowych z terenu gminy Międzyrzecz.

MOK NA LIPIEC 2018

ALECHEMIA FOTOGRAFII - EMULSJA FOTOGRAFICZNA

Jest to druga odsłona pleneru, który wraca po 5 latach. Podczas pleneru zaprezentowana zostanie technika emulsji fotograficznej, polegająca na nanoszeniu rozpuszczonej emulsji światłoczułej na odpowiednio wcześniej przygotowane podłoże. Uczestnicy będą mieli do dyspozycji papier, tkaninę, szkło, metal,

Informacje z USC w Międzyrzeczu

URODZENIA

1. Oliwia Drożdżyńska c. Natalii i Damiana
2. Katarzyna Karolak c. Marii i Marcina
3. Antoni Szafrąński s. Ewy i Łukasza
4. Bogna Sobolewska c. Aleksandry i Daniela
5. Szymon Najłowicz s. Angeliki i Piotra
6. Artur Kozłowski s. Anny i Grzegorza
7. Oliwier Marek Szpiganowicz s. Katarzyny i Marka
8. Kaja Teresa Gaweł c. Justyny i Roberta
9. Hanna Bagińska c. Aleksandry i Tomasza
10. Stanisław Mateusz Pawłowski s. Łucji i Tomasza
11. Szymon Kociubowski s. Marty i Mateusza

POŻEGNANIE GIMNAZJALISTÓW W SP6

15 czerwca burmistrz Remigiusz Lorenz wziął udział w uroczystym zakończeniu roku szkolnego dla absolwentów oddziałów gimnazjalnych w Szkole Podstawowej nr 6. Burmistrz życzył uczniom powodzenia w kolejnych latach nauki oraz



słonecznego i bezpiecznego wakacyjnego wypoczynku. Miłym akcentem na zakończenie było wręczenie burmistrzowi statuetki „**Przyjaciel Szkoły Podstawowej nr 6**”.

NASZ TELEMANN W MIĘDZYRZECZU

14 czerwca w sali narad międzyrzeckiego ratusza odbyło się przepiękne spotkanie muzyczne, koncert z cyklu „Nasz Telemann” pn. „Barokowe oswojanie kozła”. Wspaniali, światowej sławy artyści i ciekawe, fascynujące i niespotykane instrumenty, jak chociażby kozioł weselny, zabrzmiały specjalnie dla międzyrzeckiej publiczności.

Patrycja Klarecka - Haładus

drewno i przy pomocy instruktorów nauczą się naświetlać film, pracować z aparatami fotograficznym, przygotować i uczulić podłoże oraz wykonać naświetlenia. **Projekt odbędzie się w dniach 23-27 lipca 2018r.** Uczestnicy warsztatów to amatorzy zainteresowani sztuką fotografii. W projekcie weźmie udział 25 uczestników, z Polski i z Niemiec, młodzież od 16 lat i dorośli. Działania główne będą odbywać się w ośrodku położonym w malowniczej krainie lasów i jezior w Agroturystyce Maya w Gorzycy, w pracowniach i pomieszczeniach przystosowanych do tego celu. Finalnym efektem wspólnej pracy będzie wernisaż w Galerii 30 i sali kameralnej MOK.

12. Lena Prentka c. Barbary i Andrzeja
13. Adrianna Helena Murzyn c. Justyny i Łukasza
14. Aleksandra Lilianna Mencfeld c. Marty i Rafała
15. Maria Tama c. Natalii i Mateusza

ZGONY

1. Mirosław Ochła ur. 1961 r. zam. Międzyrzecz
2. Robert Fila ur. 1968 r. zam. Międzyrzecz
3. Barbara Gromadecka ur. 1940r. zam. Międzyrzecz
4. Zofia Kęsy ur. 1932 r. zam. Kaława
5. Anita Furmanek ur. 1927 r. zam. Międzyrzecz
6. Tadeusz Szewczyczak ur. 1939 r. zam. Pniewo
7. Julianna Jankowska ur. 1936 r. zam. Jagielnik
8. Stanisław Gackowicz ur. 1947 r. zam. Międzyrzecz
9. Janusz Humeniuk ur. 1962 r. zam. Bobowicko
10. Janusz Matwiej ur. 1957 r. zam. Międzyrzecz
11. Andrzej Lisiecki ur. 1945 r. zam. Międzyrzecz
12. Maria Prończak -Rymaszewska ur. 1958 r. zam. Międzyrzecz

Radosne zabawy i wojaże emerytów

Członkowie Stowarzyszenia PZERI Oddział z siedzibą w Międzyrzeczu korzysta z uciech życia polskiego emeryta. Oddział zrzesza ok. 460 osób, a szefostwo stara się uprzyjemnić życie swoim członkom.

Już w ostatnim kwartale roku poprzedniego wielu członków dopytuje się o planowane imprezy na cały kolejny rok. W miarę możliwości - przede wszystkim finansowych - dopasowują swoje wyjazdy do planów. Oczywiście nie tylko turnusy wczasowe mają swoich zwolenników. W roku bieżącym odbyły się już: zabawa karnawałowa - bardzo udana, ciesząca się wielkim zainteresowaniem. Z planowanego wyjazdu do opery nic nie wyszło z przyczyn niezależnych od Stowarzyszenia. W zamian był wyjazd do gorzowskiego teatru na sztukę „Kochaj i tańcz 20 lat wcześniej”.



Sztuka może nie zrekompensowała opery, ale podobała się widzom. Kolejnymi propozycjami cieszącymi się największym „wzięciem” były turnusy wczasowe nad morzem. Pierwszy turnus to **Międzyzdroje**, z którego uczestnicy przyjechali bardzo zadowoleni, opaleni i z wieloma wrażeniami. Drugi i trzeci turnus to wypoczynek w **Rewalu**. Pogoda wspaniała, jedzenie super jeśli chodzi o ilość i jakość, morze jak zawsze piękne. Tylko temperatura wody niezbyt dobra, chociaż widać było pojedyncze osoby korzystające z kąpiel. Ośrodki już czynne w pełnym wymiarze. Tylko mieć i wydawać odkładane przez długi czas pieniądze. Zabawa w ośrodku bardzo udana, pieczenie kiełbasek też. Jak zawsze znalazły się osoby wybrzydzące to na jedno, to na drugie. Jednak 90% uczestników zadowolonych. Wracaliśmy zadowoleni,



opaleni i wypoczęci, a o to przecież chodziło. Kolejnym przedsięwzięciem jest wyjazd na 15-dniowy turnus rehabilitacyjny do **Ciechocinka**. 4

sierpnia odbędzie się w **Mniskach** oczekiwany przez wielu członków PZERI piknik. Na organizację tego pikniku otrzymaliśmy dofinansowanie z Urzędu Miasta dodała Elżbieta Jankowska - szefowa Oddziału. Końcówka sierpnia to tygodniowy wyjazd na **Mazury**. Turnus rehabilitacyjny w **Truskawcu - Ukraina**, który rozpocznie się **19 września**, to jeden z najlepszych pomysłów. Cieszy się wielkim



zainteresowaniem i nieistotne jest, że autokarowa jazda trwa bardzo długo. Nie mniej długo trwa odprawa graniczna. Tylko to stanowi dolegliwość, reszta to tylko dobre wspomnienia. Znam to z relacji ubiegłorocznych uczestników. W październiku to 5-dniowa wycieczka krajoznawcza w okolicach Szklarskiej Poręby. Już dzisiaj słyszę uwagi potencjalnych uczestników o wyższości gór nad terenami morskimi. Osobiście nie mam takiego problemu, gdyż podobają mi się góry i podoba się morze. W październiku dojdzie do oczekiwanego wyjazdu do Opery Poznańskiej. Bardzo dobre jest to, że we wszystkich wyjazdowych sprawach zawiozą nas w obydwie strony. Listopad to coroczna zabawa „Andrzejkowa”. Natomiast grudzień to spotkanie oplatkowe, które też ma dużą ilość zwolenników.



Oczywiście będzie dużo spotkań nieformalnych, na których uczestnicy omawiać będą jak to było tam, czy tam, dogadując gdzie i kiedy w kolejnym roku nastąpią wyjazdy. Jeśli uda się wyjechać w tym samym gronie, będzie dobrze. Jeśli będzie inne towarzystwo, to też nie będzie źle.

Jan Wiśniewski

Nasze pyszne Czyste Lody Tradycyjne...

Właściciele Czysta Cafe to młodzi ludzie, którym głowy pękają od pomysłów. Ich kreatywność jest widoczna gołym okiem w wystroju, dekoracjach i smakach, które zachwycają gości. Młodym ludziom to nie wystarczy, bo oto wpadli na pomysł stworzenia kawiarni, która w niedalekiej przyszłości będzie miejscem pełnym wyśmienitych, słodkich smaków, ale tymczasem podniebienia międzyrzeczan podbijają Czyste Lody Tradycyjne.



W niedzielny ranek 17 czerwca, gdy na plantach pojawiły się kolorowe leżaki i stoliki, a właściciele Ola i Michał wraz z kelnerkami otwierali swoją lodziarnię, zadałam im kilka pytań.

- Wasza klubokawiarnia odniosła ogromny sukces. Skąd pomysł na kolejne przedsięwzięcie gastronomiczne?

- Pomysł podsunęli nam goście Czystej, gdyż ogromną popularnością cieszą się w naszej kawiarni desery lodowe. Pomyśleliśmy sobie, że skoro tak chętnie ludzie jedzą lody, to przecież możemy robić je sami i to w najlepszym gatunku. Poza tym dostrzegliśmy, że sezon na lody trwa cały rok, więc zaczęliśmy zgłębiać temat produkcji lodów z jęgo wszystkimi tajnikami.

- Jak wyglądały przygotowania do stworzenia lodziarni?

- Przeszliśmy profesjonalne szkolenie z jednym z najstynniejszych technologów w branży lodowej – p. Marcinem Zychem, który zdradził nam wiele tajników produkcji smacznych, zdrowych i naturalnych lodów. Nasze lody produkujemy na najwyższej jakości sprzęcie marki Carpigiani.

- Co jest najważniejszym atutem waszych lodów?

- Lody produkujemy samodzielnie i tylko z naturalnych produktów. Nie używamy żadnych past, mieszanek proszkowych ani gotowych baz. Nasze lody wytwarzamy na bazie świeżego mleka i świeżej śmietany, a wszelkie dodatki są tylko w formie nieprzetworzonej.

- Wasze lody to także promocja naszego regionu.

- Staramy się pozyskiwać produkty od lokalnych dostawców i tak na przykład mleko i śmietanę dostarcza nam mleczarnia z Gorzowa, truskawki mamy ze Stołunia, a borówkę z Kuligowa. Z kolei miód pochodzi z Pszczewa. Chcemy bazować na tym, co mamy w najbliższej okolicy, bo to gwarantuje świeżość produktów a jednocześnie promuje nasz region. Smaki naszych lodów są powiązane z owocami sezonowymi, więc latem są inne i jesienią będą o zupełnie innych smakach i zapachach. Poza tym każdego dnia podajemy naszym gościom inne lody.

- Wybraliście świetną lokalizację na swoje Czyste Lody Tradycyjne.

- Jesteśmy w samym centrum miasta, przy ratuszu na plantach. Już po paru dniach naszej działalności możemy powiedzieć, że cieszymy się, że centrum miasta ożyło, że jest miejsce, gdzie można odpocząć na świeżym powietrzu. Frekwencja na otwarciu zaskoczyła nas absolutnie. Nie przypuszczaliśmy, że międzyrzeczanie aż tak kochają lody, co pokazali tłumnie nas odwiedzając. Bardzo wszystkim dziękujemy za dobre słowa i odwiedziny.

- Patrząc na wasze zaangażowanie i pasję tworzenia, nie wierzę, że to koniec pomysłów.

- Czyste Lody Tradycyjne są nowym punktem na kulinarnej mapie Międzyrzecza. Póki co działamy tylko na dworze, nasze lody sprzedajemy z lodowej rikszy, a naszym gościom zapewniamy możliwość wygodnego ulokowania się na leżakach. W przyszłości planujemy otworzyć również lokal, w którym będzie możliwość posiedzenia przy pysznych gofrach, kawie, ciastach no i naszych lodach.

Dziękuję bardzo za rozmowę, lody są pyszne, miejsce doskonale, więc myślę, że Czyste Lody Tradycyjne to strzał w dziesiątkę.

Mariola Solecka



Piękna nasza Polska

- czyli najwspanialsze moje wakacje

Wszystko zaczęło się bardzo prozaicznie. Był przedostatni dzień roku szkolnego, gdy jeden z kolegów w internacie zapytał: co robicie na wakacje? Nikt nie odpowiedział od razu.

Stało na tym, że 6 kolegów umówiło się na rowerowy rajd i do późnej nocy były dyskusje, gdzie i kiedy wprowadzimy nasz plan do realizacji. Oczywiście mieliśmy się skontaktować listownie aby już 1 lipca rozpocząć wycieczkę. Obecnie nie byłoby z tym problemu, ale pół wieku temu to była wyprawa a nie wycieczka. Kontaktowaliśmy się w przeciągu tygodnia i okazało się, że pojedzie nas 4 i to każdy z innej miejscowości. Ja w domu rodzicom powiedziałem, że jedziemy do Szczecina mając obawy, że taki „maminsynek” w opinii rodziców nie da sobie rady. Zaopatrzone w najbardziej potrzebne rzeczy i z pieniędzmi w kieszeni spotkałem się z kolegami na moście w Skwierzynie, bo tam się umówiliśmy.

Pierwszy etap to Drezdenko, gdzie mieszkał jeden z kolegów, inicjator naszej „wyprawy”. Tam omówiliśmy cały plan wycieczki i mniej więcej, gdzie będziemy nocować i przede wszystkim gdzie jedziemy. Było zaskoczenie, ponieważ w planie były Mazury i całe wybrzeże. Jednak młodość i entuzjazm ma swoje prawa i z ochotą plan został zaakceptowany. Była to jazda całkowicie w nieznane. Pojechaliśmy dalej z plecakami pełnymi żywności domowej zdając sobie sprawę, że maksymalnie w dwa, trzy dni, musimy wszystko spałaszować ze względu na upały. Jazda rowerem była wspaniała, krajobrazy jeszcze bardziej, ale dopiero **Toruń** pokazał nam uroki naszego kraju. Warto jeszcze wspomnieć, że codziennie pisałem do domu kartkę z przewidywaną na 2 dni trasą. Gdy kartka po 2 dniach (tak kiedyś działała Poczta Polska) docierała do domu, to rodzice wiedzieli mniej więcej gdzie byliśmy.

Wjechaliśmy na tereny nazwane przez nas jako tereny krzyżackie i tam mieliśmy fajną przygodę. Zatrzymaliśmy się przed ładnym ogrodem i gospodyni zaprosiła nas na krótki odpoczynek. Z sąsiedztwa wyszedł niepozorny gość i krzychał abyśmy poszli do niego, bo krzyżaczka nas pobije. Jednak nie reagowaliśmy na jego słowa. On jeszcze długo wykrzykiwał na sąsiadkę. Mąż „naszej” gospodyni przyniósł nam 2-daniowy obiad i powiedział, że możemy na ich terenie nocować pod warunkiem, że nie spalimy im gospodarstwa. Nie wiedzieliśmy jak im dziękować. Kolejnego dnia musieliśmy nadrobić kilometry, gdyż w planie dnia poprzedniego ich nie

zrealizowaliśmy. Staraliśmy się jeździć wcześniej rano i wieczorami.

Piękne tereny Warmii i Mazur jak magnes przyciągają niezliczone ilości wczasowiczów i turystów. Po drodze mijaliśmy przepiękną miejscowość, w której zapewne zatrzymalibyśmy się na co najmniej dobę, ale jej nazwa tej ZGON odstraszyła nas. Ruciane Nida i Mikołajki zrekomensowały nam wszystko. Kolejne miejscowości - Wilkasy i Giżycko utwierdziły nas w przekonaniu, że warto było tam jechać. Było tak pięknie, że nie pomyślałem o możliwości pojechania jeszcze dalej na wschód do Suwałk, gdzie wówczas miałem liczną rodzinę. Rok później ich odwiedziłem, ale to nie



było to. Pojechałem z rodziną pociągiem. Wracając na trasę naszej wycieczki, jeziora i plaże powoli pozostawały za nami. Bardzo piękne i ciekawe ośrodki wypoczynkowe na trasie to: Szczytno, Olsztyn, Elbląg, Malbork, któremu poświęciliśmy 2 dni. Bardziej ciekawe było to co na zewnątrz niż w środku zamku krzyżackiego. W każdym razie takie było wówczas nasze odczucie. Wcale nie mówię tego z pamięci, ponieważ tak się złożyło, że byłem wylosowanym kronikarzem naszej wyprawy i zaznaczałem wszystko, gdzie spaliśmy, gdzie jedliśmy i wszystkie miejscowości, przez które przejeżdżaliśmy.

Na Gdańsk mieliśmy przeznaczone 2 dni i miasto to zrobiło na nas ogromnie pozytywne wrażenie. Zachowywaliśmy się jak małe dzieci, które zobaczyły coś ciekawego. Buzia otwarta i podziw. Ciekawe, że już ze szkolną wycieczką tam byłem, ale wtedy oglądaliśmy tylko to, na co nam pozwalano. Kolejny przystanek to Gdynia - Orłowo. Tutaj podzieliliśmy się po dwie osoby. Ja z kolegą pojechaliśmy środkami komunikacji państwowej na Oksywie, gdzie on miał wujostwo. Druga para poszła do dziadków jednego z nich. Mieliśmy spotkać się przy namiocie około godz. 16. Namiotu i rowerów pilnowali młodzi chłopcy za możliwość jazdy rowerami. Dzisiaj pomijając, że mało kto wyrusza rowerami, to nie zdecydowalibyśmy się na oddanie pod opiekę nieznanym dzieciakom naszych środków lokomocji, ale wtedy był pełny spontan. Dotarliśmy do wujostwa kolegi, a tam trwa uczta od wczoraj. Nikt się nas nie spodziewał, a kolega Zygmunt też nie wiedział co powiedzieć, gdyż nie widział cioci ani wujka wiele lat. Żeby było śmieszniej, początkowo ja byłem brany za krewniaka. Tam trwała cały czas wyzerka. My alkoholu nie piliśmy. Oczywiście nie było mowy o powrocie, a o tym decydował wujek Zygmunta, bosman w marynarce wojennej. Do rozgniewanych kolegów wróciliśmy o 16.00, jeden dzień później. Rozzalenie było podwójne, gdyż dziadki kolegi byli w tym czasie na Ziemi Lubuskiej. Przyniesione wiktuały rozładowały nerwy i po dużym posiłku i małym odpoczynku wyruszyliśmy dalej. Jechaliśmy do 23.00. Ciemno było ogromnie i lenistwo doprowadziło do spania pod gołym niebem





w przydrożnym rowie. Około 4 nad ranem chłód nas przebudził i okazało się, że 50 metrów dalej stał potężny stóg siana.

Koło Słupska zepsuł się rower kolegi. Był najbardziej skomplikowany (czeski faworit) i bez naprawy fachowca nie mogło się obejść. Starszy rzemieślnik powiedział krótko, jutro. Nasze prośby odniosły skutek i za pół godziny rower był gotowy. Wziął 5 zł tylko dlatego, że darmowa byłaby fucha. Przekonało go to, gdzie byliśmy i skąd jesteśmy. **Ustka** to kolejny nasz przystanek. Morze i plaża, a na plaży namiot ustawiany po ciemku. Rano wyjazd, żeby nikt nie widział. Do **Ustronia Morskiego** dojechaliśmy wieczorem i tam namiot rozbiliśmy obok boiska piłkarskiego. Okazało się, że w pobliżu jest obóz harcerski i znowu udało się z jedzeniem. Stwierdziliśmy też, że nasze zasoby finansowe bardzo się kurczą i takie okazje jak bezpłatne odżywianie należy bezwzględnie wykorzystywać. Jedzenie „podrzucał” nam syn szefowej kuchni, za co mógł korzystać z roweru. Morze piękne - o harcerkach nie wspominając. W Ustroniu byliśmy dłużej niż zakładał plan, dlatego z samego rana był wyjazd do **Kołobrzegu** i zwiedzanie tego pięknego miasta. Już szarzało, kiedy ruszyliśmy dalej. Po raz kolejny nie chciało się nam rozkładać namiotu i spaliśmy pod wiatą autobusu. Gdy tylko zaświtało, jazda dalej i odwiedziliśmy **Mrzeżyno, Rewal, Niechorze**, a pod wieczór dotarliśmy do Dziwnowa, gdzie planowaliśmy pozostać 5 dni. Wracając jeszcze do Mrzeżyna - to nie wzbudziło naszego zachwyty. Po latach okazało się, że dla całej mojej rodziny nasze morze będzie kojarzyć się z Mrzeżynem. Bywaliśmy tam z

małymi dziećmi, z dużymi i tylko z żoną. **Dziwnów** to dla nas rowerowców pełnia odpoczynku i relaksu. Powoli podsumowaliśmy naszą jazdę i ani razu nie padło słowo negatywne lub obojętne. Jeśli czegoś nam brakowało, to tylko pieniędzy. A może to początkowa rozrzutność była tego przyczyną? Zdarzyło się nam raz pójść na obiad do restauracji i raz na kolację. Początkowo takiej możliwości czyli restauracyjnego odżywiania nie braliśmy pod uwagę. W przedostatni wieczór byliśmy świadkami pokazu ogni sztucznych z okazji 22 lipca (wielkie święto państwowe).

23 lipca szybko zwinęliśmy swój „ośrodek czasowy” i okazało się, że do Witnicy jedzie pusto samochód ciężarowy, który do Dziwnowa przywiózł sprzęt harcerski. Nikt z nas nie zdecydował się na taki powrót. Po drodze w okolicach Goleniowa natknęliśmy się na pierwszy deszcz w naszej wyprawie. Godzinka i dalej w drogę. Tak ok. 20.00 dojechaliśmy do Gorzowa. Gdyby nie kolejny deszcz, rozjechalibyśmy się do domów. Dobrze, że przy internacie naszej szkoły mieszkał woźny i za paczkę papierosów (jeden kolega palił) otworzył nam pokoje. Jeszcze po ciemku wypad do kuchni, schrupanie starych kromek chleba i zasłużone spanko. Rano pojechaliśmy każdy do siebie. W Skwierzynie ostatnią złotówkę wydałem na bułkę i gazetę (obie rzeczy po 50 groszy). Na wysokości Popowa spotkałem rodziców, którzy wyjechali przywitać syna. W Międzyrzeczu rower odstawiłem na 2 tygodnie, nie ze względu na zmęczenie, ale na dolegliwości siedzenia i ból przedramion. Oczywiście porządna kąpiel. Opowieściom nie było końca, a po tygodniu po przeglądnięciu fotografii rodzice cieszyli się i przechwalali przed znajomymi jaki to kawał Polski na rowerze zjechał ich syn. Kiedy spytałem, czy byłaby zgoda na taki wyjazd to odpowiedź nie była tak jednoznaczna, ale wtedy było już po przejechaniu ok. 2300 km i zdrowym powrocie, to wszyscy byli ukontentowani.

Też wśród międzyrzeczskich kolegów chodziłem dumny. Do dzisiaj mam masę wspomnień i w mojej ocenie to najpiękniejsze wakacje mojego życia. Twierdzę, że Polska jest pięknym krajem, Zwiedziłem nasz kraj wzdłuż i wszerz. Jedyne Bieszczady są dla mnie białą plamą. Mam nadzieję, że wszystko jeszcze przede mną.

Jan Wiśniewski



Edward Kral (1932 – 2018)

ppłk w st. spocz. Edward KRAL urodził się w miejscowości Ratniów (rejon Łucki, Ukraina). Po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Artylerii Przeciwlotniczej w Koszalinie, służył w latach 1951 - 1984 w różnych jednostkach Śląskiego Okręgu Wojskowego. Za wzorowe pełnienie służby w 1984 roku został odznaczony

między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. 12.01.1985 został członkiem Koła Nr 5 Związku Żołnierzy WP w Międzyrzeczu. Przez wiele lat pełnił funkcję Prezesa Zarządu Koła, a następnie na wniosek członków Koła, został wyróżniony

tytułem „Honorowy Prezes Zarządu Koła Nr 5 w Międzyrzeczu”. Za swoją działalność na rzecz ZŻWP w 1996 roku został wyróżniony wpisem do Honorowej Księgi Zarządu Wojewódzkiego w Gorzowie, a do Honorowej Księgi Zarządu Głównego w Warszawie w 2004 roku. W roku 2016 za szczególne zasługi dla ZŻWP, na wniosek Zarządu Koła, otrzymał Krzyż Złoty z Gwiazdą. W latach 1994 – 1998 w Radzie Miejskiej w Międzyrzeczu pracował w komisji szkolnictwa, sportu i służby zdrowia, godnie reprezentując środowisko wojskowe.

Żegnaj Drogi Kolego – Wzorowy Żołnierzu. Cześć Twojej pamięci!

W imieniu kolegów – członków Koła Nr5 w Międzyrzeczu
Zdzisław Kość

Biesiada Rodzinna w „Dwójce”

8 czerwca 2018 roku na placu przy Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu zrobiło się wesoło i kolorowo, nie tylko za sprawą jak zwykle barwnych prowadzących – Hanny Barczewskiej oraz Marii Sobczak-Siuty – które pojawiły się na scenie, ale również dzięki radosnemu tłumowi społeczności i przyjaciół „Dwójki”. O 16.00 dyrektor Katarzyna Dymel oraz burmistrz Remigiusz Lorenz zaprosili wszystkich do wspólnej zabawy podczas kolejnej już Biesiady

smakowania pyszności z grilla oraz swojskich smakołyków – świeżo wypieczonego chleba ze smalcem i ogórkiem małosolnym. Miłośnicy słodczy również znaleźli coś dla siebie i z zadowoleniem zajadali lody, ciasta (upieczone przez rodziny uczniów) i wate cukrową, popijając zmrożonymi napojami. Stoiska z różnościami prowadzili rodzice oraz uczniowie, którzy bardzo zaangażowali się w organizację festynu. Uczestnicy Biesiady



Rodzinnej.

A bawić można było się doskonale, oglądając występy uczniów i ich niesamowite prezentacje taneczne, akrobatyczne, wokalne, recytatorskie i inne w konkursie „Mam Talent” prowadzonym przez uczniów oraz nauczycielkę Małgorzatę Szeremet. O 17.00 na moment przerwano pokazy zdolności, by wypuścić wprost do nieba 100 biało- czerwonych balonów na 100-lecie Niepodległości Polski. Był to akcent patriotyczny podczas Biesiady. Po nim wszyscy wrócili do zabawy i

chętnie korzystali też z możliwości pomalowania twarzy. Niezwykłe wzory na dziecięcych (i nie tylko...) buziach wyczarowywali rodzice, dyrektorka i nauczyciele SP2 oraz burmistrz Remigiusz Lorenz. Efekty można było uwiecznić dzięki fotobudce. Wśród innych atrakcji należy wymienić także ręczne wykonywanie bransoletek, loterię fantową i tworzenie olbrzymiego plakatu. Tego dnia odbył się także „II Turniej Szachowy o Puchar Dyrektora Szkoły”, w którym w kategorii klas I-III najlepsi okazali się: Bartosz (tytuł Arcymistrza Szachowego), Tymoteusz oraz Aleksander, zaś w kategorii klas IV-VII: Olga (tytuł Arcymistrzyni Szachowej), Oskar i Kacper.





Nie zabrakło zatem sportowej atmosfery. Na scenie było również losowanie nagród specjalnych dla klas. Szczęśliwcy entuzjastycznie świętowali. Najważniejszy był jednak cel tego



radosnego spotkania – zbiórka pieniędzy na rzecz chorej uczennicy szkoły. Od początku zmagania Mai z chorobą jej wychowawczyni i klasa, wszyscy uczniowie i ich rodziny, dyrekcja, nauczyciele, pracownicy i przyjaciele „Dwójki” z ogromnym zaangażowaniem włączyli się w pomoc dla dziewczynki. Podczas Biesiady również okazano jej szczególne wsparcie. Nie obyło się więc bez wzruszeń i podziękowań, a te należałoby złożyć na ręce wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyłączyli się do działań na rzecz Mai, wszystkim sponsorom, rodzinom uczniów i całej społeczności SP2 – bez nich nic nie byłoby możliwe, a tego rodzaju działania pokazują tylko, jak wiele można zrobić razem. W przypadku „Dwójki” z roku na rok, z wydarzenia na wydarzenia wydaje się, że coraz więcej.

Aleksandra Biela
zdjęcia **Barbara Sienawska**

KONCERT DLA MAMY I TATY

Tradycyjnie już odbył się Koncert dla Mamy i Taty. Aula Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu zapelniona była gośćmi. Są mamy i tatusiowie uczniów - ich najwierniejsi słuchacze i sympatycy. Punktualnie o godz. 17.00 Daria Puciata powitała obecnych przekazując prowadzenie dalszej części koncertu Aleksandrze Pyrcz i Małgorzacie Orłowskiej. Uczennice dobrze radziły sobie z emocjami sprawnie zapowiadając poszczególne punkty koncertu. Program był nad wyraz ciekawy i mocno urozmaicony. Chór szkolny pod kierunkiem Wojciecha Witkowskiego zaprezentował pieśni: „Hymn to freedom” - Oscara Petersona i „Zacznij od Bacha” - Zbigniewa Wodeckiego. Prezentację klas I i II przygotował Sławomir Filus. Usłyszeliśmy piosenki "Muzyczna podróż" i "Nuty woła tańczyć solo". Chyba po

raz pierwszy na tablicy multimedialnej oglądaliśmy wywiady z uczniami. Ciekawe, czasami podchwytliwe pytania zadawała D. Puciata. Dzieci odpowiadały z rozbrajającą szczerością na pytania np. kto gotuje w twoim domu, kto sprząta. Te wywiady były znakomitym przerywnikiem w programie koncertu w wykonaniu uczniów szkoły.



S. Filus przygotował też zespół rytmiczny. Dziewczyny fantazyjnie wykonały ewolucję z kolorowymi wstążkami, zresztą bardzo widowiskową. Za chwilę scena zapelniała się wszelkimi perkusjonaliami. Jamby improwizując z prowadzącym popisały się zręcznością i wyrafinowaniem rytmicznym. Na zakończenie wzruszona dyrektorka Małgorzata Telega-Nowakowska podziękowała za przygotowanie pięknego koncertu.

Z muzycznym pozdrowieniem
Zdzisław Musiał



Z życia przedszkolaków

Wiosna i lato w życiu dzieci z Przedszkola nr 6 im. Jana Brzechwy w Międzyrzeczu obfituje w wiele atrakcji oraz niezapomnianych przeżyć. Wiosną święto obchodzą wszystkie



W parku dinozaurów



Dzień Matki i Taty



Dzień sportu 2018

mamy, dlatego dzieci z każdej grupy przy pomocy pań przygotowały programy artystyczne, chcąc nimi wyrazić całą swoją miłość. Ciepła i słoneczna pogoda zachęca do psot i ruchu na świeżym powietrzu. Dzieciaki codziennie dokazują na placu zabaw integrując się z koleżankami i kolegami z innych grup. Jak wiadomo „Ruch to zdrowie”, dlatego poza codziennymi zabawami ruchowymi przedszkolaki miały okazję uczestniczyć w trzydniowej Olimpiadzie Sportowej, w trakcie której mogły sprawdzić się w różnych konkurencjach sportowych i zagrać mecz piłki nożnej przy intensywnym wsparciu kibiców z grup najmłodszych.

Słoneczny czas zachęca również do wycieczek zarówno pieszych jak i tych dalszych. Przedszkolaki ze starszych grup miały okazję wyjechać do Krainy zabaw „Bogilu” oraz do Teatru w Gorzowie Wielkopolskim. Maluchy zaznajamiały się z prehistorią w Parku Dinozaurów w Nowinach Wielkich. Pomimo tego, że czuć już w powietrzu wakacje i przedszkolaki coraz częściej wymieniają się swoimi planami wakacyjnymi nasze „starszaki” myślą też o swojej wielkiej szkolnej przygodzie, która rozpocznie się dla nich już jesienią. W związku z tym wybrały się z wizytą do Szkoły Podstawowej nr 3 aby „oswoić” szkolne korytarze i ławki.

Barbara Janas-Gall

Z kociotką skwierzyńskich harcerzy

Długo wyczekiwane WAKACJE już nastały. Pogoda nikogo nie przestraszy i nie zasmuci. Ani deszcz, ani zimno, bo nastał

czas leniuchowania. Już niektórzy odliczają dni lub godziny do pierwszych wakacyjnych wyjazdów. Są i tacy, którzy zanim doczekali czasu bez troski, musieli trochę popracować.

18 kwietnia w Rokitnie odbył się V Harcerski Turniej Tenisa Stołowego Drużyn Nieprzetartego Szlaku. Po raz piąty drużyny postanowiły stanąć do rywalizacji, spotkać się z przyjaciółmi i jak to u harcerzy, wspólnie pośpiewać. I tutaj ducha sportowego można było zaobserwować, bo każdemu zależało na dobrym wyniku i zajęciu tego najlepszego miejsca. Jak sama nazwa wskazuje, nie mogło zabraknąć harcerzy z nieprzetartego szlaku. Wśród zawodników były: 8 Drużyna Wędrownicza Nieprzetartego Szlaku „Włóczykije” i 10 Drużyna Wędrownicza Nieprzetartego Szlaku „Dreptaki” z Rokitna oraz 9 Drużyna Wędrownicza Nieprzetartego Szlaku „Dęby” ze Skwierzyny (Związku Drużyn ZHP Skwierzyna). Zdjęcie przekonuje, że nie było przegranych, każdy był dobry w swoim występie.





„Złot Gdańsk 2018”. Wakacje już trwają, a zuchy i harcerze ze Związku Drużyn Skwierzyna muszą jeszcze popracować przygotowując zadania zlotowe. Mieszkańcy Ziemi Lubuskiej wiedzą, że nasz teren upodobały sobie nietoperze i jako gatunek chroniony czują się tutaj bezpiecznie pod strzechami starych domów czy też w rezerwacie przyrody Nietoperek i Nietoperek II w podziemnych fortyfikacjach Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Dlatego też na zlocie w Gdańsku członkowie Hufca Międzyrzecz ZHP postanowili przedstawić te ciekawe ssaki poprzez przygotowanie materiałów, strojów, maskotek czy też gier i zabaw. Jeszcze masa pracy przed nimi, ale warto, bo jak zawsze oprócz morskiej bryzy, nowych znajomych i wspólnych śpiewów, czeka ich wiele atrakcji. Pod hasłami **Źródło, Cywilizacja, Służba, Rozwój, Dziedzictwo, Natura** od 6 do 16 sierpnia 2018r. będą poznawać kolejne zakątki naszej ojczyzny.

Żeby spełniły się dziecięce marzenia **prosimy o wsparcie finansowe**. Każdy datek przybliży naszych harcerzy do spełnienia marzeń i uczestnictwa w „Zlocie Gdańsk 2018”.

Z góry dziękujemy za pomoc.



Drugiego takiego zlotu nie będzie.

Nr konta: 5610202036000080200019075

ZWIĄZEK DRUŻYN SKWIERZYNA z dopiskiem:
składka zadaniowa Złot Gdańsk 2018

Miłych wakacji !!!

Z harcerskim pozdrowieniem
phm. Beata Gunia
„Czuwaj”



Dzień Dziecka w Gorzycy

„Wszyscy dorośli kiedyś byli dziećmi, ale niewielu z nich o tym pamięta” (Antoine de Saint Exupéry „Mały Książę”). Dorośli



z Gorzycy pamiętają i wiedzą, jak sprawić, by ich pociechy były szczęśliwe! Chodzi przecież o to, by dzieckiem być jak najdłużej i na zawsze zachować tę dziecięcą radość w sercu.

4 czerwca 2018 r. Rada Sołecka, z panią sołtys Anną Cmok, zorganizowała dla wszystkich milusińskich imprezę z udziałem animatorów z firmy DWORZEC TWORZEC Aleksandra Banak z Międzyrzecza. Było to święto pełne niespodzianek, upominków i wesołej zabawy. Pogoda dopisała,



humory również. Dzieci wykonywały różne zadania, rozwiązywały zagadki, uczestniczyły w grach ruchowych, eksperymentach chemicznych - jednym słowem wspaniale się bawiły. Kolejny Dzień Dziecka w Gorzycy okazał się niezwykle i wyjątkowy. Życzymy wszystkim dzieciakom, aby ich dzieciństwo było szczęśliwe i trwało jak najdłużej!

Justyna Furmanek

INFORMACJE - WEST SIDE BATS



MOTOSERCE - KLUB MOTOCYKLOWY ŁABĘDŹ FG

Pod koniec maja postanowiliśmy odwiedzić naszych kolegów z klubu motocyklowego Łabędź FG w Zbąszyniu. Celem naszej wizyty było wspieranie akcji zbiórki krwi zwanej MOTOSERCE

godzinie 14:00. Łącznie zebraliśmy 10,800 litra krwi za co **BRAWO i SZACUNEK** dla wszystkich, którzy się do tego przyczynili. W tym miejscu przytoczę słowa naszego klubowego kolegi: „*Jesteście wielcy okazując swoje zaangażowanie i bezcenną pomoc otwierając swoje serca dla potrzebujących, by ratować ich życie. Twoja krew to czyjeś życie, i za to dziękujemy !!!*”



organizowanej przez klub naszych kongresowych kolegów wspólnie z Klubem HDK "Cenne Krople" oraz Szkołą Muzyczną. Frekwencja była wysoka, a wynik był wyśmienity - zebrano 21,601 litrów krwi. Serdecznie gratulujemy.

KONGRES POLSKICH KLUBÓW MOTOCYKLOWYCH WIOSNA 2018

W dniach od 1 do 3 czerwca 2018 w Suchedniowie odbył się wiosenny Kongres Polskich Klubów Motocyklowych, na którym oczywiście nie mogło nas zabraknąć. Głównym organizatorem był Klub Road Runners MC, który obchodził 40. rocznicę istnienia klubu. Po obradach kongresu i wysłuchaniu wszystkich klubów odbyła się oficjalna impreza urodzinowa „jubilatów”, którym mieliśmy okazję wręczyć prezent urodzinowy i przybić tzw. „piątkę”.

MOTOSERCE - KLUB MOTOCYKLOWY WEST SIDE BATS FG

16 czerwca pod punktem krwiodawstwa w Międzyrzeczu odbyła się akcja MOTOSERCE organizowana pierwszy raz przez nasz klub motocyklowy. Zbiórka trwała od godziny 9:00, a zakończyła po

Osoby i firmy zaangażowane w całą akcję: **Zbigniew Smejlis, Jacek Belz, Bogusław Zaborowski, Marian Sierpatowski, RCKiK Zielona Góra, Auto Serwis Marcin Pabin, WA Komp Serwis i inni.**



Składamy im serdeczne podziękowania. Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w akcji MOTOSERCE. I jeszcze raz **DZIĘKUJEMY!!!**

Koledze
Andrzejowi Rymaszewskiemu
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci **Żony Marioli**

składają bracia klubowi
WEST SIDE BATS

Z pozdrowieniami
Wojciech Kliman
Klub Motocyklowy
WEST SIDE BATS





Cyfrowe Studia Wideo

Roman Sulkowski

Filmowanie wesel

oraz innych uroczystości.



602 337 017



rsvideo@tlen.pl



filmy29.pl

Dobrze natadowane



Firma STIHL oferuje bogaty asortyment urządzeń akumulacyjnych (piłka brzochnowa, dwa modele kos, drucznikowa, zamiatarka, nożyce do żywopłotów, kosarki trawnikowe VIKING). Mobilna, cicha, mocna, bez przewodu sekwencyjnego i bez spalin – to zalety nowych urządzeń docenia zarówno osoby zajmujące się zawodowo pielęgnacją zieleni jak i użytkownicy prywatni. Urządzenia napędzane są przez mocne akumulatory litowo – jonowe, które pasują do wszystkich nowych urządzeń akumulacyjnych STIHL, VIKING.

STIHL®

VIKING®

Autoryzowany Dealer

66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 16a

tel. 95 741 27 16, kom. 601 707 500

e-mail: utraczyk@utraczyk.pl



USŁUGI INFORMATYCZNE

ORAZ SPRZEDAŻ
(z dojazdem do klienta)

Wieloletnie doświadczenie na rynku

- * instalacja i naprawa sys. Windows
- * konfiguracja routerów
- * konfiguracja internetu
- * składanie zestawów komputerowych
- * usuwanie wirusów i zainfekowanych plików
- * odzyskiwanie danych
- * montaż monitoringu *(podgląd w telefonie kom.)*
- * montaż systemów alarmowych GSM
- * Serwis Laptopów oraz telefonów kom.
- * Opieka informatyczna - Certyfikat gw. stałą cenę
- * Tworzenie Banerów 200x100 i inne
- * Tworzenie oraz prowadzenie stron www
- * Tworzenie projektów graficznych
- * Sprzedaż pod potrzeby klienta
- * Sprzedaż oprogramowania antywirusowego, tusze, tonery, pendrive, karty pamięci, dyski...

tel. 695-21-26-52

WA
Komp Serwis



www.wakompserwis.pl

VHS- Video8- HI 8- MiniDV

Przeogramy
Twoje filmy

na płyty DVD i pendrive
tel. 602 337 017



Cyfranse Studio Wideo

Roman Sulkowski

Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.



filmy29.pl

✉ rsvideo@tlen.pl

☎ 602 337 017

Jubiler

M.D. SZYMAŃSCY

OBRĄCZKI ŚLUBNE OD 600ZŁ/PARA



- obrączki szer. 5 mm pr. 0585
- 2 lub 1 kolor złota
- na damskiej 4szt. brylanty
- wewnątrz soczewka i grąwer laserowy
- dla rozmiarów 14 i 15 cena 2.600 zł



Międzyrzecz
ul. 30 Stycznia 6
tel. 95 742 25 04

pn.-pt. 9:30 - 17:30
sob. 10:00 - 13:00



MICHAŁ MARCOLOR
KODAK EXPRESS
fotografia



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.
Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.
Odyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesoła 7
www.marcolor.pl

tel. 95 741 24 00

**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia biurowo - handlowe o pow. 300 m²,
wiatę magazynową o pow. 900 m², place składowe
oraz 6 lokali mieszkalnych o pow. 57, 63, 68 m²
(dwa-trzy pokoje - parter I i II piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

wymagania dla pracowników umysłowych:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55

**Usługi Serwisowo Instalacyjne
"USIPOL"
Bogusław Babula**

- montaż, uruchamianie, przeglądy okresowe, naprawy, kotłów gazowych firmy **VIESSMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji gazowych
- instalacje CO, sanitarne i gazowe
- montaż kominków z płaszczem wodnym

tel. **608 36 56 02**

STANISŁAW KLISOWSKI
specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.
Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

13 i 27.07.2018r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptece
"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: **608 802 553**



**ANTYKI
RENOWACJA**

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300

Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

GABINET



STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**NOWOCZESNE KOMPUTEROWE
ZNIECZULANIE ZĘBÓW**

NASI SPORTOWCY

Z okazji MUNDIALU wydawca Powiatowej - Roman Sulkowski uhonorował statuetkami piłkarzy naszych kolegów od sportu – Janka Wiśniewskiego i Jurka Rudnickiego.

Życzymy im dobrych tematów i ostrego pióra.



Piłkarskie remanenty

Zakończyły się rozgrywki sezonu 2017/18 na wszystkich szczeblach rozgrywek wojewódzkich. Jedne kluby z podniesioną głową i wypiętą pierśią oceniają minione rozgrywki, drugie przechodzą do rozgrywek jak do historii, czyli było i nie ma, a trzecia grupa rozpamiętuje swoje mniejsze lub większe rozczarowania. Udało się w naszym powiecie uniknąć najgorszego- czyli spadku z obecnego szczebla rozgrywek. Moja ocena poszczególnych zespołów nie musi być zbieżna z ocenami kibiców i działaczy drużyn.

Klasa Okręgowa Gorzów

Orzeł Międzyrzecz – trzecie miejsce jakie zajęli piłkarze Orła w rozgrywkach zapewne nie odpowiada ambicjom piłkarzy i Zarządu Klubu. Szumnie i głośno zapowiadane wygranie ligi już w pierwszej rundzie powoli ulatywało. Runda rewanżowa jeszcze to pogłębiała. Gdzie leży przyczyna? Na to pytanie powinni odpowiedzieć piłkarze, sztab szkoleniowy i Zarząd Klubu. Proszę zwrócić uwagę na to, że Orzeł wygrywał z najsilniejszymi rozgrywek, a tracił punkty we frajerski sposób z drużynami plasującymi się niżej od Orła w tabeli. Tłumaczenie, że kartki, kontuzje, to wydaje się śmieszne. Takie przypadki przytrafiają się wszystkim, a przecież ławka rezerwowych też miała być atutem międzyrzeczczan. Na pytanie co dalej, nikt nie jest w stanie odpowiedzieć. W takim zestawieniu personalnym w jakim Orzeł rozegrał ostatni mecz rundy już się nie powtórzy. Może to zmusi osoby władne w klubie do przeanalizowania możliwości finansowych i personalnych oraz wybranie najlepszych opcji na przyszłość. Orzeł w 30 meczach zgromadził 61 pkt. przy stosunku bramek 86/36. **Osobiście zaliczam do 3 grupy drużyn** według początkowej klasyfikacji

Zjednoczeni Przytoczna – to czwarte miejsce w rozgrywkach. Początkowo zapowiedzi były bardzo buńczuczne, ale to była - przypuszczam - zasłona dymna. Oceniając na dzisiaj możliwości nie tylko sportowe to postawa Zjednoczonych była co najmniej dobra. Te mecze, które były do wygrania to zwycięstwa. W trudniejszych bojach to walka jak równy z równym. Końcówka sezonu to gra ustawiona bardziej na szkolenie i przymiarka do następnych rozgrywek. Jeśli chodzi o samą grę to widać u piłkarzy radość z grania w swoim towarzystwie. Oczywiście zdarzają się pohukiwania jeden na drugiego, ale to tylko chwilowe zdenerwowanie. Piłkarze z Przytocznej zdobyli 52 pkt. przy strzelonych 74 bramkach. Po stronie strat to 61 goli. Z tego wniossek, że szyki obronne należy wzmocnić lub zewrzeć. **Jako całość zaliczam piłkarzy Zjednoczonych do pierwszej grupy drużyn.** Może to troszeczkę na wyrost, ale w takich przypadkach, przy uwzględnieniu wszystkich za i przeciw uznaję z pełnym przekonaniem wyższą ocenę.

GKS Bledzew – Piłkarze z Bledzewa do końca rozgrywek musieli walczyć z rywalami o możliwość grania w przyszłym sezonie na tym samym szczeblu rozgrywek co obecnie. Zadanie zostało wykonane. Swoje słabości zrzucali na karb organizacyjnego osłabienia (śmierć kierownika drużyny J.Bojko). Początkowo faktycznie nie mogli się pozbierać. Im bliżej końca rozgrywek, tym gra stawała się ciekawsza, a drużyna jako całość spisywała się coraz lepiej. Widać jeszcze możliwości poprawy w grze. Gdyby GKS grał tak cały sezon jak końcówkę, to dawno zaoszczędziliby sobie sporo nerwów. 30 punktów wystarczyło zawodnikom z Bledzewa do utrzymania się w klasie okręgowej, ale musi martwić ilość straconych goli – 78, co przy strzeleniu 55 bramek daje znaczący wynik ujemny. **Ten zespół umieszczam w drugiej grupie** z zastrzeżeniem, że jednak o sezonie nie można zapomnieć, a należy przeanalizować grę wszystkich

zawodników i wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Klasa A grupa Gorzów Wielkopolski (Słubice)

Pogoń Skwierzyna – mistrz rozgrywek opisany w osobnym artykule.

GKS Pszczew – uplasował się na 6 miejscu i jak pisałem w poprzednim miesiącu, nie martwił się o nic. 12 zwycięstw, 4 remisy i 10 porażek, przy stosunku bramek 54:50 to całych dorobek piłkarzy z Pszczewa. Możliwości były znacznie większe, ale jak już wspominałem wielokrotnie, drużyna zadowalała się średniactwem. Widząc, że nie ma szans na zwycięstwo w rozgrywkach przy jednoczesnym braku zagrożenia spadkiem z klasy A grali średniactwo. Z pewnością możliwości zespołu są większe i mam nadzieję, na wyższe lokaty i cele jakie przed sobą postawią przede wszystkim zawodnicy. **Całościowo oceniam zespół i zaliczam do grupy 2.** Zapomnieć o sezonie 2017/18 i popracować nad mentalnością zwycięzcy, taki cel powinien postawić sobie trener drużyny.

As Pieski – dopiero ostatnim meczem zapewniła sobie prolongatę czyli utrzymanie w przyszłym sezonie w rozgrywkach klasy A. Na pewno w trakcie meczów stawiali wszystko na jedną kartę, ale opłacało się. Największą słabością piłkarzy Asa były mecze wyjazdowe. Na obcych boiskach tylko 1 zwycięstwo (w sumie 8) przy stosunku bramek 7:47. Nad tym należy popracować w okresie letnim. Doszły mnie słuchy, że sędziowie zawsze sprzyjają gospodarzom, ale to obracając w drugą stronę wyrównuje całość. Gdyby policzyć punkty zdobyte w maju i czerwcu to piłkarze z Piesek nie musieliby walczyć o utrzymanie, a plasowali się w środkowych rejonach tabeli. Do utrzymania wystarczyło 9 miejsce przy zdobyciu punktowej 29.

Drużynę klasyfikuję na pograniczu 2 i 3 grupy.

Klasa B grupa Gorzów Wielkopolski (Drezdenko)

Zjednoczeni II Przytoczna – wielkie brawa za zwycięstwo w rozgrywkach, co dodaje klubowi wielkiego splendoru. Rezerwy Zjednoczonych „uzbierały” 43 pkt. strzelając rywalom 84 gole, przy własnej stracie 37. Młodzi piłkarze mający w przyszłości zastąpić zawodników pierwszego zespołu spisywali się bardzo dobrze, zwłaszcza w rundzie wiosennej, w której wygrali 8 pojedynków przy 1 remisie. Całościowo w rozgrywkach to 14 wygranych 1 remis i 3 porażki. **Klub jako całość otrzymał najwyższą ocenę**, co przy postawie rezerw i prawidłowości ze szkoleniem grup młodzieżowych jeszcze bardziej pokazuje, że ocena jest właściwa.

FC Kursko – zajmując 2 miejsce w tabeli o 2 pkt. mniej niż lider z Przytocznej może czuć się usatysfakcjonowany jako klub. W 18 meczach zdobyli 41 punktów przy bramkach 68:38. Zawsze można powiedzieć, że przy małym szczęściu zajęcie 1 miejsca mogło należeć do zawodników z Kurska. Jednak rywalizacja trwała do końca sezonu i za drużyną z FC uplasowali się piłkarze mający większe apetyty. Oby tak dalej, a sukces w postaci awansu sam przyjdzie, oczywiście przy pomocy zawodników. O jednym mogą być pewni. Ambicji zawodnikom i działaczom nie zabraknie. **Ocena zespołu to pogranicze 1 i 2 grupy drużyn.**

Klasa B grupa Świebodzin

Obra Trzciel – chciałoby się powiedzieć, szkoda strat punktowych w 15,16, 18 i 20 kolejce (2 remisy i 2 porażki), które skrzętnie wykorzystała drużyna Viktorii Szczaniec, późniejszy zwycięzca rozgrywek. 2 pozycja zespołu Obry jest jej sukcesem, ale jak zawsze apetyt rośnie w miarę jedzenia i liderowanie po rundzie jesiennej ten apetyt tylko wzmógł. Pozostanie walka w kolejnym roku i oby była skuteczna. Drużyna Obry w 24 meczach zdobyła 57 punktów, przy zdobytych 121 bramkach, a straconych 53 golach. **Zespół trzcielski zaliczam do 1 grupy** leciutko na wyrost, ale to ma być zachęta na kolejny rok.

Chrobry Brójce - uplasował się na 4 miejscu w rozgrywkach i chyba był to szczyt sportowych możliwości klubu. Już stosunkowo wcześniej piłkarze z Brójca zorientowali się, że są zespołem sportowo dobrym, ale nie mającym szans z czołową tabelą. To potwierdziła też runda wiosenna. 4 miejsce to z pewnością na dzień dzisiejszy szczyt możliwości. Generalnie uzyskali 46 punktów przy bramkach 87:51. Trudno zakwalifikować zespół do którejś grupy. Ambicji odmówić piłkarzom nie można, zapomnieć o sezonie też nie. Najlepiej jak

pozostawię ten zespół bez oceny z małym pozytywem.



Teraz okres Mistrzostw Świata i kibicujmy naszym oraz dobrej piłce, czego sobie i kibicom życzę.

Jan Wiśniewski

Pogoń Skwierzyna



Z wielkim zadowoleniem, chociaż już od dawna pewnym mieszkańcy Skwierzyny i nie tylko przyjęli fakt, że ich drużyna piłkarska zajęła **1 miejsce** w rozgrywkach klasy A. Jest to równoznaczne z awansem do wyższy stopień rozgrywek jakim jest klasa okręgowa. Od początku sezonu 2017/18 piłkarze Pogoni grali wspaniale, ale jak do tego doszło?

Nic nie zapowiadało takiego rozwoju wypadków. Po rundzie jesiennej sezonu 2016/17 zespół skwierzyński został rozwiązany z różnych powodów, nie sportowych. Winne temu były ówczesne władze klubu. Sportowo piłkarze nie odbiegali od rywalizujących z nimi zespołów. Najbardziej na tym, aby Skwierzyna nie zniknęła na kilka lat z piłkarskiej mapy województwa zależało doświadczonym zawodnikom. Postanowili w ekspresowym tempie działać. W ten sposób przy wielkiej aprobacie władz miasta z jej burmistrzem Lesławem Hołownią, sympatykiem - dawniej czynnym sportowcem powrócili do poprzedniej nazwy i kontynuowali działalność. Największy udział w tym mieli powołani na funkcję prezesa Maciej Kaczmarek. **Trenerem i kapitanem drużyny był Marcin Żeno**, a trzecim współorganizatorem nowego-starego klubu był Mateusz Konefał. W rundzie wiosennej funkcję trenera przejął Adam Suchowera, aktualny jeszcze zawodnik. Z kolei Mateusz Konefał z powodu braku czasu musiał zrezygnować z gry, gdyż jako trener Warty Gorzów wprowadzał z dobrym skutkiem ten zespół (awans) do 3 ligi. Wszyscy zainteresowani czyli władze miasta, władze klubu, zawodnicy i kibice wierzyli w siłę swojego zespołu, ale nikt nie przypuszczał, że sposób w jaki wygrała A -klasową rywalizację, będzie tak fantastyczny. Tylko 3 kolejka pierwszej rundy i remis z Juwenią Boczów spowodował delikatne zwątpienie, ale potem to same zwycięstwa bez względu na miejsce rozgrywania spotkań. Z 26 pojedynków 25 wygranych przy stosunku bramek 172:18 robi na kibicach przeogromne wrażenie. Najwyższe wygrane to 19:2, 16:0 i 13:0 niezbyt często przytrafiają się na boiskach piłkarskich. Wysokie zwycięstwa jednocyfrowe przytrafiały się bardzo często. **Najbardziej bramkostrzelnym zawodnikiem zespołu był kapitan drużyny Marcin Żeno.** On sam nie jest w stanie określić dokładnie ile goli strzelił rywalom. Ocenia, że mieści się to w granicach 60 – 70 bramek. Z tego słychać, że w zespołach, w których występował, zawsze strzelał

dużo goli, co można prześledzić w poprzednich latach, gdy był zawodnikiem Zjednoczonych Przytoczna, Orła Międzyrzecz czy Ilanki Rzepin, grając na boiskach 3 i 4 ligi.



Nikt nie chciał wyróżniać pojedynczych zawodników, gdyż sami zawodnicy i kibice podkreślają, że drużyna to kolektyw. Jednak wśród dobrych są też najlepsi. **Na szczególne wyróżnienie zasługują wspomniani już kilkakrotnie kapitan zespołu Marcin Żeno, grający trener Adam Suchowera, Miłosz Rutkowski i dwaj młodzi piłkarze Błażej Banaszak i Miłosz Tataj** (syn znanego w latach poprzednich skwierzyńskiego internacjonala Dariusza). Nowy zarząd postawił na pierwszy zespół nie zapominając o szkoleniu narybku. W chwili obecnej na boiskach uganiają chłopcy w pięciu grupach wiekowych. Szkoleniem ich zajmują się doświadczeni zawodnicy pierwszego zespołu. Jest to dobra metoda, ponieważ ci zawodnicy są idolami młodych adeptów piłki nożnej. Młodzi chłopcy jednym tchem potrafią wymienić cały zespół Pogoni, a mają drobne kłopoty z reprezentacją kraju. Młodzi piłkarze ze Skwierzyny robią postępy wygrywając wiele pojedynków z rówieśnikami. Trenerzy określają, że z tych chłopców w niedalekiej przyszłości mogą być następcami swoich szkoleniowców. Jedno jest pewne, że Pogoń Skwierzyna stawia na swoich wychowanków, nie skreślając przybyszów z zewnątrz. Ci określani przeze mnie jako przybysze muszą mocno zintegrować się z mieszkańcami Skwierzyny i muszą posiadać prawdziwe umiejętności. Nie można dopuścić, żeby przybysze dyktowali warunki, a umiejętnościami nie przewyższając rodowitych skwierzyńian. A przecież często zdarza się to w wielu klubach naszego regionu.

W rozmowie z kapitanem drużyny M. Żeno stwierdził on, że atmosfera w klubie jest naprawdę rodzinna i to nie tylko na pokaz. Przebywanie z sobą jest dla nich przyjemnością. Atmosfera po zeszłorocznych brzydkich „przejsiach” poszła już w niepamięć, a bardzo pomocne w tym było zaufanie władz miasta i samorządu skwierzyńskiego. Nie sposób nie pochwalić dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji Jakuba Nawrota, który robi wszystko aby niczego nie brakowało. Zastępca burmistrza Skwierzyny Wojciech Kowalewski powiedział, że z taką drużyną można się pokazać wszędzie i to nie tylko pod względem sportowym.

Co dalej? Czekają nas trudna i ciężka praca, mówi kapitan drużyny. Zdajemy sobie sprawę, że wyniki jakie osiągnęliśmy w klasie A trudno będzie powtórzyć. Drużyna będzie o rok starsza. Doświadczenia i umiejętności im nie zabraknie, a zapału jest na kilkanaście lat. Czytelnicy *Powiatowej* i kibice innych drużyn z powiatu międzyrzeckiego szczerze gratulują Pogoni i zapewniają o kibicowaniu temu sympatycznemu zespołowi na szczeblu klasy okręgowej. Kapitan drużyny zapewnia, że dadzą z siebie jako zespół wszystko, żeby spełnić nadzieje lokalnych kibiców, a sport niesie wiele niespodzianek, co może skutkować radością po każdym spotkaniu.

Na ręce Marcina składam gratulacje za to co dotychczas i życzę sukcesów nie tylko sportowych całej drużynie i z osobna wszystkim piłkarzom oraz działaczom.

Na zdjęciu mistrzowie klasy A rozgrywek sezonu 2017/2018

Jan Wiśniewski





XI Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych

W dniach 09-12.06.2018 w Katowicach, Chorzowie i Mikołowie odbywały się XI Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych. Uczestniczyło w nich ponad 1000 zawodników i zawodniczek z niepełnosprawnością intelektualną, którzy rywalizowali o medale w 11 dyscyplinach sportowych.

Zawody odbywały się między innymi na legendarnym Stadionie Śląskim w Chorzowie (6 dyscyplin: piłka nożna, lekka atletyka, kolarstwo, tenis, trójbój, bocce), na obiektach katowickiej AWF (pływanie, badminton, tenis stołowy) oraz Golf Park Mikołów w Mikołowie (golf). Po raz pierwszy w historii na Igrzyskach Olimpiad Specjalnych Polska został zaprezentowany golf. Na Śląsk przyjechało 29 golfistów reprezentujących 8 oddziałów regionalnych. Najliczniej reprezentowani byli lekkoatleci (210 zawodników), mocno obsadzona była piłka nożna 7- osobowa, którą reprezentowało 16 oddziałów regionalnych (159 piłkarzy, w tym zawodnicy z Międzyrzecza), pływanie (131) sportowców i tenis stołowy (104 uczestników). Kwalifikacjami na Igrzyska były wygrane w zawodach regionalnych w poszczególnych zawodach wojewódzkich. Zawodnicy byli wspierani przez ponad 800 trenerów, lekarzy, sędziów i wolontariuszy.

Igrzyska rozpoczęły się uroczystą ceremonią otwarcia w Katowickim Spodku. Wydarzenie objęła patronatem żona prezydenta



RP Agata Kornhauser-Duda. Został odczytany list, który napisała pani Agata do wszystkich uczestników, trenerów, sędziów, wolontariuszy. Następnie na scenę wysłała prezes Olimpiad Specjalnych Polska - Anna Lewandowska, żona Roberta Lewandowskiego, która została powitana owacjami na stojąco. Pozdrowiła wszystkich uczestników, mówiła o akceptacji, walce ze stereotypami i uprzedzeniami. Natomiast w ostatnim zdaniu motywując sportowców powiedziała „gramy razem”. Następnie był koncert. Uświetnił go znany zespół disco polo Long and Junior. Zabawa przy muzyce rozgrzała serca zawodników i wyzwoliła dodatkowe emocje.

W Igrzyskach brali udział także sportowcy z Międzyrzecza z klubu Rybki ze Specjalnego Ośrodka Szkolno- Wychowawczego. W drużynie piłki nożnej 7- osobowej reprezentującej województwo lubuskie znalazło się 4 zawodników z Ośrodka, którzy stanowili trzon zespołu. Byli to Michał Głyżewski, Dariusz Dreher, Szymona Fedorowicz i Marcin Rutkowski. Pozostali zawodnicy dobrani byli z różnych klubów naszego województwa. Drużynę piłkarzy jako trener prowadził nauczyciel ze Specjalnego Ośrodka z Międzyrzecza Paweł Gall z trenerem wspomagającym ze Szprotawy.

Zespół spisał się rewelacyjnie i po ciężkim turnieju zajął 1 miejsce. Decydującym meczem był bój z drużyną z Dolnośląskiego. Emocje trwały do ostatnich sekund. Drużyna dolnośląska prowadziła 3-1 i 4-3, lecz zawodnicy z Lubuskiego nie odpuszczali i 30 sekund przed końcem wyrównali na 4-4 i takim wynikiem zakończył się mecz. Dzięki temu wynikowi i lepszym stosunkowi bramek w innych meczach, piłkarze z Lubuskiego zajęli pierwsze miejsce.

Równie dobrze spisała się lekkoatletka z Międzyrzecza Anna Wolny, która startowała na dystansach biegowych 100m i 400 m. W obu tych konkurencjach przybiegła do mety na drugim miejscu, nieznacznie ulegając zwyciężczyni i przywiozła dwa srebrne medale.

XI Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych były największym wydarzeniem sportowym Olimpiad Specjalnych Polska w 2018 roku i jedną z największych sportowych i społecznych imprez w naszym kraju.

Paweł Gall



333eść,

od dłuższego czasu siedzę z komputerem na kolanach i próbuję napisać coś o 2 rundzie Pucharu Polski Pitbike supermoto... ale że był to jeden z bardziej szalonych weekendów, pełen tak różnych emocji, walki, adrenaliny, to aż ciężko mi zebrać myśli. Siedzę już wygodnie na łóżku, ale w głowie cały 333as jestem na torze i walczę o każdą sekundę, każdy centymetr toru i o lepszą pozycję...

[kilka godzin później]

Ok, chyba jestem gotowa aby zacząć wszystko od po333atku! A więc to było tak... runda odbyła się na bardzo technicznym i wymagającym torze w Toruniu. Podwójne zakręty, które trzeba było pokonywać jednym łukiem były dla mnie ogromnym wyzwaniem... a więc jak się domyślicie cieszyłam się jak dziecko (a że piątkowy trening pod 333ujnym okiem Marka Szkopka

wypadł akurat w Dzień Dziecka... to lepszego prezentu chyba wymarzyć sobie nie mogłam.

W pierwszych kwalifikacjach wykręciłam 3 333as, a w drugich 4. Muszę tu wspomnieć z ogromnym uśmiechem na twarzy, że w klasie Pit Ladies było nas 10! Mam tu sporą konkurencję, która prezentuje bardzo wysoki poziom na torze. I mimo że poza nim bardzo się lubimy, to podczas wyścigu dziewczyny jadą bardzo agresywnie i nie odpuszczają żadnej okazji aby zdobyć lepszą pozycję... My baby już tak mamy, że jesteśmy uparte i jeździmy z ostrym pazurem (nie tylko dosłownie - w rękawiczce, ale i w przenośni)!

Przekonałam się o tym podczas pierwszego wyścigu, gdzie mimo że potrafiłam pojechać bardzo szybko, zabrakło mi trochę doświadczenia i umiejętności wyprzedzania. Moją (pozytywną) złość i chęć poprawy wykorzystałam w drugim wyścigu, kiedy spadłam znów na 6 pozycję... Powiedziałam sobie, że dłużej być tak nie może! Cały wyścig z Magdą, Martyną i Olą

jechałyśmy koło w koło, kask w kask, kolejność zmieniała się co chwilę, ale ostatecznie udało mi się wyjść na prowadzenie naszego małego wyścigu i wpaść na metę jako 3 Pit Ladie. To był chyba jeden z bardziej emocjonujących wyścigów w moim życiu, długo będzie leciał w mojej głowie.

Jestem bardzo sz333ęśliwa, że na mojej drodze stanął pitbike YCF. Start w tym pucharze był bardzo dobrą decyzją, nie tylko rozwijam swoje umiejętności, ale i świetnie się bawię! Muszę też napisać, że jestem pod wrażeniem na jakim poziomie jest ta młoda dyscyplina, pitbike namiesza już niedługo w świecie motorsportu, zwłaszcza, że ściganie można już zacząć mając 8 lat.

Chciałabym podziękować wszystkim zawodnikom za świetne zawody i tym, którzy 333mają za mnie kciuki, wspierają mnie, mojemu dream teamowi oraz YCF, Motul, Ekantor.pl, GoPro, RST, HJC, ApexClan, Rebelhorn, Smaczniadeta.pl

Dominika 333 Orlik

DZIESIĄTKA W PIEKLE

2 czerwca po raz 27. wystartowali biegacze w MIĘDZYRZECKIEJ DZIESIĄTKI na dystansie 10 kilometrów po ulicach Międzyrzecza i terenie sąsiedniej wsi Św. Wojciech oraz przyległych lasów. Po raz pierwszy odbył się jednocześnie I BIEG WETERANA - NIEPODLEGŁA 2018.

Honorowy start spod bramy 17 WIELKOPOLSKIEJ BRYGADY ZMECHANIZOWANEJ W MIĘDZYRZECZU, a potem to już tylko walka z rywalami i samym sobą.

Pogoda tego dnia nas nie rozpieszczała. Ukrop jaki lał się z nieba od rana, nie napawał optymizmem. Dla mnie po raz kolejny było zaliczyć dystans, a że nie tak całkiem na końcu udało się przekroczyć metę, to i duma mnie rozpiera i wiara w siebie, że mogę więcej za rok. Wystartowało 121 biegaczy, nie wiem czy wszyscy zaliczyli dystans, mijałam w lesie osoby bardzo wyczerpane.

Impreza zorganizowana przez Grzesia Rydzanica i jego współpracowników, jak zwykle była zapięta na ostatni guzik. Punktualność to domena Grzegorza, nic nie pozostawia przypadkowi, wszystko dzieje się w punkt. Każdy uczestnik biegu

otrzymał okolicznościowy medal, koszulkę i zjadł fantastyczną wojskową grochówkę. Pod murami hali widowiskowej pojawiły się wozy wojskowe i umundurowani żołnierze. Można było samemu usiąść za sterami ROSOMAKA i poczuć się jak na służbie.



Mogę trochę ponarzekać?

Uważam, że niesprawiedliwie obie imprezy spotkały się w tym samym biegu, ponieważ wszystkie ważne nagrody sprzątnęło wojsko. Wiadomo, że nam, prostym ludkom, trudno jest dorównać kroku młodemu, wybieganym żołnierzom. W kategoriach open mężczyzn, jak i kobiet, to właśnie oni nadali ton temu biegowi. Może należy pomyśleć o nagrodach i dla tych zwykłych biegaczy i tych specjalistów, którzy pokonują dystans 10 kilometrów w zaledwie 30 minut. Fajnie, że pojawiły się kategorie wiekowe dla biegaczy, można się sprawdzić, biegnąc z równolatkiem.

Impreza biegowa „zeszła się” piknikiem rodzinnym, no i było miło, i rozrywkowo. Kolorowe dzieciaczki zakwitły na scenie i ja tam byłam, i dobrze się bawiłam.

Kaśka Sulkowska

MUNDUROWI ZDOMINOWALI „10-tkę” Na mecie nie było niespodzianek...

Małymi mistrzostwami służb mundurowych można byłoby określić rywalizację biegaczy podczas ostatniej XXVII edycji Międzyrzeczkiej Dziesiątki. Wszak do klasyfikacji pierwszy raz włączono nową kategorię „mundurowi” zarówno dla mężczyzn jak i kobiet. I to właśnie osoby związane ze służbą i pracą m.in. w wojsku, policji, straży pożarnej i nadleśnictwie zgarnęły gros nagród i wyróżnień. Jako pierwszy linię mety tegorocznej „dziesiątki” pokonał **Paweł Tarasiuk** (nr 155) z Poznania, dla którego było to drugie zwycięstwo w międzyrzeczki zawodach - pierwszy raz triumfował w 2016 r. Zwycięzca na co dzień służący w 31 Bazie Lotnictwa Taktycznego w Krzesinach koło Poznania do pokonania dziesięciokilometrowej trasy potrzebował 33,09 min. i aż o półtorej minuty wyprzedził drugiego na mecie **Mariusza Plesińskiego**, kolejnego przedstawiciela służb mundurowych. Służy on bowiem w Świętoszowie w tamtejszej 10 Brygadzie Pancerniej. Jedynym „cywilem” na podium dla zwycięzców okazał się mieszkaniec Wolsztyna **Bartosz Feifer**. W studwudziestoosobowej stawce biegaczy na wysokim 5 miejscu uplasował się najlepszy z międzyrzeczczan **Edwin Kuszczyk** (nr 27), który do zwycięzcy imprezy stracił blisko 3 minuty. Wśród kobiet najlepszą okazała się gorzowianka **Wioletta Paduszyńska** na co dzień służąca w stacjonującej w Międzyrzeczu 17 Wielkopolskiej



Brygadzie Zmechanizowanej, dla której był to szósty triumf w międzyrzeczki zawodach. Poprzednio wygrywała w latach 2012 - 2017 (oprócz roku 2016) i pod względem zwycięstw wspólnie z **Marią Kawiorską** z Pszczewa plasują się tuż za liderką tej klasyfikacji **Danutą Pietruszyńską** z Międzychodu, która siedmiokrotnie jako pierwsza z kobiet przekraczała linię mety. Na miejscu drugim spośród przedstawicielek płci pięknej bieg ukończyła reprezentantka międzyrzeczki brygady **Karolina Bilawa**, a miejsce trzecie zajęła **Anna Lasecka** z Gorzowa.

Oto miejsca pozostałych biegaczy, reprezentantów powiatu międzyrzeczki, w ogólnej klasyfikacji XXVII Międzyrzeczkiej Dziesiątki: 8. Cezary Walkowski, 15. Grzegorz Otczyk, 16. Zbigniew Kolis, 19. Łukasz Muchajer, 20. Tobiasz Żyła, 21. Michał Kubik, 22. Krzysztof Szczerbiak, 23. Mateusz Telus, 25. Krzysztof Kochan, 27. Arkadiusz Kasica, 28. Jan Gąsior, 33. Stanisław Stramski, 35. Andrzej Chętnik, 38. Marcin Ostrówka, 41. Zbigniew Mazurek, 44. Lech Mączka, 46. Krzysztof Sikorski, 51. Jakub Bruździak, 53. Krzysztof Cuch, 54. Tomasz Stefaniuk, 55. Michał Masiej, 56. Marzenna Perz, 57. Tomasz Rogala, 60. Wojciech Rutkowski, 66. Leszek Wachowicz, 68. Anna Balcer, 73. Ireneusz Wysocki, 74. Jarosław Król, 75. Artur Kaczmarek, 76. Damian Dański, 80. Sylwester Osieński, 83. Mariusz Cieluch, 85. Emilia Budna, 86. Mateusz Gałganek, 87. Bronisław Kalisz, 88. Karol Kurek, 89. Piotr Fabian, 93. Katarzyna Wachowicz, 94. Beata Gandecka, 95. Janusz Redziak, 96. Izabela Sikorska, 98. Ewa Świątczak, 105. Marzena Wróbel, 113. Wojciech Dudziński, 114. Tadeusz Świder, 115. Leszek Zdanowicz, 119. Katarzyna Sulkowska.

Tradycyjnie po zakończeniu rywalizacji biegaczy organizatorzy nagrodzili najlepszych w poszczególnych kategoriach i rozlosowali nagrody wśród tych, którzy ukończyli tegoroczną dziesiątkę. Z reprezentantów naszego powiatu w gronie nagrodzonych znaleźli się:

***Karolina Bilawa** - kat. open kobiet, **K. Bilawa**, **Anna Balcer** i **Emilia Budna** - kat. mundurowi, **Katarzyna Wachowicz** - kat. 16-29, **Marzenna Perz** - kat. 50+, **K. Bilawa**, **A. Balcer** i **E. Budna** - kat. międzyrzeczczanka.

***Edwin Kuszczyk** - kat. open mężczyzn, **Grzegorz Otczyk** - kat. 30-39, **Cezary Walkowski**, **Łukasz Muchajer** - kat. 40-49, **Zbigniew Kolis**, **Krzysztof Szczerbiak** - kat. 50-59, **E. Kuszczyk**, **C. Walkowski** i **G. Otczyk** - kat. międzyrzeczczanin.

Gratulujemy i do zobaczenia za rok.

Jerzy Rudnick



HOROSKOP ATYDE NA LIPIEC

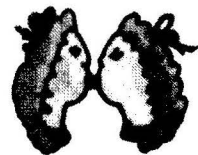
Baran (21.03.-19.04.) Barany w lipcu będą bardzo towarzyskie i rozrywkowe, czemu będzie sprzyjała wakacyjna aura. Tryskać będziecie humorem i optymistycznie spojrzycie na wiele spraw. Dużo radości wniosą w Wasze życie kontakty towarzyskie, wyjazdy wakacyjne, pogawędki z przyjaciółmi, spotkania z kolegami w pubie czy wizyty na uroczystościach rodzinnych. Towarzyszyć Wam będzie duży apetyt na zabawę!



Byk (20.04. – 20.05.) Lipiec przyniesie Bykom raczej spadkowe tendencje. Niestety w sprawach zawodowych i materialnych raczej bessa niż hossa! Nie jest to dla Was dobry okres, aby rozpoczynać nowe projekty, interesy, inwestycje. Czas i okoliczności w Waszym życiu teraz nie będą sprzyjać podpisywaniu intratnych kontraktów, zawieraniu umów handlowych, lokowaniu gotówki czy pożyczaniu pieniędzy!



Bliźnięta (21.05.-21.06.) Przed Bliźniakami bardzo przyjazny okres! Los będzie Wam sprzyjał. Wykorzystajcie dobrą passę! Rzykujcie! Podejmujcie ważne decyzje i trudne wybory. Dzięki sprzyjającym okolicznościom większość Waszych problemów rozwiąże się sama! Macie teraz duże szanse na wygrane w grach losowych, więc nie zwlekajcie! Kupcie los na loterii, zagrajcie w lotto lub zainwestujcie na giełdzie!



Rak (22.06.-22.07.) Raki w lipcu mają bardzo sprzyjający okres, by pozytywnie, szybko i sprawnie załatwić wszelkie formalności urzędowe i sądowe. Teraz wreszcie uda Wam się sfinalizować ciągnące się dotąd sprawy, zakończyć procesy sądowe, podpisać intratne kontrakty biznesowe i umowy handlowe lub nawet sformalizować związek małżeński. Wielu z Was czeka zasłużony awans, podwyżka, uznanie Waszych wyników i docenienie Waszej pracy.



Lew (23.07.-22.08.) Lwy w lipcu powinny zadbać o swój nastrój i zdrowie! Pomimo sprzyjającej, energetycznej letniej aury możecie czuć się osłabione i zmęczone. Wasza kondycja fizyczna i psychiczna nie będzie najlepsza. Czas, abyście wreszcie nieco odpoczęły i zregenerowały swoje siły! Zadbajcie o Wasz organizm i psychikę, by cieszyć się w pełni dobrym zdrowiem i samopoczuciem!



Panna (23.08.-22.09.) Przed Pannami w lipcu czas sukcesów i radości! Rozpierać Was będzie energia i towarzyszyć Wam może poczucie, że świat należy do Was! Macie teraz duże szanse na powodzenie w każdej sferze swojego życia. Wykorzystajcie dobrą passę i w trudnych sprawach upomnijcie się o swoje! Nie bójcie się ryzyka i podejmijcie wciąż odkładane decyzje, bo teraz możecie liczyć na pozytywne załatwienie wielu spraw!



Waga (23.09.-22.10.) Lipiec dla Wag zapowiada się sympatycznie i przyjaźnie! W Waszych sprawach zawodowych czy prywatnych nastąpi pozytywny przełom i wszystko ruszy we właściwym i korzystnym dla Was kierunku. Dojdziecie do wniosku, że świat nie jest taki zły, Wasze ostatnie problemy, zmartwienia i smutki przejdą do przeszłości, a Wy szczęśliwie i optymistycznie spojrzycie na świat.



Skorpion (23.10.- 21.11.) W lipcu w życiu Skorpionów może być trochę zamieszania i nieporozumień! Problemy z wyrażaniem własnego zdania może nastręczyć Wam kłopotów w komunikacji z innymi i niestety nie będzie sprzyjać harmonijnym kontaktom w pracy czy w związku. Ponadto dotkliwie będą dokuczać Wam teraz wszelkie ograniczenia i zobowiązania. Możecie też wolniej przyswajać wiedzę i dość opornie zdawać wszelkie egzaminy.



Strzelec (22.11. – 21.12.) W lipcu samopoczucie, kondycja psychiczna i fizyczna Strzelców może pozostawiać wiele do życzenia. Wpływ na Wasz gorszy nastrój będą miały trudne wydarzenia i sytuacje, które mogą Wam przysporzyć nieco problemów, a zmiany mogą być przeprowadzone niekoniecznie za Waszą zgodą, a nawet wbrew Waszej woli. W trudnych chwilach odwołujcie się do wyższej instancji i świadomości.



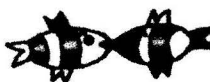
Koziorożec (22.12.-19.01.) Przed Koziorożcami w lipcu, zarówno na gruncie zawodowym, jak i w tematach uczuciowych, otworzą się nowe możliwości i ciekawe perspektywy na przyszłość. Nie przegapcie więc nadarzających się okazji i wykorzystajcie sprzyjający Wam czas. Rzykujcie! W pracy wprowadzajcie w życie nowe pomysły, koncepcje, inicjatywy! Teraz właśnie w Waszym życiu może pojawić się miłość!



Wodnik (20.01.-18.02.) Dla Wodników lipiec może okazać się dość trudnym czasem. Dopaść Was może pesymizm, zniechęcenie do wszelkich aktywności, obniżenie nastroju i przygnębienie. W sprawach zdrowotnych dadzą o sobie znać osłabienie i zmęczenie. Niestety, może Wam zabraknąć wytrwałości i determinacji do wypełniania zadań zawodowych i pokonywania trudności. Zadbajcie teraz o swoje samopoczucie! Już wkrótce wszystko zobaczycie w lepszym świetle!



Ryby (19.02.- 20.03.) Ryby w lipcu nie będą zbyt przyjazne i gościnne. W Waszym życiu mogą pojawić się problemy i konflikty na płaszczyźnie spraw domowo-rodzinnych. Męczyć Was będą wizyty krewnych, a tym bardziej dawno niewidzianych znajomych. Dlatego, by zapobiec Waszym niepotrzebnym stresom i kłopotom, przemyślcie obiektywnie, czy Wasza sytuacja naprawdę jest tak trudna jak Wam się wydaje?





KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA LIPIEC 2018 r.:

29,30.06.2018r.

GODZ. 16:00 „JURASSIC WORLD: UPADŁE KRÓLESTWO” 3D dubbing, Hiszpania USA, przygodowy/sci-fi, 13 lat, 124 min.

GODZ. 18:15 „ZIMNA WOJNA”, Polska, Francja, Wlk. Bryt. dramat, 15 lat, 84 min.

GODZ. 20:00 „JURASSIC WORLD: UPADŁE KRÓLESTWO” 2D napisy, Hiszpania USA, przygodowy/sci-fi, 13 lat, 124 min.

01.07.2018r.

GODZ. 16:00 „JURASSIC WORLD: UPADŁE KRÓLESTWO” 3D dubbing, Hiszpania USA, przygodowy/sci-fi, 13 lat, 124 min.

GODZ. 18:15 „ZIMNA WOJNA”, Polska, Francja, Wlk. Bryt. dramat, 15 lat, 84 min.

GODZ. 20:00 „JURASSIC WORLD: UPADŁE KRÓLESTWO” 2D napisy, Hiszpania USA, przygodowy/sci-fi, 13 lat, 124 min.

04,05.07.2018r.

GODZ. 16:30 „JURASSIC WORLD: UPADŁE KRÓLESTWO” 2D dubbing, Hiszpania USA, przygodowy/sci-fi, 13 lat, 124 min.

GODZ. 19:00 „JURASSIC WORLD: UPADŁE KRÓLESTWO” 2D napisy, Hiszpania USA, przygodowy/sci-fi, 13 lat, 124 min.

06,07,08,11,12.07.2018 r.

GODZ. 17:00 „WYSZCZEKANI” 2D dubbing, USA/Wylk. Bryt, przygodowy, 7 lat, 92 min.

GODZ. 19:00 „DZIEDZICTWO HEREDITARY” 2D napisy USA, horror, 15 lat, 126 min.

13,14,15,18,19.07.2018 r.

GODZ. 17:00 „UPROWADZONA KSIĘŻNICZKA” 2D dubbing, Ukraina, animacja, b/o, 85 min.

GODZ. 19:00 „TWÓJ SIMON” 2D napisy USA, dramat, 15 lat, 109 min.

20,22.07.2018r.

GODZ. 17:00 „ODLOTOWY NIELOT” 3D dubbing, Islandia, Belgia animacja, b/o, 80 min.

GODZ. 19:00 „OCEAN'S 8” 2D napisy USA, komedia kryminalna, 15 lat, 110 min.

21.07.2018r.

GODZ. 17:00 „ODLOTOWY NIELOT” 3D dubbing, Islandia, Belgia animacja, b/o, 80 min.



KINO KOBIECE

GODZ. 19:00 „OCEAN'S 8” 2D napisy USA, komedia kryminalna, 15 lat, 110 min.

25,26.07.2018r.

GODZ. 17:00 „ODLOTOWY NIELOT” 2D dubbing, Islandia, Belgia animacja, b/o, 80 min.

GODZ. 19:00 „OCEAN'S 8” 2D napisy USA, komedia kryminalna, 15 lat, 110 min.

27,29.07.2018 r.

GODZ. 17:00 „TAM, GDZIE MIESZKA BÓG” 2D dubbing, Argentyna, przygodowy/religijny, 10 lat, 83 min.

GODZ. 19:00 „41 DNI NADZIEI” 2D napisy, USA, dramat, 15 lat, 96 min.

28.07.2018 r.

GODZ. 17:00 „TAM, GDZIE MIESZKA BÓG” 2D dubbing, Argentyna, przygodowy/religijny, 10 lat, 83 min.



KINO KOBIECE

GODZ. 19:00 „41 DNI NADZIEI” 2D napisy, USA, dramat, 15 lat, 96 min.

01,02.08.2018 r.

GODZ. 17:00 „TAM, GDZIE MIESZKA BÓG” 2D dubbing, Argentyna, przygodowy/religijny, 10 lat, 83 min.

GODZ. 19:00 „41 DNI NADZIEI” 2D napisy, USA, dramat, 15 lat, 96 min.

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on- line na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl
Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: kasa kina 95/7411802 w. 111

ZAPRASZAMY
Międzyrzecki Ośrodek Kultury

Krzyżówka lipiec

1		2		3		11		6	12		13
14	14				15				16	11	
				17							
	18			9					19	20	21
22				23						7	
24		25					5		26		3
								27			
1		28	29	30	31						15
	32							33		34	35
36			37	10							
38	12				16			39	40		41
								42			13
43		44		45		46					
		47		4		48		49		50	51
				52							8
53								54	2		

Poziomo: 11. Przybrzeżna wyspa Chorwacka; 14. Nasi rodacy hołdujący dawnym obyczajom i poglądom; 16. Efekt korozji; 17. Najczęściej ma źródło i ujście; 18. Miasto i port w Szwecji jak kałamarnica; 19. Brzeg, krawędź, kant; 23. Fantazja, mrzonka, wymysł; 24. Uczestnik walk w II wojnie światowej; 26. Płynąca woda; 27. Słoweński autokar; 28. Słodkowodny pajak; 32. Indyjski żebrak, asceta, pokutnik; 33. Dobrze jak przekracza podaż; 37. Pikantna potrawa węgierska; 38. Kałasznikow w przestępczej gwarze; 39. Brukowane i asfaltowe; 42. Uplęwa szybko życie jak ... płynie czas; 43. Nakrycie głowy w kształcie ściętego stożka; 46. Najwyższa izba; 47. Roślina na wianki; 49. Składnik wody; 52. Częsteczka; 53. Bliźniak Polluksa; 54.

Staropolska nazwa łodzi, statku.

Pionowo: 1. Skala światłoczułości; 2. W morzu i na ugorze; 3. Pomnikowa skała; 11. Biskup, antyklerykał (w latach 1992-98 sekretarz Konferencji Episkopatu); 12. Dawny cech górniczy; 13. Kwiat z rodziny fiołkowatych; 15. Naczynie pełne goryczy; 20. Nehrebecka dla koleżanek; 21. Dramat Kruczkowskiego jak nasi sąsiedzi; 22. Zapach spalenizny; 25. Mąż mamy; 29. Brawa; 30. Cztery kąty a on piąty; 31. Dwustronny zamsz; 33. Piwo własnej produkcji; 34. Dzielił Pawlaka i Kargula; 35. Sztuczka, chwyt, sposób; 36. Spadochronowy, narciarski lub na szachownicy; 40. Styl w sztuce; 41. Jeleń po zrzuconiu wienca; 44. ... Oz – izraelski pisarz; 45. Ochotnicza formacja

wspomagająca MO; 48. Dwie szyny; 50. Brzusznym i plamisty; 51. Dawniej niewolnik.

Litery w kratkach z cyframi (*pochylone z prawej strony kratki*) uszeregowane od 1 do 16 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do **18 lipca**. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki majowej: „Czekamy na wakacje”. Nagrodę 50zł – wylosowała: Halina Krupnicka z Międzyrzecza (nagroda do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.filmy29.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman tel. 695 212 652,

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, A. Biela, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jarmoliński, T. Jasiński, W. Kliman, J.J. Krajniak, Z. Melnik, H. Pilipczuk, J. Rudnicki, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szalata, J. Szylar, J. Wiśniewski.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

USŁUGI CMENTARNE I POGRZEBOWE

Produks

Zarządca Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

GRG Sp. z o.o. Sp.K.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

24H 606 837 843

NASZA FIRMA OFERUJE:

- rozliczenie zasiłku pogrzebowego w dniu zlecenia pogrzebu
- transport karawanem (kraj i zagranica),
- pogrzeb od 2.099zł
- opłaty cmentarne na rzecz Gminy M-cz
- sprzedaż trumien, grobowców, krypt, odzieży i wieńców (żywe i sztuczne).
- pogrzeby tradycyjne i kremacyjne.

66-300 Międzyrzecz

ul. Młyńska 6

tel. 510 232 535



BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

SKLEP MEBLOWY

"HASAJ"

TEL. 95 742 25 87

www.hasaj-meble.gorz.pl

Szeroka gama

kuchni na wymiar!!!



ul. Konstytucji 3 Maja 2a

66-300 Międzyrzecz

Zestawy kuchenne już od 890zł



Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

Spółdzielcza Grupa Bankowa

„KONTO ZA ZŁOTÓWKĘ”

za 1 zł miesięcznie otrzymasz:



Rachunek bankowy



Aplikacja mobilna



Karta zbliżeniowa Mastercard®



Więcej informacji na: www.gbsmiędzyrzecz.pl

Przewóz osób i towarów



Robert Rudyk
robertbus@onet.eu

tel.500 229 148